

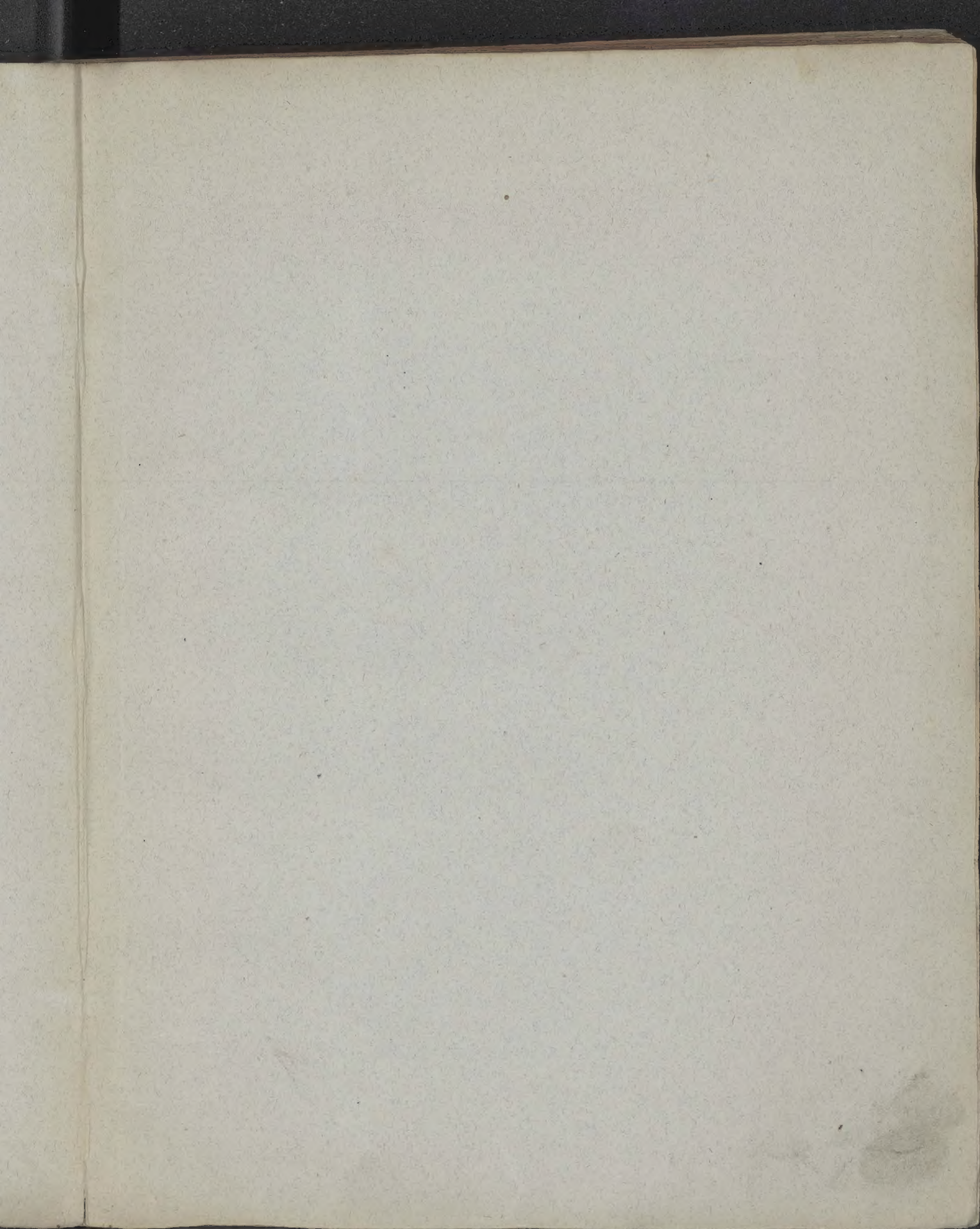
5619

II



N. Inv. 5619







886

©



XXV. 1.  
PAMIAŃKI.

Mezow Walecznych y Sławnych  
Dziełami w Ojczyźnie

Napisane przez Wespaziana Nochowickiego  
w drugij połowie XVII. wieku.



Stefanowi Łameckiemu. Woiewodzie Ruskie-  
mu na Sejmie Warszawskim 1661 od Stanow Rząd-  
podziękowanie ~

### Argument rzeczy

Wspaniałym otoczony Głosem, zwycięstw ozdobiony Laurami, Obywatel Narodów y Wielki Bohater Polski, pełen Sławy y Tryumfu Stefan Łamecki, ukazał się na Kacu Łamku Warszawskiego: poprzedzają go znaki Wojenne wzięte z nieprzyjaciół, tuż za Wozami ciągnął się szereg Wierzników, pierwszym z nich pozwolono przystąpić do Magestratu dla oddania czci y powinne go hołdu, a w tym Łamecki wzięwszy do piętnaście Chorągiew, które zabral na Wojnie rzucił przed Tron Króla Kazimierza pełen okrzyków y najradośniejszego przyjęcia od Króla, Senatu, y Stanu Rycerskiego: tu zaraz mając sobie zlecony głos od Tronu zabral, pełen wdzięczności y podziękowania, Prażmowski Kanclerz Korony, w ten sposób do niego zaczynając mówić, ~

Podziękowanie



# Wodźkowanie Ciameckiemu od Tronu przez Waz- mowskiego Kanclerza Koronnego ~

Wnętrzne uczucie najosobliwszą dla cnoty jest nadgroda, a wysoka  
Bohatyrow zdolność, pragnąca tylko Mężnie się potykać, mając  
największą odpłatę, wysłużoną ciężyc się Chwałą, choćby iey na-  
wet głośna nieczyniła Łowieczność: Ale też same Cnoty twoie  
y ta wysoka Dzielność, z którą nam w teraźniejszym czasie  
Wodzu najmężniejszy zaiaśniał, przerywają nam razdrośne  
milszenie, y tym których dziśiaj twoie dźwignędo Męstwo nie  
godzi się zapewne być niewdzięcznymi milcząc; Napędzites  
Słońce wyborem dzieł twoich, a Wielkość twoja wstawiona w  
Ojczyźnie y w Społ Liońkach twoich, nie tylko się rozciąga do  
obcych Krajow gdzieś ziednał Jmie chwalebne, ale ię nawet  
sami nieprzyjacieli, sprzyjęzeni na zgubę naszą równie uwiel-  
biają, siedzącego w Łokciu y nieprzytomnego, iak się lekali uz-  
brojonego y zwyciężającego; — Rozciągnędoś twoją Sławę aż do odleg-  
łych Łamerskich Krajow, a Męstwo y Jmie Polaka. wraz z ową  
dawną Woienney Sztuki chwałą, w tych już zatarte Granicach  
niespracowaną twoją wskrzesibes dla Sławy Narodu dzielno-  
ści; Niemaż w najodleglejszych Krolestwa tego Prowincyach  
ksta



Kata, ani cząstki udney znaleźć by łatwo można, w której by się  
ty z nieprzyjacielem niecierpał, którą by nieprzyjaciół napastując  
od Hucow tworich zwyciężonym nieostał; Zwycięzca y Szwedzkie  
go y Moskiewskiego Orda! nieśmiertelną w Cezach całego Świata pod  
noszący Zwycięstwa znamie, dziś się stał dla Ojczyzny obrońcą  
a dla Potomności stał się wielkim dziwem, Miał iść gdy by  
się na Karpackich Gurach wysokość Mżnych Dziel tworich pisać,  
owszem niebotyczną Alpów wyniosłości, ty swoją przewyższasz Zwycięstwa  
chwata, Nie tylko cała Europa napełniona jest Laurami  
zwycięstw tworich, za Morze Kaspijskie, do Wschodnich Indów, do  
Wielkiego Megola, owszem do samych nadętych Gór Glinow  
przebiega Zwycięstw tworich Sława, Niech nam Rzym swoich nie  
wynosi Fabiuszów, ieden Cezar nam wszystko przywróci, ani  
owego Mariusza o którym powiedziano. że już by upadło Cezarstwo,  
gdy by nie on ratował, do ciebie to wdanie od naszej  
Spłoty powiedzie należy. Karności Wojskową, już to zepsuciem  
czasów, już szkodliwym probazaniem zwolniona, do kształtu przy  
prowadzić. wstrzymać cugle rozwiń, a skromności y  
podległego zachowania się, wskrzeszając Formę, zjednać sobie  
u Ojczyzny, Obracę y Zbawiciela Imię, y co dawniej Obywatel  
Złotych Złotników, dziś Bogobójczy Wódz, łagodności y  
dobrocią jego przekonany, dziś wszyscy wyznają, że gdy naj  
więcej



zasługujesz najmniej żądać, y gdy tobie najobfitsze za twoje prace  
 należą się odpłaty, na samey przestając dziadaś sławie, Roty Wojska  
 twoiego zyskiem tylko płonow nieprzyjacielskich utrzymujesz y kow-  
 misz, a tak y za hrabiem prozyteczny, w hrabi nieieś uciążliwy,  
 z tąd Smie taki Wodza, iest dla nas najobronniejszy Wojskiem  
 słowem zamknę, Jeden za Tyśią y za liczne Wojsk Roty, ty nam  
 staś się mocniejszy, teraz zaś ja który iestem y Ministrem In-  
 nu y tłumaczem tu wszystkich przednie tobie wdzięczności podzięko-  
 wania Oświadczam, Imieniem wszystkich Stanow a szczegolniey  
 Króla, a żeby sprzyjające Nieba tyle tobie lat życia pomnoży-  
 raczyły, ileś ty nam ocalił od nieprzyjaciół przemocy, ~~~



## Tykoćin nadawie się Carneckiemu

Tykoćin Miasteczko między Mazowieckim y Podlaskim Woięwódstwem leżące, mocnym ozdobione Zamkiem, który wskrzesił August Pierwszy, tam sobie obierając miejsce dla położenia pięknego. y tuż bieżącej Narwy Rzeki, wydobywającej się z brzoza, — Po odebraniu przez Carneckiego. od Szwedów Tykoćina, Król. na Starostwo. obrocił, a w nadgodę zasług honorował mu onę powagę swoją Królewską;znaczając jako miejsce spoczynku i pracy jego przyzwolite, wielu z Łosów sprzeciwiło się temu zbyt czynnemu rodzajowi nadgody, odpowiadając Monarsze. że inny swojej dobroczynności okazać może dowód, ale Wielki Kazimierz powstawszy z Tronu; jeśli się wam powiada nadto zdać ażeby Carnecki, Wódz dzielny y Męstwem zaszczycony miał mieć Dzielictwem Tykoćin, oddać też mnie równą nadgodę moim w kplitych Lasogom, które jeśli się widzą małe, przydawam do nich Obfite Dobrodziejstwa Domu Jagielon'skiego. wam wyswiadczone równo za równe oddanie. —

Stos Króla powszechnie zrobil milczenie y poudbumionych sprzeczkach ujednolaił zgodzili się wszyscy na podpisanie przez Konstytucyę Dzielictwa Tykoćina Carneckiemu. —



Śmierć Szarneckiego ktora przypada R<sup>4</sup> 1665<sup>o</sup>

Wten czas kiedy wyrokow już inne było przeznaczenie uwieczony Laurami zwycięstw, y Wódz najsławniejszy ow to Stefan z Szarucha Szarnecki, potym Woiwoda kijowski, zwątlony pracami, Wieku sworego doszedł Lat Szesc dziesiąt Szesciu y wpadł wchorobę, a długo z Lemdonemi psując się siłami. czyli by niemógł zwyciężyć choroby, dostał naypierd zwycięzney gerączki, która gdy się powiększa zaczęła, znalazł się bardzo osłabionym: w ow czas mu Przyjaciele radzili powrót do Ojczyzny, gdzie y skuteczność Lekarstw y dosuradzenie Lekarzy, wstać nie słabosciom jego pomódz mogły, ale Rycerz nawykłszy być pod bronią y w Wojtku wychowany, przeciwieł się temu ażeby mógł oddalić się od Obozu poczytuiać sobie za największą obelgę, gdy by miał złożyć ręk Sparty dla dobrej przyczyny polepszenia sworego Zdrowia, Przekonany jednak samą potrzebą dania spoczynku, zwątlonym siłom swoim, udał się w drogę. Kładąc się wiesić do Szwedztwa sworego Jelenia, a z tamtąd w Głęboką Polskę, gdy tymczasem bardziej choroba wzmagając się zaczęła, zostającym już w drodze zabiegł domieć od Wrota z Listem y Przywilejem na Hrabstwo Polne Koronne, który przeczylawszy rzekł do przytomnych =

Wszakim



Wszakem wam dawnie przepowiedział, że wtemczas chyba przymkniesz-  
tym będę do rądown Wojska, gdy mi się Słabości niezdolnym uczyni-  
ni do robienia Łelazem; ale jeśli takowe Nieba zawurczą, mnie  
nadzieję dłuższego Życia, przysięgam iż zabowae nie będzie prowi-  
zonego Wól Urzędu; tym czasem zaś w dalszą przewidując się dro-  
gę, przybył do Dubna na Wodnym Kazać się dla spoczynku wręci  
do Łamku, gdy zaś ani na Koniu ani w Łowozie dalszej drogi od-  
bywae niemoż, od dwóch sprężonych koni, w Lektyce być niesio-  
nym; niedaleko miedzy Wierki Sokobowska nazwanej znajduje  
się czuie początek zemdlonym na siłach y bliskim Życia Zgonu, nie ma-  
jąc w pobliżu żadnego Dworu, do Wiermańskiej był przyjeżdżym Cha-  
łupy, gdzie pytając się jak daleko było od Dubna, przyzwał do-  
siebie Ojca Dąbrowskiego, Jezuity, dawniej uszere Spowiednika swo-  
go pod czas Wojny Szwedzkiej, któremu podług zwyczaju Chrześci-  
ańskiego czyniąc rachunek swego Życia, y na ziemi przyjaźni  
Najświętszy Wiatyk wypędził dług Natury, swym iż oddając  
początek, Słabości y Nicotie Ciotnika zostawiając pamiętkę, że  
ten który zaszczytami swego imienia y rzeczy Działanych chwale  
Świat Europejski napędził, pełną najdawniejszych zwycięstw  
Duszę w nikczemnej ię Sokobowski zamknął Chałupce, Rzecz god-  
na pamiętki że ow mąż będąc już zdigny Słabościami, Konia swo-  
iego szpakowatego którego dla sprawności y żywotności na wszelu  
używał Potrzykacki, tuż niedaleko siebie gdzie leżał w ścianach  
Kazał.



kazał umieścić, zawsze przypominając Mafłaterowi ażeby miał o-  
 nim staranie; osobliwie wielkiego warta podziwiania nierozum-  
 ne Bydło iak że by nad swoim ubolewając Lanem, nieprzyjmując  
 prokarmu, Nogami grzebie, Krzyż zadłonie, przychodzących albo od-  
 chodzących ogląda zawsze, y iak by rozum mające przeciwważąc  
 zgubę swoia, przed następującym ostatnim Momętem układa się,  
 spokojnie na Ziemi powlekde wzdychania wydając, iako by wespół  
 z Wodiem y Lanem swoim życie kończyło; Tak ów rzadkiego męztwa  
 Lycerz y nierówny dzielności Wojownik dokonał Lysia, y iak by  
 tchnący Ogniem bardziej niż Duszą pełen odwagi Marrowey  
 na wszystkie niebezpieczeństwa, godnym iest zapewne ażeby był  
 wielbiony z Sypionami dla Wojenney sztuki: — Wiadomość roz-  
 głoszona o Śmierci Zarneckiego. Polskę całą wielkim uciwnetła  
 smutkiem, ale najbardziej dał się wzdrieć zmartwionym w Pol-  
 Kazimierz, osierocony przez utratę takiego męza, na którym  
 wszystkie Dworu względy y elkimistrow przyjaźń, owsem w owym  
 promieśzaniu samego Magestratu upnioie gruntowała się, — Rod-  
 iego pochodzi ze Krwi Staroheckey za Słerb Łódzia z Opalinie-  
 mi razem mający; Ojciec Stanisław na Czarney dziedzie, mład-  
 ka Bzeczowska, doie pełni chwady tym Synem Rodzice, choć  
 rzadka ich płodność w Dwunastu Synach y iedney córce; bardziej  
 zdaje się wynosić nad wiadoma Jakoba Patriarchi szeregłiwie,  
 Węciu Synow było przeznaczonych do Pokoleńa Leuitow nastę-  
 ły Bogu



Bożu, Siedmiu zaś oddzielonych do Syana Obywatelskiego: którzy y Na-  
ukami y bronią y w Stanie Rycerskim sławni byli; ale sława nadwyszo-  
kich Braci Stefana wyniosła, który przeszedłszy wszystkie Wojsko-  
we stopnie, w owym zamieszaniu podczas buntu na Ukrainie, dwu-  
letne ukożaków wytrzymał więzienie, uwolniony potym pouczy-  
nionych Taktach przy Zborowie, prołabitym na Woinie Batowskiej  
Kalinowskim, otrzymał Urząd Oboźnego, którego ażeby niezdawał się  
sucho osiągnąć Ręką, pod Monastyrzyszem od kuli przeszedłszy z obu-  
stron mając Oba Policzki, ukazał się przed Obozem, iż godnym był  
tego Urzędu; z Kasztelana Kijowskiego, Komendanta Krakowa ob-  
łożonego od Wrota Szwedzkiego, otrzymał Woiewodztwo Ziemi  
Ruskiej, w krotce potym na Kijowskim Krzeseł Umarł, będąc  
razem Lotnym Hetmanem; już na Łodzie bez żadnego względu  
przygotowywał się na swe potrzeby, gdy pracę swoją natężał, za-  
mieszkiwał nadgródę, często powiadał, że łacniej Łodzie nie  
udał się, pracę znużonego niż próżnowaniem zgnuszonego,  
wierzgać wstrzymać, a z tąd rzadkie między jego Rękami za-  
mieszanie; Nie mając żadnego Syna na dwu Córki x Kobierzycę  
urodzone złaś spadek Dobra y Jmienia swojego, z których jedną  
Janowi na Ruszy Braniczemu Marzaskowi Kieronnemu  
drugą Leszczynskiemu Woiewodzie Podlaskiemu za ży-  
cia swego. w Łamiezie wydał, To o Stefanie Łamieckim  
sławnym polu Łolski stanie, Woiewodzie;



6.

Czarnecki ostro, ale słachetnie odpowiada Rosłowi  
Moskiewskiemu

Przybył do Lwowa Rosł Moskiewski Onieim Karpowicz przyjeżdżając od  
Dworskich Króla mile y bardzo grzecznie, ale na pierwszey y druguy  
rozmowie goy postreżono, że raczej dla wyśpięgowania niż dla traktat.  
wania pokoiu coś robił, za radą Senatu od gwałtów zdal się: z tej po-  
budki szczególnie ze w Instrukcyi jego, Tytuły Księstw smoleńskiego.  
Czernihowskiego. y innych przysię Królowi. y zkrzywłą Traktatow  
uwolazane były; zapytany o to Prezydent składał się zuchwale Cesa-  
rskiej Kancllaryi reskryptem y wymawiać ze zabranym posia-  
daniem mieysci daremnie stracone Prawo od Polaków, exorzum  
nazwiskiem utrzymuie się, ani go Prawnie utrzymać komu mo-  
na, iak tylko przykim jest posiadanie, któremi Moskale wy-  
razu obrażony Czarnecki, chwyciłszy się za kłopotliwie. Później,  
do Boga. spodziewam się nieźle ze grubość waszego Pisma, w krót-  
ce tym Kursem w samey nawet Stolicy poprawiona będzie, a  
iżli do napisania Tytułów, Królowi naszemu, niestarsza Aka-  
metu, Królowi waszemu yobszernie wypiszeć. —



## Jakub Kowalewski.

Szlachetny dowód szewca w óczach całego Wojska dał z siebie Jakub Kowalewski Łotnierz iardy Krolewskiej, ten podczas samego zapalu Wojsny, proglądał zawsze między pierwszemi szeregami na Wrota walczącego, y że był zawsze udziałnym y poznawym z wrażeń przednim zwycięzkiego, zawsze go ścigał bieżami: więc gdy cała Rota na Wrota przeciwne obraca Kopia, on swoją, spieszny kłosa Ostrogami, w Pierwi Wrota zmurza, y nadadzonym tenerszym ostrzem, przemijając wspaniale zawady, gdy już był bliskim, że miał dobiec celu, na samym dokonaniu tak szewca odwagi, od Śmierci, którą zawsze gardził zostadł utrzymanym: na taką bowiem odwagę, gdy sami Szwedzi z podziwieniem patrzyli, ktoś z pobocznych, a iak wielu mniejsza, Bogusław Ładziwiłł w ten czas trafem najeżdżając do Wrota, z Katoletu do bieżącego strzelił y Śmiertelnym razem walczącego Łotniera na placu położył, kiedy już zemdlony upadał pocieszył go Wroł. rozkazał a ponieważ Mózg rozmyśkam przyśpieszył mu Śmierć. badał się Wroł, kto by to był y iakiej Rangi, a niedokładnie odpowiadającym, tym którzy byli przytomni, rzekł Wroł, w te słowa, ktokolwiek on jest, y choć nam Śmieiego jego nieieść wiadome, jednak moim pryncipalnym świadectwem najmężniejszego Łotniera cnota, na Wrota u Świata zasługując Prawę, a seiskając ramionami, w zadziwieniu, o gdy bym ja miał powiada, przynajmniej choć dziejeć Sympcy, takich Łotnierz, już zapewne nie tylko Turkow, ale y Szwedz, spodziewał bym się podbić, gdyby zaś y Najnieprzyjacieli swoim



7.  
swoim pokazał, że był odważnych y Mężnych miedziem Ci-  
le rozkazał włożyć do Trumny, okryć czarnym Asomitem y do  
Klasztoru Bernardynow Brachich odwieść, zalecając im, ażeby  
mu Chrześcijański uczynili pogrzeb: niemogł Kowalewski Sło-  
chetney zginąć Roku 1656<sup>g</sup> z Chowany w Gradowie —



## Stanisław Lubomirski Woiewoda Krakowski

Ten Mąż miał wielką Duszę, pełen dążeń wysokich, a przymiotem  
roztropności y najlepszą całego Życia zaletą, z udnad sobie Taski  
— Wroclaw, y przez obcowanie przyjemne Miłsi Obywatelów: Ko-  
chad Ojczyznę, iak żaden tamtego czasu, mały y bogactwa swo-  
ie na nią zawsze tożąc, Nie w samej tylko Ojczyźnie był wielkim,  
ale go nawet y dnuży Europeysey Wroclowie Towarzali y czcili,  
co go najdawnieyszym czym, ze po Chodkiewicz. obiąwszy.  
Urząd w czasie Wojny Tureckiej pod Chocimem z trudnością do-  
bijając się Sparbanskiej Sławy, odważnie się potykał, y z naj-  
większą chwałą, Narodu zakończył Wojnę; w powinnościach Dwor-  
ni, w obowiązkach Wojskowych y w Urzędzie Senatorskim zaw-  
sze stateczny y zawsze jednaki: żył Lat przeszło Szeszedziesiąt siebie  
rozporządziwszy wcześniej przed Śmiercią, na Synów ogromny  
swoi majątek, ażeby oddalać wszystkie o doczesności starania,  
spokojnym umysłem przyprosobiał sobie do Życia Wiecznego.  
w Spasady Pogrzeb odbywał się w Wyszni, przy wielkim Va-  
now zgromadzeniu 1649 w Kościele Cyw. Karmelitów, który  
sam kosztownie zbudował, a zaś w Nadgrobkach jego y inne Dwa-  
dziesiąt przez niego Fundowane wspomina się Kościoły —



## Piotr Ozga Podkomorzy Lwowski

Gdy już zbliżała się Biekuja w R<sup>u</sup> 1867. a Królowa Ludwika lubo na zdrowiu swoim co raz bardziej zapadała, dawniejszego jednak swego usiłowania odstąpić nie chciała, promując wniwieś do Tronu: otwarty też był Gabinet, choć z trudnością tam przystępującym, gdzie przysięż Łazku, czyniono namowy, układano Projekta, a nawet y sama czerstwiejszą czując się, przy swojej słabości, do Okna Sęby Sejmowej, czasem się nieśi kazała, aby mogła widzieć co się tam robiło, zaczęła troskliwy Król, iż by za niepozwoleniem na to, czego Królowa koniecznie życzyła, na zdrowiu swoim bardziej nie zapadała, obłócił całe staranie ażeby przynajmniej wspomni-  
 kow swojej roboty od natarczywości republikantów zastronić y własną sztukę przed obcemi zachować. Wziął on swoim y Królowey Radom. często urządził, aby zapaleniem za wolnością umysły usmierzać starali się, na mato to przydadło się, bo bardziej iśćcie przez to zdawało się Oleju do Ognia dolewać, z kąd między spornemi, stronami do tej Słow przysięż wolności, iż nie tylko z sobą się łączyć, ale nawet y z Królem nie lekali się: albowiem Piotr Ozga Podkomorzy Lwowski zabrawszy głos. tak ostro powiadał: nierozumem zgoda na taki użytek. le tań długie maraczenia, w materji Stanu nas zatrudniają, jeśli podzagadnieniem byllw, spier tężyci orzeczaek mamy, a uchwalone w Gabinetcie Najjaśniejszej Pani ustawy za najpewniejs



za najpewniejszy z prawo gruntowne przypaść należy; na co król  
obruszony powstawszy z Tronu. Kłamięz rzecze; któremu wręcz Oz  
gafy Kazimierskiemu Stefan Król, podobnym ugryskiem Kłamięz  
przyciósł; ale on mu na to: niejestem nikczemnik iaki rzecze ale  
obieracz Królów, y ztrąciacz Tyranów, za czym Król obruszony wy  
szedł z Jęby Sepsy na Dzien ubrzedszy odwotawszy —

Fakub



9.  
Jakub Sobieski, Kasztelan Krakowski  
Najszczęśliwszy Ojciec Jana Trzeciego Króla Polskiego.  
Rod jego ze Krwi Królewskiej Leszka Czarnego. przez powinowac-  
two z pokoleniem Jamnow, najznakomitszą ma swoją dawnie,  
Dom ten zawsze zwycięzców. y Bochatyrow wydający. najstrasz-  
niejszym był dla wszystkich nieprzyjaciół Ojczyzny, z Tadzwin-  
gow częste odnosi zwycięstwa, y w ostatku przez najśrobiejsze-  
go. w swoim Rodzie Samuela Rycerza, ze szczerem zmiord ichy  
Kobił, Ten też Jakub. w tak Świecym Urodzony Domu, był.  
także cłem, y na Wojnie y w Pokoju najznakomitszym, zaczął  
się najprzód z Władysławem Czwartym iestcie Liżęciem y  
dostając rany na Stolicy Moskiewskiej, przeciwzą z niej Krwi  
swoicy dla Ojczyzny uczynił Officere, potym zaś toczył Wojnę z Tata-  
rami pod Styrnem z Turkami pod Chocimem gdzie y za Arbitra od  
Narodu był wysłany dla dokonczénia pokoju R<sup>u</sup> 1621. - Wódł tak-  
że dwu letną Wojnę przeciwko Szwedom w Prusach, a z Kozakami  
pod Hurukowem, gdzie Kozacy do poddania się przymuszéni, wyho-  
nali przed nim Turanęb, iako przed Najwyższym Wódcem, liczne  
zas Róły swoje, Istorem bił nieprzyjaciół, własnym swoim Uży-  
mywad. nakładem, Marzadkiem Seymowym (lteray razy będąc,  
zawsze. był obierany y jednomyślnoszą głosów y z najwzrocz-  
wszych



wszystkich pociechą, pod czas Elekcji. także Władysław Łaska  
Marzaskowski rządził; w Kwaach podobnych Jmiejce sta-  
to się Najświetniejszym, a w Ojczyźnie po wielu Funkcyach,  
był najprzód Woiwodą Beżkim, potem Kuskim y na Ostatku  
Krakowskim Kasztelanem. otrany: od Ferdynanda Cesarza  
był ozdobiony Orderem Złotego Runa, słowem Max ieden  
znayznakomitszych, ktorego nawet grob wiecra zaslugi y Pa-  
nowanie Jana. Trzeciego, tak Dawne w Narodzie —



Jan Karol Chodkiewicz  
Wojewoda Wileński Hetman W. K. Litt.

Procz wielkich Męza tego zalet, to jest także co do niego należy wiel-  
kości, że w trawie buntowniczy Inflandczyków uśmierzył. rokosze  
y do poddania się Włolowi przymusił, a zaś za Granicą wiele  
Mieść przyległych Baltyckiemu Morzu podbijając y zagranicz-  
nem Męznie walcząc Monarchami, Niemcom. Gottom, Moska-  
lom. Szwedom y całej południowej stał się straszynym Wójcie  
y wszędzie zwyciężając, Osmana Turckiego. y Dylawonysza Ta-  
tarskiego. Cesarzów mających dla siebie pomoc, od Grecyi, Tra-  
cyi, Gontu y Macedonij, owszem posilkowanych od całego w-  
schodu blisko Granic Tyru, y pod Cholimem wielu potyczka-  
mi zbitych, do poddania się przymusił, znamie Zwycię-  
stw swoich podnosząc na całą Północ, w ostatku już zpra-  
wany, wielkim Bohatyr, już też zgryziony, że tak wielki Wódz  
znosić musiał porzuty dla siebie rądców, zwyciężywszy  
Osmana Cesarza Turckiego, pod Cholimem R<sup>u</sup> 1621. W roku  
zaś swego sześćdziesiątego wpadł w chorobę, y wreszcie się  
kazał do Łamku Cholimskiego gdzie też umarł. dnia 24<sup>go</sup>  
Września; Mąż prawdziwie wielki pól Marsa, któremu  
żaden z Bohatów nie wyrównał, a Wódz żaden nie miał  
lepiej y doskonałej Wojskiem rządzić —



## Wojak Władysław czwartego Króla. Polskiego.

Wojak który zdawał się w pokoiu utrzymywać Oczyszczony,  
po skonczonych z Nieprzyjaciółkami y domowych Wojnach  
Władysław Król. całym usiłowaniem, porządek wziął wojak  
za Granice, chcąc zwrócić Państwo. Niemieckie, Włoskie, y Ni-  
derlandy, oraz dla przypatrzenia się zaryzaiom, y obywatelom  
Państw y Miast Zagranicznych; przytym aby odwrócić Dzia-  
ła swego Ferdynanda Trzeciego Cesarza, Króla Hiszpańskiego  
Infantkę Hiszpańską Kuzynkę Niderlandu, krewną swoją  
y chęcią oddania iśćci Najwyższemu w Rzymie Basterzowi Koro-  
la, takim zamysłem Władysław niebył przeciwny Zygmunt Oj-  
ciec jego owszem naznaczył mu do tej podróży towarzyszy, naj-  
przód Alberta Stanisława Radziwiła Księcia Sacri Imperij, Kan-  
clerza W. X. Lili. Któremu Książę bacznie całą zdał Zygmunt, y  
drugiego Adama Kazanowskiego. Podkomorzego W. X. Koron. potym  
Kasztelana Sandomirskiego. który najwęższe y najpewniejsze łaski  
miał. u Dworu zjednał sobie poufalski y Przyjaźń, Władysław, po-  
między wziął tak że na ten wojak Władysław swoich przyjaciół to jest  
Stefana Baka, Pisarza Lilewskiego, y Łukasza Łobkowskiego Starostę  
Kaliszkiego — przydany Kazanowski Młodemu Księciu między in-  
nymi którzy go otaczali, tak się umiał zalecić, że stosując się do jego  
wszystkich



wszy Atkich rozkazow, y urnieciai goodeklistwy iemu sie podobae,  
 znalazł przewsze y naywieksze u niego łaski, a poznawajac skłonnośc  
 y udozenie Władysława, tak dobrze potrafił siebie do nich stosować, iż  
 potym aż do Smierci stał się Władysławowi matym, zyskując od  
 niego y Naywyższe Urzędy, y obfite Bogactwa: między albowiem sam  
 wszy Atkiem tego Dobrami, atż ztata, dla siebie kurycia, ze zkarost-  
 wa Bonyślawskiego, wszy Atki, niedając żadnych Władysławowi, zabie-  
 rał Intrygi; pragnym bogate Memble Rynsztunki woskowe, Srebr-  
 niska kuszownic. nawet berła, które miał sobie darowane. Władys-  
 law od Cyca Lygmunda. wszystko to poufałemu Słudze posłał w  
 darowiznę; Tak bowiem sobie uzyskał Kazanowski. przyurazanie  
 Władysława, ze mu Lygmund Cyciec nie raz wymawiał, rozmu-  
 drewie naybardziej raz, atż upominając ze darowanego sobie Pier-  
 wienia, od Anny Władysława Matki; niemogł zachować, tylko y  
 ten oddał swemu Faworytowi, ten Kazanowski był to Brat Strugow-  
 owego Nawnego Wodza Marcina Kazanowskiego. — owo to tedy Si-  
 cegliury Adam Kazanowski był Towarzystwem Wojaru, Władysła-  
 wa IV. wiodł oraz Krol. z sobą w drogę Jerarda Denhofs General-  
 nego cadych Brus Komisarza y Gubernatora. Maryemburskiego  
 Saerz Kornani Imperij Łucz; Paraty Cieszyńskiego y trzech Szamb-  
 lanow to ieść Samuela Rybskiego Rabsztyńskiego, Komualia von  
 Rosen, y Mikołaja Piglowiusza — Tak w spomnianym otworzy.  
 Gronem.



Gronem, y Mrozow Stusznym y Szlachetney mtożuzy, puszczą się w  
drogę Władysław R<sup>u</sup> 1624. Dnia 17 Maja, o godzinie 10. z rana poze-  
nowszy Cyca y Krolowz Matke, przeprowadzony od Braci swych  
wsiada w Wozu, powtorne isprze od Krola y Krolowey będących w  
Oknie biorąc Błogosławienstwo. y zyczenie wszystkich promyslności;  
Wozatek rejsu Wozu od Częstochowy, gdzie mnożo wymierzając Droge,  
przybył. 25 Maja, a na zawitrz przykładnie w kościele pro wysłucha-  
ney Mszy Świętej, przyiód Najświętszy Sakrament, z Częstochowy  
udał się naprzód Władysław do Słazka. y przed Botwinem w Lub-  
lincu stanął, blisko Miasta Nipy, należącgo do Arcy Księcia Ka-  
rola. oczym gdy się dowiedział Arcy Książę, wielkie czynił przygo-  
towania do wspomnianego przyięcia, ale Władysław chcący Zasto-  
bliwie zwiessi gotującego się naprzyjęcie Arcy Księcia. mimo wszyt-  
kie badanie spieguw, oiegi przybliżeniu się trudniących, przybył  
ćieho do Miasta Nipy, y tak pośpiesznie ze przodcy sam przyje-  
chał, nim Arcy Książę zawiadomiono ze ma być. na samym wstępie  
pierwszego atak niespodziewanego przybycia zdawał się zmartwo-  
nym być Arcy Książę, kiedy tym czasem pro mitych na Ośbathu  
przywitaniami proszonym był Władysław do Koscioda dla słucha-  
nia Mszy Ś. Łowiciewszy z Koscioda wymawiał mu Arcy Książę  
ze mu takę Krzywde zrobił, powując iego zamiar y przygotowania,  
oraż ze sobie niepozwolił iak zyczyć Książę spotkać, mowid za-

- tym



zatym iż za prokute tego występkę, umartwi go czekaniem Obiadu  
 do którego na Dzien dzisiejszy niebył przygotowanym, niespodziei-  
 wując się Arcyksięcia Polskiego mieć Dzien u siebie namim, Dano po kel-  
 ku Godzinach do stołu. u którego wziąwszy sliaszę Wicli Kuchars z-  
 podniał Łowce Najjasniejszego Króla y Królowey Polskiej przy-  
 nieśdanny m. Liciu z Armia, bawid Władysław u Arcyksięcia  
 smi Kiska, co dzień na frnym miejscu wspaniale, od tego czę-  
 towany y roznem arawze nowemi cieszony widokami. — Po-  
 dobato się Władysławowi zbiedz do Wrocławia, ażeby oglądać  
 Miasto, tę sobie nieznanomę wziąwszy zatym Kazanowskiego, Ka-  
 ca, Łothkiewskiego, y Denbrosa, których poufałszem miał w drodze  
 Dnia 8go Czerwca wyruszył rano y przywiednie, te albowiem  
 ulozenie było Władysława, iż w calej drodze zawsze tąd, swo-  
 ie Nazwisko, ażeby niebył iawnie znanym, obeyrzawszy  
 Wrocław gdy tam niedał się nikomu poznać, powrócił zno-  
 wu do Nisy. — Już tedy zbliżył się Dzien 11. Czerwca na-  
 znaczonyj podróży do Wiednia, Arcyksiążę Karol postanowid-  
 przeprowadzić Władysława spodem z nim iadąc, iżtali ter-  
 uczynid, gdy się zbliżyli pod Wieden zdał się Łowcom. aże-  
 by szturmem y pokrypiem u wchali do Miasta, jednym tedy  
 Pociądem iadąc, y dwóch z sobą Bug biorąc, przybyli do Wied-  
 nia, zdało się to oszukanie Władysławowi, y tajemne jego  
 Przybycie



przybyci, albo wiem właśnie wten dzień jego przyjazdu  
Cesarstwo. Jemę. udali się za. Miasto. do bliskiego Ogrodu.  
na spacer, y niezauważali się w Zamku, ucieszony Władysław  
ze tajemnym swoim przybyciem szukał cały Wiedeń, przygo-  
towany, na jego przyjęcie, dowiedziawszy się zaś iż Cesarz z  
Cesarzową odiechali do bliskiego Ogrodu, postanowił tam wpasie  
do nich z niemiłą, wsiałł za tym do innego Łożyska odmie-  
niwszy konie, y z Arcy. Księciem Karolem, przybiegł na Dzie-  
dziniec do Pałacu przy tym Ogrodzie będącego, gdzie właś-  
nie na wieżdżających Cesarz y Cesarzową z podziwieniem za-  
patrywali się, niedomyślając się, kto by przyjechał, wyra-  
zić trudno iaku pomieszczenie y iaku radzić napędmi tu Ce-  
sarza y Cesarzową, z tak nie spodziewanego tych Świąt  
przybycia, usiłowali się na wzajem, y nawzajem sobie najwięk-  
sze radości y Przyjaźni czynili oświadczenia, poiechali za-  
tym do Zamku, gdzie po dwóch dniach. Cesarz Jmę z Cesa-  
rzą, oraz z Arcy. Książętami Synami swemi. Karolem  
y Leopoldem, bawiąc Księcia Władysława, oraz mile przy-  
mując otaczających go. Księcia Radziwiłła, Kazanowskiego, y  
Łokiewskiego, pokazywał Władysławowi wszystkie Bo-  
gactwa Zamku swego, y wszystkie osobliwości, które  
albo od cudowney natury, albo od misterney sztuki zrobione  
były

były, a Łamek y Gabinet jego szczególnie temi osobliwo-  
 sciami napełniały, Przyjechał potym Władysław od różnych  
 Wojsk zagranicznych wizyty, którzy z największym staraniem przygo-  
 wali się, Polskiemu Królowi Jmciemu Dworowi swoich osławionych przy-  
 iazni, między Jmciem wizytowali go. Nuncyusz Apostolski Karaffa,  
 Łódź Króla Hiszpańskiego. y Króla Wielkiej Hiszpanii; Nastąpiły  
 po tym różne widowiska które Cesarz kazał umyślnie sporządzić dla  
 Wojskiego Króla co dzienne ucztę, bieganie kufców z kopijami na dzieł-  
 nych koniach, strzelania do Tarczy, Łobowania, y inne zabawy, w  
 których zawsze Honor y Uzasławianie Królowi Władysławowi czynio-  
 no, Cesarzowa Jmca z swemi pannami Graba na Teatrze z najwięks-  
 szym podziwieniem y radością patrzących, po skończonym spekt-  
 aklu, na którym także do podziwienia umieścił Tancowaba Cesa-  
 rzowa, nastąpiły Spiewania, stosowne do pochwał N.N. Królów  
 Polskich; Królowa Władysława y Arcy Królowa Karola resztę zaspo-  
 cy sama Cesarzowa Jmca dając dowód swojego przywiązania do  
 Polaków, zabawa zupracowaniem Tancami zawsze z sobą biorąc w Mo-  
 tyż, Różniarda Króla, Łobkowskiego y Karanowskiego. milt le zabawy  
 y dnie najwyższych przepędzone chwila, zaupada Babosie  
 Leona Władysława, w którą wpadł dodając Seracile; ale po  
 kilku dniach po największej Cesarzowej troskliwości, szeregowie  
 ozdabiawszy, rozkazał swoim czynić przygotowania w drogę  
 do Dabrych



do dalszych Niemiec; atak gdy już Cesarz Rury przytomności  
siebie miłego Xcia. uciec się nie mógł, to chciał dla niego i  
do osiadczenia przychylności, iż go przeprowadził aż pod Mili  
za Wiedeń, wraz z swoim Synem, y z Arcy Dukiem Karolem,  
uż mającym się nazad do Nipy powrócić, przesyłał taką wygło-  
ności Monarchi Władysław, chciał też Absztować powracają-  
cemu Cesarzowi do Wiednia, ale gdy na to Ferdynand nie poz-  
wolił, po uciekaniu się Sendeirnym, y Tysiąc innych osiadcze-  
niach, biorąc od jego błogosławieństwo y życzenie rozstali się  
z sobą, Stawa wielkich przymiotów Władysława. pod ow czas  
kiedy się bawił w Wiedniu, rozprsa się po całym Państwie  
Niemieckim, tak dalece że wszędzie z niecierpliwością, zadano  
go widzieć y poznać, a za tym iak tylko z Austrii do Cesarst-  
wa przybliżył się, uszywa się prawie Niemcy. ruszyli, dla widzenia  
y osiadczenia przychylności Władysławowi, mianowicie Króla.  
Austrii y Prus, postanowili sprowadzić go y Konwojować  
do Brukseli, w Niderlandzie, do Kuzynki Jego Królowej Królowej  
Eugenii; nim zaś wstąpił stonę przybył. w przwody już ciekawo y  
ukryci Malarii. Kopia portretu jego w Linzy, zupełnie odrys-  
wali, y gdy do miasta między Holm. ludźmi przywrotnie wszedł,  
rozumiejąc się być niepoznanym, od Sł. Jesuitów z wielkim  
podziwieniem był naprzód witany; gdy zaś połym do Saliz-  
burgu

Salzburgu wieczorem d. 23. Lipca wieżad, przyjmował go  
 Arcybiskup. a nazajutrz do Passau na Obiad był prowe-  
 ny, po którym z powagą Krolewską odbył, w dzień na-  
 stępny był przytomny. Między Arcybiskupa w Kaplicy y po-  
 tym także proweny do Arcybiskupiego Ogrodu, gdzie osob-  
 liwie fontan, y kosztadt sztuki mitym dla Władysława, row-  
 nie iak ciekawym był widokiem, a w wieżer w tym ze  
 Ogrodu na sporządzoney gustownie z naukowad się  
 Kolecyi, nazajutrz pożegnałszy Arcybiskupa, w dalsze  
 uwał się podróż, mając z nowu sobie przyjedanych do A-  
 bystowania Komisarzow Arcybiskupa, y osob pierw-  
 szey Rangi. gdy ledwie mil kilka uwichano. wnet spotykających  
 siebie Władysław uyrad Lordow Elektora Bawarskiego. od których  
 Jmieniem Elektora zaproszony, do Monachium przybył, ale że w  
 ow czas dla nagłych Interesow Elektor Bawarski odjechał był do No-  
 rymbergi z Moguntokim Elektorem, miejsca jego zastąpił Marszałek Wiel-  
 ki Nadworny Nadworny z porzeczyszeni Bawarskiego Dworu Ministrami  
 y z licznym gionem Szlachty, w Rozradach Kwartownych, wyjeżdżając za-  
 branny Miaszt dla porzycia y Spółkarina Władysław, wiaze Wład-  
 swa do Wisknego Miaszt Monachium pocypolstwo zgromadzone, wy-  
 dając glory radości najuspamialszymi czynito, pragnąc także udrzeć  
 Sława Polskiego. Maje Wilhelm, w Ratysbonie mieszkający, który z. Kiz



z Króla Elektora najwyżej czyniąc mu Osuadczenia mile  
przyjmowali w Pałacu swoim, gdzie tak ze osobliwości Struktury y  
drogosi ozdobnych Memblow warte były ciekawości Władysława,  
Elektor zaś Maksymilian iak tylko się dowiedział, o przybyciu do do-  
mu swego Władysława, przybiegł do Monachium w Nocy około  
Godziny 11. y wraz go z rana powitał, wielki dając legoż dnia Obiad  
ukazywał po tym Maksymilian Władysławowi, wszystkie swoje  
osobliwości, iako to Kuchynny y piękny Arsenał, napędzony zbo-  
ją y zwyczajami znakami, Kaplicę małą Najświętszej Pannie po-  
święconą, która cała była ozdobiona Złotem y najdroższymi Ka-  
mieniami, a Kuchnia iey y sztuka budowy, udyńną w sobie ukazują-  
ca wyborności y osobliwości, po kilku zatem dniach wesole przepe-  
dzonych w Domu Elektora myślał Władysław o dalszej podróży  
do Auzburga, Maksymilian Elektor niechęć się porzeć do nie-  
mej drogi Króla, darowawszy mu w przód dy wielkiego Konia z bo-  
gатым Siodłem, przeprowadzał do Szturemberga, gdzie po regrow-  
szy się, y w zaciętną sobie osuadczywszy, przyjaźń rozstali się,  
Dnia następującego przybył Władysław do Auzburga wieczorem  
gdzie na zażycie odbierał cześć od Magistratu, którzy mu przyosunęli  
miach swoich, przyzniesli oraz w podarunku najprzedniejsze Wino,  
połym zaś co tylko to miasto, w sobie ciekawego miało oglądał.  
Władysław, iako to Machine wodną, Kuchnię y Relikwie S<sup>te</sup> Udalrycha,  
Arsenał, dom tak ze Tupperow Osobliwszy y jego Kuchnię z piekarni  
Konmi

Konmi, ządał Gospodarz aby wstąpił do tego Łokow. Staje, y mo-  
 sił na wieczore, a dla uczynienia grzeczności ubranym y przy-  
 gotowanym Darnom z każdą lancowad w Aurburgu, był przyimo-  
 wany Władysław od iednego Senatora, gdzie także Ogładał O-  
 sobliwszy Arsenad pełen nayprzedniejszey broni, z tamtąd udał  
 się przez Herbispol gdzie od Biskupa tamecznego był wita-  
 ny, do Hanoweru, y iadąc przez Frankfort do Moguncyi przy-  
 płynął, nieznajdował się nawet Elektor Moguntski, przyimo-  
 wany był zatem Staze Łokski od Nawnego z wymowy aligda  
 Maksymiliana Jezuity, y do ich Klasztoru był poruszony, bawił  
 się tam Władysław godzin kilka. y ziadłszy Obiad postanowił  
 płynąc Renem, ale ta Nawa Rzeka w Niemczech za wzdę-  
 ciem wiatrow wzburzona, bliskim Władysława cypriła przy-  
 padku, y rownie tego iako y wespół z nim płynących wielką nabawi-  
 ła boiaznią, tak dalece że już łamiąc się Maszły, nieszczśliwą do Ło-  
 torńienia wskazywały przeciwnie, ale przyjaźne Nieba prociwili utę-  
 dzewszy burzę do spokojnego ich przybity brzegu, gdzie przeno-  
 cowawszy nazawitry gdy Ren iale był spokojnym, posuwał się  
 Władysław bezpiecznie y oglądając Wszystkie nadbrzeżne Ucie  
 y chłiśta przybliżył się, do Bazaraku, gdzie nayprzedniejszo ro-  
 dzi się Wino reńskie, przyjmowany tam był Władysław, biciem  
 i Duad y wielkim Obradem od Gildryusza Gubernatora, a Ogła-  
 dawszy Łamek nad Kładami Renu wyniesiony, udał się Re-  
 nem



Genem do Trewiru, zastąpili mu drogę dwaj Porabowie. Arcybiskup  
po Trewirskiego, płynący na przeciw iemu dwoma Kłętami, os-  
wiadczyli że byli wysłani naprzeciw jego gdy się już zbliżano do  
Trewiru huk z Dział nieustanny oznaczad wspólnie przyjęcie  
Kłęcia od brzegu na którym miał wypieść Władysław, w szeregu  
uszykowani byli Żołnierze pod bronią y bbywatele Trewirscy a Ar-  
cybiskup po nich czekający w Bramie swojego Ładaw, wiele spo-  
tykad Władysława, zaprowadzony Kłęcie do Ładaw, dworalią Orob-  
liwosia, był przeięty, najprzed Obiadem który był zastawiony Stie-  
set kucharzami, y tak wdzięczną muzyką, iakiej do tąd Władysław  
nie słyszał, był na zawitą przytomny Mszy Arcybiskupa, po której  
przystąpił z swoimi do pocadowania Relikwiiow S<sup>te</sup> Sebastyana,  
które im dawał Arcybiskup oswiadczył najwyższą wdzięczność  
Polski Kłęcie Arcybiskupowi za jego tak wiele y kosztowne przyjęcie,  
a pożegnawszy się z nim rozumiał iż już zostawił Arcybiskupa w  
Trewirze tedy tym czasem wspomniał ow Arcybiskup uprzedzić wo-  
kazał. Jego drogę dwoma swoimi słatkami napędzonym wybor-  
nym Winem, y różnem posiłkami, oraz sam ośmiel trzy porzepro-  
wadzić go raził, podobnie był przyjmowany Władysław z naj-  
wyższą Łudziwsia, od Arcybiskupa Elektora Kolonskiego. tak da-  
lece iż zdawało się, że go Arcybiskup y Elektorowie z Łali do Łali  
przenosili; wyjechał na przed Elektor z Bratem swoim Kłęciem Al-  
bertem, oraz z wielkim granem Panow y szlachetney młodzieży  
i. wszyscy

i wszyscy zbliżyli się do brzegu Renu, gdzie miał zainicjować Władysław, po oświadczeniach w ziemie najprzyjaźniejszych powiatach, wiodł Elektor. Ręka do swojej kwaterownej, narecy, y najprzód bawąc Władysław na przyległym Polu, wielkim Polowaniem udele się z tym całym orzakiem do miasta Bonn, gdzie sześć broni huk Druż y radosne ludzi okrzyki, zwawaty się całą napędzając, i imię, a wyrazić trudno iak wielką Władysław przy-  
mował, uderzając się, po Obiedzie tego dnia oglądał Władysław Zamek Wielki nazwany. Sassenmütz a powróciwszy, z tamtąd był u-  
darowany od Elektora dzielnym koniem z siodłem, y Ubraniem najkwaterowniejszym, — z Tąd udał się Władysław do Kolonii Mi-  
sta Saxonego w Imperium gdzie tuż ze radosną y z hukiem z dźwiękami przy-  
wany, oglądał piękne rozporządzenie Miasta tego ulic y, wspominał do-  
mów, Arsenal porządku, a mianowicie Armaty bardzo wielkie, odur-  
żad po tym kwaterowny budowane w najpiękniejszej strukturze, mi-  
nowicie ten gdzie są złożone Relikwie S<sup>te</sup> Urszulli, y jej Towarzyszek,  
oddawał tak ze ciężkie Relikwjom S<sup>te</sup> Męczenników w Kolonii złożonych  
Pereona, Mauryusza, y Towarzyszw jego, mijając zaś wieżę kato-  
dralnego Kościoła y udermując tej budowę wstąpił do niego dla o-  
dania cieżkiej Świętym trzech Królów, ciatorem tam złożonym, i tam-  
tąd od Proch pierwszej Ręgi był prowadzonym Władysław, do Do-  
mu Senatorskiego, ten jest budowany w kształt Zamku, a udeyny na-  
cabe Cesarstwo, w swojej kwaterowności, i Bram ma wszystkie zam-  
knienia



zamknięcia Żelazne, na wałach obłożony wielkimi Armatami  
y strzeżony zawsze przez Gwardyę, tam będącą, Front jego cały z bier-  
wonego Marmuru, a Kolumny uźnię z Alabastru, drugie nawlekane Zło-  
tem, inne białego Marmuru, a inne tak ze złota, na których są  
dawne wyrażone Chistorye oglądał tak ze w tym domu wysoką Wieżę,  
stawną niegdys Bozkami Pogańskimi, Machiny tak ze dawne Kółon-  
ne w piękney Kolekcyi złożone, przyspatrował się tak ze Władysław  
z tej Wieży na ową w Mieście Wieżę Stawną y osobliwszą z swojej  
Struktury, że uź budowana na pochyl. polym - w tym ze domu był  
Władysław proszony na wielką Kolacyę, którą mu Senat dawał, a  
nazajutrz, swoje oswiadczywszy ukontentowanie z widzenia takiego  
Mieścia, które y dawnością y osobliwosiąmi, zdaje się z Rzymem row-  
nać, oraz upewniwszy, o iak największy wdzięczności, wyjechał z Ho-  
lorij d. 4. Wnosił dalszą podróż obrócił Władysław do Juliaku, do  
ład y do Gwardy Krolewskiej y iuz od przesłanej Gwardy Juliackiej  
był Konwojowany, przejeżdżając przez Miasteczka y Wsie Juliackie.  
zawsze w ulicach znajdował w szeregu stojące dziewczęta prubiera-  
ne. y z kwiadkami w Ręku, witające mijającego ich Domy, Pana  
a zaś Mężatki rzucali wianeczki auste z swoich wózów, Zbliżając  
się do Juliaku, wyjechali spotkać Administrator Licia Neuburg-  
kiego, Komendant Lajku y wielu ubranych Młodzieży y Obywatel-  
ów. Od Administratora był witany, Liase, który imieniem swoje  
go Pana

17.  
Lana, oswiadczył najwyższe z przybycia ukontentowanie. a ko-  
mendans Fortecy oddawał Klucze od niego, cały czas orszak wypro-  
wadzał go z wielką wspaniałością, do Zamku w którym krótko  
bawiwszy y podziękowawszy za przyjęcie, udał się Władysław  
do Akwizgranu, a tu już go zbiegł Posel, od Najjasniejszej Infan-  
tki, z wielu innymi Panami, oswiadczać ządania swojej Pani.  
jak upagnienie przybycia Króla Polskiego do Niderlandu czeka-  
ła, Tęgorz właśnie dnia gdy ow Posel przybył, ostrzeżony Władys-  
ław, o zdradliwym napadnięciu Holendrów, pod ten czas Holendo-  
wie o Niderland z Niemcami wojowali, którzy już za nim suga-  
li w Prewost Heri, czym prędzej chwytą się ucieczki y głoścąc jako  
by drogę swoją obrócili do Leodium, sekretnie Duxer y z sobą iu-  
dących upewnił iż iedzie do Dyestemu gdzie im też przybył roz-  
kaz, y Takim sposobem uszedł napadników, którzy za nim  
poiechali do Leodium, a zaś Władysław. z rana o Osnoy z swoi-  
mi przyjechał do Dyestemu, pospieszył zaliż Władysław do  
Niderlandu y niedoczekując Lowanium Miasto był witany od  
wypierającego na przeciw mu Generalnego rządcy Sny Infantki.  
Króla Hiszpańskiego. y prawnej Dziedziczki całego Nider-  
landu, po w iedzie Tryumfalnym do Miasta był proszony Wła-  
dysław do Kolegium Duleńskiego, na Obiad, który właśnie po his-  
pańsku był sporządzony, u Stołu Hiszpan podawał mu Wódę  
przyklekając



porzyskłykuje, a micht zaś z Władysławem niemogł wiesze, tylko same-  
mu sługui Rządowitowu pozwolono, inni zaś iako y Posel Infan-  
tki. lubo go słiaże prosił zeby siadał, stojący tylko z Uszanowaniem  
iści do stołu, po Obiedzie iak ruszył Władysław do Bruselij, tyle  
mu we wszystkim czyniono uszanowania, że nawet wszyscy szier-  
wocy Obró Dworu Infancki, y Honno y Porządami asystowali,  
gdy był o celię od Bruselij, znowu go inny owzake spotykał Mini-  
strow Dworu Infancki, i kilku Wielkich Panow Hiszpańskich: z tych pier-  
wszy prezentował mu swoy Kozłowny, Pojazd. umyślnie na wiaro Wła-  
dysława sponządzony, Obywatele wszyscy w dwoie linije stali uformo-  
wani y szereg ten ciągnął się, na pod mili od Miasta, a prowy krzyk-  
niemach radośnych trzy razy zbroni. Ręczney Ognia dawali, kiedy  
był czasem tak świetnym otoczony Owzakiem, wliczbie spotyka-  
jących y Asystujących zbliżał się na zmroku do Bruselij Władys-  
ław, i kilka y Kozłowna Illuminacya z Milionowych Ogniów noc  
zauważa się w Dzien przemieniać, do tak wypramadege uwar-  
du, y do tak radośnego przyjęcia, smutny iak na Nieszczęściu, wmu-  
szał się przypadek, Officer awon do Kawaleryi która tak re. Asysto-  
wała sługui w urozajacemu ostrzeżony nawet wyprzedy do swe-  
go Generala, gdyby narządził konieć Pochwów u Dabozza, zanie-  
chał tego y gdy koło Pojazdu sługui w samey Bramie Pałacu Bru-  
selkiego nacisk się zrobił, on tak był przyusnie tym do sługui  
ze.

ze ostrzem zepsutych owych Docheu, zranił nogę Władysła-  
 wowi, uczuł ten raz Władysław, iednak żadnego znaku swo-  
 go obrażenia nieukazał, niechając aby Officer był Karany y  
 gdyby niezmieszadł tych tak radosnych okoliczności, trącił tyl-  
 ko od siebie rażącego; przybliżwszy się dopiero do Galenji  
 Pałanowcy, na wschodach Sekretnie Szeau Kadzawillowi zwrócił się, że go  
 bol. wielki dolega, y pokazał mu miejsce buta gdzie był pochnięty, zdo-  
 wiadł Kadzawill, naten widok, a może co raz bardziey błędnieć poczoł.  
 iednak tego nieostrożnego Officera niewydał, poanębiając na ową Pen-  
 si naukę, nieznam co by być mogło wspanialszego. iak gdy posiad-  
 aący, wysoką władzę, wzięty umięć darować zemstę, niż ją brać zwin-  
 nych, gdy już wchodził Władysław na wschody, przeciwko niemu  
 wyszła z powagą z wielkim gronem Dam swoich. Infanthalia Szejna  
 Niderlandu Filipa II. króla Hiszpańskiego córka ubrana w Habit  
 Mniiski Panien Harmalitunek, y mile go powitawszy zaprowadziła  
 na wielką Salę, gdzie bawiąc Władysław czas mijał; był pro tym od  
 Panow Hiszpańskich doprowadzony do zgłodowanego dla siebie Apor-  
 tamentu, w którym niegdyś sam Arcy książę mieszkał, y Tak ten wiel-  
 ki pierwszego wieczora Festyn zakończył się, iaka zaś radość, iakie Anonny  
 y iak wzne przez wszystkie dni. następujące zabawy Szeau Polskie mu-  
 siono. opisać trudno, Szejna Infanthalia wszystkie dowody swojej przychil-



przychylności okazywała Władysławowi, i chodziła z nim co dzień na Pro-  
menade, a wszyscy co przez niego chcieli wyrobić u Słuzny, nayłatwiej Otrzy-  
mali, Przyjmował Władysław wizyty od Kardynała Kusa Nuncjusza  
Apostolskiego, od Wodzow, Szlacht, Margrafow, y innych wielu Panow, był  
także poruszony na Obiady do rozmaitych Szlacht, którzy z naywiększą radością  
go przyjmowali, zastawiając Stoły y uciechę wyborynych Potraw, y rozma-  
mi figurami, w których się widziało, iako Władysław przebiega włością Os-  
mana Turckiego Cesarza, y innych tym podobnych, Takie uczty y Zabaw  
y twowały przez Dni 14. a Dzielniastego zjechał Władysław do Melhiny.  
Miasta w Prowincyi Brabantskiej, która się Władysławowi bardzo po-  
dobada y dla obyczajności Ludu, y dla porzątku Budowy, do kąd był  
przeprowadzony, przez Lucia hrabacy Hrabiego Oktawiusza, Hrabiego  
Noiatlego, y innych Panow Pierwszey dysjunkcyi od Dworu frzanki,  
z Melhiny popłynął Władysław do Antwerpii, y gonił tak ze zwielka-  
czszą do Obywatelow był przyjmowany, y trzy dni bawiąc, posta-  
nowił wyjazd do Bredy, uprzedził Władysława Arabia de Salazar  
Hiszpan, General Gwardyi Komney, który był wysłany od Najwyższe-  
go Wodza Ambrozjusza Spinelli na spotkanie; przybyłego Władys-  
ława do Bredy, y wprowadzonego do obozu, przez Komandującego  
ze hzema tysiącami Kawalerii Generała Henryka Hrabiego Monten-  
skiego, antano hucznyim biciem z dział, y lekkiey Broni, przy  
Ogłosie

przy odgłosie wielkiej y wdzuciny Worskowej Muzyki, sam zaś  
 Najwyższy Wódz Spinola, na znak szczególnego uznanowania, dał  
 całą Komendę Obozu Władysławowi, prosząc oraz ażeby rozkazał w  
 przytemności swojej Rewią jego Wojska zrobić, pro chwycił zatem  
 u którego sam Spinola Asystował, wyjechał Władysław dla Lu-  
 towania Wojska, a przypatrując się różnym Manewrom, y poćknie  
 uformowanemu Obozowi powrócił nazajutrz z Bredy do Antwerpii, gdzie  
 Generalnemu Rządcy Arabiemu de Salazar, zawdzięczając jego przy-  
 ciżbę darował z swojej Flaki kosztowny Pierścień, y potem we dwa  
 powrócił do Brussellij, a ponieważ już następował czas ze miał Wła-  
 dysław udać się do Włoch, pożegnał szczerze Isabelle, udarowawszy w  
 prezencie Miniflowy Dworu, złotemi Medalami, na których Twarz  
 jego była wyrażona, a do szczerzy tak że byli oddzieleni wielkimi  
 pamiętkami, wszyscy Miniflowie Władysława, mianowicie Radziwiłł  
 y Kazanowski, którzy wzięli dwa drogie Pierścienie, takoz Denhof, Dae, y  
 Żukiewski, odprowadzonym był ztym Władysław, aż do Granic Pan-  
 stwa Nizanu, przez Urzędnikow Infantrii, którzy go zawsze mile ba-  
 wili y walcie na wszystkich stacjach dawali śniadanie, a pożegnaw-  
 szy ich pod Luzemburghem, przybył szczerze Polski przez Nanie do  
 Sawerny, gdzie tak iak wszędzie, wspólnie przyjmowany, obcy  
 zawsze szczerze tego Miasta, mianowicie Arsenat, y w Hoscele Ubry  
 Biskupim



Arcy Biskupim. Organ, cudownej wdzięczności, udał się przez Alpy  
do Włoch przypatruiąc się wprzód, z owych Ser uymowich, Niemcom  
leżącym na Pulnce, Francji od Zaboru, a od Północy Włochom, do kto-  
rych idą, przebiehawszy przez Medycanę, Genię, Bononię, y porę-  
wicznie bez odkrycia swego nazwiska, przypatruiwszy się tym Mias-  
tom, gdy już przybliżał się do Rzymu, w Arminie od samego Cyca  
r<sup>no</sup> VIII, odebrał List zapraszający przez sługę Karola Magallotti.  
Dnia 10 Grudnia niezwłocznie poprzeczystanym Listie spodem z owym  
sługiem pospieszał Władysław do Rzymu, przez Ankunę y Lore-  
ganie pobozną częścią, w Hosiele Loretańskim uczyniwszy, złotą Statuę S<sup>W</sup>o-  
dysława w Ofierze na Ołtarzu złożył, za S<sup>W</sup>ołem spotkany od Kardynała  
de Turrea, z nim w ucnym Pojeździe prywatnie wiechadł do Rzymu, ma-  
jąc zamienione okna w Karacie dla pozbycia się, nataskujących się ziska-  
wości pospólstwa, stanął w Pałacu sobie naznaczonym, y tam wsta-  
powiwszy tylko dla ubrania się, zaraz udał się na Wadykan, gdzie przez  
Kardynała de Turrea, Papieżowi miał być prezentowany, wprowa-  
dzony do Aparlamentu Papieżkiego, nauprzód tróistą zuryżaną, uczy-  
nił rewerencyę, którą y Cycei S<sup>W</sup> z Ludnością wzajemną, przyjmowa-  
wał, na każde przykleknienie Władysława, podnosząc się na Tró-  
nie, gdy zaś połym zbliżył się do pocałowania Nogi, Urbanego  
usiskawszy

25.  
wcielawszy za sobą podnóś, y swoim <sup>Sm</sup> uczucię go w swą  
pocadowanie, y na krzeszku drewnianym malowanym, roz-  
kazał mu siąść przy sobie po prawey ręce, rozmawiał Papię  
naypoufalej z Władysławem, y trwała ta Audyencya, przez  
trzy kwadranse, gdy zaś wyszedł z Gabinetu Papieskiego, był  
witany przez książę na Pokoich, od Kardynałów, y Kardynał de Torres,  
odwoził go znowu do jego Pałacu, po kilku dniach postanowił Wła-  
dysław uciec do Neapolu, a zatem na początku R<sup>ku</sup> 1625. udał  
się tam y gdzie był przyjęty, najprzód na samych Neapolu Gami-  
cach, od Marcia Komisarza Generalnego Króla Neapolitańskiego, pro-  
tym przewożąc przez owe Kampanij Pola, gdzie Annibala pa-  
miątki uciążają się, przybył ośmego dnia Stycznia do Neapolu, przyjęł  
go Król. naywspanialej, y tegoż dnia wielki dla jego dawał Obiad, na  
zawitkę udał się Władysław, do owego sławnego Kościoła, gdzie jest  
złożone Ciało S<sup>tego</sup> Januarego, y przypatrywał się z wielkim Nabo-  
zeństwem owemu Cudowi, że za dotknięciem głowy S<sup>więtego</sup> Męczennika,  
krew z niego zawsze się ukazywała, po Obiedzie był proszony Wła-  
dysław na Teatr, nazawitkę zaś lustrował Wojsko Króla Nea-  
politańskiego, które we wszystkich Manewrach, zawsze Nicci-  
Polskiemu Honory czyniło, a co się najwiecej Władysławowi podo-  
bało.



podobno, że Kawalerja z Ludzi naysławniejszych zbrojna, w kształt  
dawnego sposobu wojowania, naysprzednię się popisywała rzuca-  
niem strzaś y wyściganiem na Koniach, które wszystkich były  
dzielne y sprawne, Króla la bawła do Wierzenia, po którejś to  
dyślaw z Krolew powrócił do Pałacu, a wkręził część Nocy w dźwię-  
czna Muzyka y Tance zabawy; Nazajutrz Liże poręgnąłszy Kro-  
la. powrócił do Rzymu, gdy zaś już zabierał się, do oddalenia się  
z Włoch, proszony był od Papieża na Obiad, przyjechał zatyln do  
Wadykanu, a proszony do Pokoju Papieżkiego. przyjął z Rak Oj-  
ca S<sup>te</sup> Pałaz który wraz do boku swego przyprowadził y Chętn zhosz-  
tował, Liżę, którą także ztęlikę Ceremonia y Błogosławieństwem Pa-  
piez włożył na Bowę Władysława, po skończoney tej ceremonij  
Asystował Władysław Papieżowi, idąc z nim do Stołu; tam nays-  
przed podawał Łęcznik Kłęczący Papieżowi, umywającemu Ręce,  
po tym zaś gdy usiadł Papież przy swoim trochę wyszszym od  
innych stoliku y pod Tronem, Władysław niedaleko drugi mając  
stolik nakryty, siadł przy nim, na Łęku uednak prawym. względem  
Papieża; Dwor. Liżny Papieżki nawięcej z samymi Liży zbro-  
ny, Asystował temu Obiadowi, Sala zaś cała; Liża była Rzymian  
zdzietych ciekawością, widzenia tak szczególnego Obiadu, po chini  
li wrócił.

wziósł Kielich Papież, y zpełnił zdrowie Królów Polskich, y Władysław, za co Władysław gdy czynił największe Podziękowanie, przytomni tym czasem wszyscy upadali na kolana, Władysław zaś przez cały ten Obiad miał przybokiu ową Pałac sobie darowany y ową Kuchnię, który zdiós tylko w ten czas. kudy Pół z zdrowie Papieża, podawał także Wino Papież y inne Potrawy z swego Stołu Władysławowi, posiedząc one przez Kazanowski go. a pod czas Obiadu rozmawiali z sobą także przez Posłów, pod koniec Obiadu grany był Koncert, a śpiewacy wdzięcznie śpiewali wiersze stosowne do pochwał Władysława y inne Artye w których się wyrażały zwycięstwa Narodu Polskiego, z Turków, Moskalów y Tatarów, Gdy zaś uśdali od Stołu uśdali się Papież z Władysławem do bliskiego Pokoju, y tam mile z nim bawąc, poufale y długo rozmawiając aż do wieczora, a ponieważ już na Zmrok zabierało się, pożegnał Władysław Papieża. y od niego był uczelbowany Swarą z wielu błogosławieństw, które czynił z największą czułością. Odechadł z Wadykanu, y przybył powie do Pałacu Kardynała Barberina, od którego także wprzysłomności Kardynała de Torres Protpektora Królestwa Polskiego, wspomiale był przyjmowanym y iadł Kolacya, Dniu zaś następującego który był 20 Sierpnia



Stycznia udał się Władysław do Hertrurij, przeprowadzał go z rozkazu Papieżkiego aż do Granic Księże Magalloti, ze zaś Wielki Księże Hertrurij, y spodziewał się y zapraszał do siebie Księcia Polskiego, słysząc o zbliżeniu się, wyjechał przeciwko niemu, z dwoma swoimi Bracia, miedzy tyle radości, widoków y Zabaw nie czyniono Władysławowi, wiele mu ten Księże czynił, co dłużej naydowano nowe sposoby bawienia jego, iako to na Teatrze, Łobowaniu, Gonitwach, Hecy rozmaitych Zwierząt, y nocnych Illuminacyach, aprzytym wielkie zawsze Obiady, Tance, spiewanie, y Muzyka, z kilkuset szlacheznych Osob, nieskonczone dla Księcia Polskiego czyniły ukończenia, z Hertrurij po kilku Tygodniach tak mitego bawienia się, pożegnał Władysław Wielkiego Księcia, y z podaniem wzajemnym jego odjeżdżając udał się do Plerencyi, po kilku dniach przybył do Wenecyi, gdzie w Spaniale od Senatu był przyjmowany y urtany Mową na wieżdzie mianą przez jednego Senatora, bawił dni kilka, przez które udzielił zawsze będąc na Obiadach, wielką jego dla siebie znajdował Przyjaźń, kazał bowiem on dla Władysława wielkie robić Illuminacje, na Teatrach Komedy y inne zabawy, w których się zawsze bawił z częścią Księcia Polskiego, co zaś tylko ma w sobie piękne y Osobliwe Wenecya, wszystko to oglądał Władysław, wszędzie będąc wiedzionym od Senatorów pożegnawszy w Eschaku, z Placem, przez Syryę, Wiedeń, y Nysę powrócił do Krakowa do kraju własnego w Dniu Wroczni Matki swej Królowej, —

## Śmierć Koniecpolskiego

Rok 1659 był koncem życia nieodzianowanego Bohatyrza, Alexandra Koniecpolskiego. Wtedy sławomirskiego Urodził się on z Cyrylii Kawa Koniecpolskiego Kasztela Krakowskiego. najslawniejszego Wodzica, a razem Hetmana Wojskownego: który właśnie gorliwość, wzniecił w Władysławie IV. wojowania przeciwko Ottomanom (wrazom Turckim), podobnym ze y jedynym tchnął Duchem ten chwalebny Syn jego, chociaż mu niejednako Fortuna sprzyjała, wielki był. Miłośnik Cyrylii, a Ogniem Mława tak zapalony, iż mu najmiłszy strony wydawał się, kiedy miał na sobie Szyszak y Zbroję bitnych Żołnierzy najwzrostym y jedynym był Przyjacielem, Oficerem świadcząc, Dobra jego Działacznych tak znaczna była rozległość na samej na samej Ukrainie więcej sto Wsiow posiadał, y w niektórych ztych znajdowało się, przeszło tysiąca chłopczyń, przybył także miał swoje wielkie Posesye w Koronie y Prusach, ale w tym tak wielkim Młodziu z nacznie był uwodzony, podczas Wojny Ukrainskiej, na co jednak Miłośnik Cyrylii, mniej obać zdawał się ani też będąc tak dzielnym Kycerzem, pragnął leceć Budawy, lubo mu Król zawsze przyrzekał, Młodość jego y Kawa zwycięstwo, tak były wielkie ze same wspomnienie Koniecpolskiego. było Gromem dla nieprzyjaciół, Najslawniejszy z porażenia na wielu polczykach Szwedow, z pogromieniem Kozaków, Mianowicie Chmielnickiego. którego —



Ktorego zmusiły do poddania się przymusił, ale niecierpliwym przy-  
padkiem, właśnie gdy go zwyciężył, zdradliwie od szczytu zabitym  
został, Jone miał Barbarę z Łamościa, Łamoiskę Córke Kanclerza  
W<sup>ic</sup> Królowego Ktora mu powiada Syna Stanisława, ale że ten  
był niepłodnym, na nim Imię Królewskie skończyło się. Do-  
grzebiony jest w Bródach własnym swoim Dziadziostwie a-  
Imię jego zawsze poamiętnym czyni, Obrońny tam przez niego  
Budowany Zamek, był on także Sługiem. Sacri Imperij, —

# Mowa Króla Jana Kazimierza do Stanów podczas abdykacyi Korony

Zbliża się dla mnie godzina, w której wiążącności obowiązki zlane  
 na mnie przez Przodków domu mojego, do Dwoch set osiemdziesięciu lat.  
 Starzec, osłabiony laty, strudzony Wojnami y przykrościami uciesniony  
 przez Dwadzieścia y jeden Rok, Król y Ojciec wasz, to co świad nacy  
 więcej ceni, zdaje y składam w Ręku waszych Koronę Polacy; za Tron  
 obieram sobie spokoinę zacisze, a za Dziedzictwo Benda, Ziemi byle  
 w której bym Złoty wyszukał miejsca z wólkom moim y popio-  
 ły moje w spokoiności zmieszad z popiołami Przodków moich, w  
 tej pogrzebiony słońce Ojczyźnie, gdzie by mogła moja stała się  
 wzdry przypomnieniem dla was, iż będę niegdyś pierwszym na Kłanach,  
 oawazny w przypadkach, a nie szerszy w Panowaniu dla miłości Oj-  
 czyzny, dla pokoiu, dobra Publicznego, w tych Ręku Dobrowolnie  
 składam Bendo. z których w przodcy wziołem. Polacy, miłości  
 wasza, wolne głosy wasze, mnie na tym posadziły Tronie, wza-  
 iemnie dziś miłości moja, którą mam do Ojczyzny, mnie z  
 mego wzrusza, wielu z Przodków moich. zdawad Tron y Koronę  
 Synom albo Braciom swoim, ia mojej najukochanszey oddaje  
 Ojczyźnie, której byłem ołymem y Ojcem, ia dziś z Wódza iestem Po-  
 tym Łodziezem, z Dana poddanym, z Króla. staie się waszemu  
 walelem waszym a młodzieńcu w Wiku, y dołnejzemu do  
 Tracy



pracy, którego Nieba y wolność głosów waszych naznaczy, ustępuję mie-  
scu, teraz Bracia Kochani mnie tylko jedno zostanie, ukrytemu gdzieś w  
kacie y wolnemu od trosk wznosić do Boga Rece, o promyśle  
Dla Kraini, wam zaś pełne moje wdzięczności oświadczam podzięko-  
wanie, za wszystkie ich rady, pomoc, wierność, y przychylność dla  
mnie, a jeśli rady moje przypadkiem, temu wdzięczy się przykre.  
niech mnie w tajemnie odpuści, iak ja każdemu odpuszczam, Fe-  
gnam was wszystkich, każdego szczególnie do moich przytulając  
piersi, poki iedzie żyć starzeję będę, w Słodkiej was do Lęonu zacho-  
wam pamięci, a lubo mnie różność miejsca na zawsze, od miłych sy-  
now oddzieli, ostatnie iednak Ojciec oiaag Błogosławieństwo, zaw-  
sze Sercem do nich bliski będę, a z wolki moje, nieinoży tylko ley  
najmilszy chęć oddać Ojczyźnie, Szy niewstrzymane y słabość pa-  
muci moiej, uż mnie słuzey mowić niedozwalają, — Po ta-  
kiej Krolu mowić cała kaba bez była pewna, a gdy przez wszyst-  
kie błaganie, nie mogli cofnąć Kazimirza od Abdycacyi, przyzwolić  
w ostatku na nią musieli, zdał Kazimirz Koronę w 59<sup>th</sup> R<sup>u</sup> wieku swo-  
iego, Urodził się w R<sup>u</sup> 1609 w Krakowie y tamże Koronowany  
1649, po Abdycacyi zaś ledwie trzech lat tylko dożył, Pensya  
miał wyznaczoną do Kpłitey na Stod, Trzykroć 10 Tysięcy Złoty.

24

Mowa N<sup>ro</sup>da Floryana Czartoryskiego Biskupa Kujawskiego.  
z okoliczności uczynionego w Litwie zwiazku przez wo-  
jsko o nierychle o placenie żołdu.

Stan niniejszy Rzeczy, w tak nieszczęśliwych na nią okolicznościach, gdyby  
nie miał być godna polubowania, chibaby do takiej dalszej szu-  
kai potrzeba, nie Chrześcianina, owszem najmniej cudzego (Zdowie-  
ka. Rodacy! wiedzcie owa kwiat owa dawnej sławy naszego Na-  
rodu, nieżycia nas, występiacie, a uczciwym jakimś Śladem Bo-  
ga, gdy uinni już uczą w pętlach Barbarzyńskiej niewoli, Dniem odleci-  
cza, inni zaledu, a inni z Powietrza gina, myższere do tego sami zso-  
ba Aducac się zrywamy wzrzed udnosici, a występiacie. Bawę Cyrow  
naszych, oddaleni od ich nastadowania przez zepiucie Obrazów, sz-  
dzuwnego ze Polki, już w Polszcie szukamy, w tak nieszczęśliwym  
wzr. Stanie, przez Boga. y Summienie, wszyscy od Króla zaczajwszy  
Kto kolwiek jest z Narodu naszego, myślny o godowaniu Rzeki, upa-  
dajacy Cyrygnie, Król dobry przedm. Kowaczki dobrego monarchy,  
y na lerazniejszym Seymie myślny o sposobach, za spodobienia Żołdu  
nam należącego, ale Żołnierze wspomniacie też y wyżesicie. Ohyna  
mi niestęśliwey Matki, ześwie Synami Cyryzyny, Ktora od was praw-  
dzuwey zawsze wyuagada miłosci, Ktorey iasney klumacie. należące-  
wani Pietnaślar milionow. Rzeczyta porawdziwie uznacie, owszem wy-  
zey ceni, waszą Ofiarę, Ktorey z swojej Krus dla niy czynicie, za-  
den z nas-



Żaden z nas tego nieprzeżył, że Męstwo wasze więcej nieśmiertelne  
Bawa, niż byłym Metalem nadgródzić się może; ale kiedy czasy  
niebezpieczne, Karb wymierzony, ledwie kilkanaście Milionów  
dziej w sobie zamyka, przestanież tym czasem na Osmiu, a ku-  
chaicie głosu Ocyzyzny. Która właśnie do was zdaje się te słowa mo-  
wić, Synu wszystko moje twoje jest, Taki głos Ocyzyzny, niech  
was z męczy, miejcie proszę was cierpliwość, a jeśli nawet O-  
procz Służności więcej żądacie, czas przemyśleć, y Rok przy-  
szły może srożliwszy, będzie przewyższon dla was do odciążenia  
reszty Łobdu, przypominam wam w Ostatku, owego Długmika  
Ewangielicznego, który niemając zład oddać Łanu swojemu do  
Noga mu upadł, y zebrani poróżb, miej cierpliwość a wszystko  
oddam, do was Łobnie do was Matka Ocyzyzna, niecier-  
pliwemi ścisłona porzypadkami, y już prawie ginąca, tychże  
Słow używa uścisłując was wszystkich, też daje się każdemu wa-  
zać Słowa; Miej cierpliwość a wszystko ci oddano będzie; Pomni-  
cież Synowie na Matkę, a w takim ją widząc stanie, wzbudzić przy-  
najmniej politowanie, — Tak gorliwa mowa z męczyła. uszy-  
chich będących na cele Wierka y podpisali, że porzeka, tylko na  
Dziwacze Milionach, mających się za Łobd wyliczyć, na Rok następ-  
iający, —

Smierć

## Śmierć Łaskiewskiego.

Stanisław Łaskiewski Kanclerz W<sup>te</sup> Korony y Hetman Wielki; z wielu Tysięcami swoich, Na Tysięcy Turków przez czim dni opiera się, ale niecierpliwie zdradzony y opuśczoney, od swoich, z Ruchaczem Wielkim chwady upada y ginie, —

Blizad się już z Kotłami swoimi Kinder Basza mając z sobą w spódmieture Dyaleba Siergusza, Galga Flama Króla Scytów brata, z urzędem liczbę Tatarów; Łaskiewski Wódz polezny zastanawiać się nad tym, czy ma wkroczyć do Włoszczyzny y uciekać się z Nieprzyjaciółkami, czy też usunąć się, porzucając większą część dla Kraju, gdy by miał być zbitym, ponieważ Łaskiewski jego liczbę, do Chedmiu nawet Tysięcy nie wynosiła, a jeśli by nawiedził Włoszczyznę opanował, miażdżąc ją y zmierzona do szeregu znaydzie, y zawsze nagości Nieprzyjaciół podległą, ale żeby nie dawał się, na swoim polegac zdaniu, myśla swola, rozważa Króla y Stanów, do Warszawy posłał, Żydy Król radę, także od Łaskiewskiego odebrawszy Raport. a Senat y Ministrów podsunęli. Sprawiedliwe Łaskiewskie myśli, iż ciaromnie było by ugiadać na nich bitnych Łaskiewiczów y zawrócić Królestwa Polskiego, po których zgubieniu większe by na Włoszczyznę przysię mniadę kłębili, ale Andrzej Lipski Podkanclerzy Hieronim, Złotnicki Dowcipu y Byczajów grubych, a mniej pobożny, iak by na Stan Biskupa należało —



natężało. więcej zawzięte. Wewnętrznie i tak spokojnie lubiący, Upo-  
 ród się koniecznie y utrzymywał, a żeby Graciano pochwiliwa-  
 ła. Wnie uwierząc yli słaszyżnę oświeca, rada ta rzeczy. Zuchwała  
 i tak obojżna, przysięga uenak była od Wrota, i List do Lubkow-  
 skiego z Orygnansem posłano, a żeby wkroczył do Woloszczyzny.  
 Włoga Zolkiawski tajemnie rozkazował Wrota. y rusza ochotnie Wo-  
 sko z Orygnem swoim Janem. Karola Lubieszowskim, a Fryma-  
 szewawuszy. pod Leon, wchodzi do owego dawnego Zamojskiego.  
 Zamku, ożera y poprawia zepsute Wady, a Odrzywolskiego wysy-  
 ła tym czasem, na Spiegi dla wzięcia Wojska nieprzyjaciel-  
 skiego, Odrzywolski spostrzegłszy nieprzyjaciela, przybiegł wkro-  
 ca y oznajmił, o zbliżającym się przeciwnym Wojsku, zachęcając  
 żołnierzy a żeby się mieli na przygotowaniu do potyczki, noc tym cza-  
 sem zaszła, a dzień i tak tyłko rozświecił, w padli z hropcem Tata-  
 rowie, przygotowanymi do bitwy, w liczbie 40. Tysięcy, ale im się  
 poważni nieudękli Polacy, awszem z taką żywotnością, na karli nie-  
 przyjaciela, iż zmierzawszy się, przez obili y przymusieli do kłó-  
 ki tak zaszkodzi na nich się porwali ze gdy by nierazroze ich Wo-  
 ni urosła, zapewnie zginać musi na polacu, taku pomysłności u-  
 zniecała. wrota w Polanach. żywość, wrota wrota. Wrota wrota.  
 wrota wrota, a żeby się, wrota wrota z nieprzyjacielem  
 tedy tym czasem. Wrota wrota. Wrota wrota. Wrota wrota.

nieprzyjacielskiego wojska jest tak to tysięcy, ta wiedza nie  
 pomadu z męzadą Łobkiewskiego. Wiad jednak w swoim postanowieniu,  
 powatpuwając oraz iż gdy by tak wiele było Moskali to  
 by popracowali hanbę owego Dnia, w którym wrogom byli od  
 Polaków. Zgodzą przystym Łobkiewski wszystkich swoich żołnierzy,  
 i cnotę swojego mężła zawsze im przewodził, Dzien nastę-  
 pujący był dniem z obu stron krwawey wojny, Rozdziel Łobkiew-  
 ski swoich na dwie części, a Tatarowie y Turcy Hurmem nad Po-  
 laków napadli, lecz Teofil Szemberg tak dobrze ich sprowadził Ar-  
 matnemi kulami, że ustraszeni w tył cofnąć się musieli, z taką  
 kłeszą Turków y Tatarów, że im nawet trudno było, zrobić porządek  
 przez swoich trupów, zaczęła się zatym wojna w otwartym polu  
 ale dla nieokreślonej mnogosci Turków, dosyć była niebezpiecz-  
 na dla Polaków, zgineli albo umarli na niej, niedoradawami Me-  
 zowie od nieustannego pocisku strzał, Jan Łobkiewski Syn He-  
 rmana y Łukasz jego Wnuk, którzy ostatnią aż do zgonu techną dla  
 Ojczyzny miłością, y najwyższą potykając się, chwalebna wło-  
 tubku Złota. swoich dla niej czynili ofiarę, Samuel Las Konecki, za-  
 ostrzywszy wprzód gniw siedząc w niewoli w Konstantynopolu.  
 Mężnie się opierał, y z swoją Rodą silnie zwyciężał Turków, a Sta-  
 misław Konecpolski pierwszy Wódz po Łobkiewskim, y jego kolo-  
 ga, tak tylko postrzegł, że Chorażew jest otoczona od nieprzyja-  
 cieli



od nieprzyjaciół, z nasygnięciem siłą broń, y rozgarniać Turków,  
własną Ręką kilku zabijając, y broniąc Chorażego z Ordem Polskim  
iuz iuz upadającego, Noc tym czasem następująca, obustronem  
stała się przeszkodą, do potykania się, zwycięstwo Polaków było  
znaczące, bo przytłak małej Lichby tracąc swoich. Do dwudziestu  
Turków podobyli na Placu, 3000. rannymi, zaś natychy byli Polacy: Sta-  
niław Koniecpolski, Samuel Korecki, Mikołaj Astruc, Alexander Ba-  
daban, Mikołaj Potocki, Jan Tyszkiewicz, Stefan Chmielnicki Grom-  
Tatarów, y Sletman Denoff pułk Turków, wszyscy Kommissarze, i  
nie opieranie się nieprzyjaciela, y niekoleżona jego Lichba, trwożę  
wielką w Polakach zrobiła, z nasygnięciem bojem w Turkach zuch-  
wałę, upomoczyć, iaka nigdy, pierwszy, w tym Pierwszemu nie-  
wydawała się Narodzić, a niezliczone przytłak ich Lichby, po-  
twierdzały niepodobność Zwyciężenia y wygranej, Przypadek do-  
tego przewrotny y niepodobny, owi Grecyan wiele swoich wrażeń  
przekładając Polakom pewność ich zguby, y na podobność oparcia  
się, a z tym proponował jedyny sposób ratowania się, że Tysię  
znachę ilek przecz ucieczkę dodając iż sam ich chce przeprowadzić  
do kryjomy przez Pokucie, osłabieni doświadczeniem, a przeko-  
nani uszkie, śadziwymi wrażeniami, przestali na jego radach,  
łacząc się y z pomocą ciemnej Nocy, uciekali nietylko ci którzy by-  
li posłusznymi, ale nawet odważniejsi, z tym zepsuci przykładem  
za Pust.

Za Prut przewożą się Szmer uciekających pomierzanie y trwogę  
 wielką, zrobił w Wodzach, mianowicie w Hetmanie Łotkiewskim  
 który gdy ani prozbarni, ani powagę władzy, nie mógł ucie-  
 kających wstrzymać, ostatnim był w Duszy przeistym umartwie-  
 niem, w hop za złodziejami, kara spieszyc zdawała się, albowiem  
 ci co też w ucieczce bliżej byli Gracyana, iedni przebywając  
 Prut na brzegach zatopili się, inni przebywając, z tamtej Kro-  
 ny tak że do Scyfuw pozabijani byli; Niedziśny zaś ow Wódz  
 zbiegow Gracyan, schronienia szukający, w Chadupie iednego Chł-  
 opa Wodoskiego, tam też występku swego odebrał śmierci karę,  
 albowiem ow spodziewając się nagrody od Alexandra, który iur  
 był następcą po Gracyanie na Wołoszczyźnie; Stawę mu Uciód  
 y do Alexandra przyniósł, w tak okropnym stanie zostawiony  
 Łotkiewski, też samą noc znajdował najsposobniejszą, do uchy-  
 nięcia z siebie y z reszty pozostały Młodzieży, dla nieprzyjaciół  
 Ofiary, ale doświadczonemu Wodzowi. kiedy iur sama roztrop-  
 ność zoftada Mistrzynia, do ratowania się, umiał z nią sobie pro-  
 stąpić, y wstrzymał Turków od napadnięcia na siebie takim spo-  
 sobem, posłał do Skinder Bafzy, że chce myśleć o Pokoju, y pod-  
 danie się iemu, a ztym gdy by tyłku chciał przystąpić z Łot-  
 kiewskimi do Traktatów: Czum dni zeszło na takich obietnicach,  
 którym



którym Skinder Basza zupełney przykładał wiary, a Łoskiew-  
ski tym czasem, repte swoich Łoskiewicz utwierdzał w Mezkwie  
y mowid im ze postanowił oborną rękę przerznąć się przez hy-  
ki Nieprzyjacielskie, niżlibymiaś nędznie dać siebie na rzeź, (not-  
liwi Rycerze byli powolni swojemu Wódzowi. y Dnia 20 Wrze-  
śnia ruszyli z Obozu, padając Ogniem Marsowym, a zuchwale  
idąc przeciw tak wielkiemu nieprzyjacielowi Wojsku, poznad się zwie-  
dzionym Skinder Basza, obietnicami Pokoju, y całą swoją nie-  
porządka zgraua, rzucił się przeciw Łoskiewskiemu, ale dośi nie-  
szczęśliwie, Łoskiewski bowiem naprzód, tak rozporządził Rety  
swoie, połowę ich po nad brzegiem ciągnęło Rieki, którą mieli  
przechodzić, a połowa na Łutki nieprzyjacielskie, obu tym Ło-  
tom zastąpili Turcy, tak z cisnieniami, ktożby myślał ze się obro-  
nili, obronili się jednak, umask, Haba, trąty, szereg broni, y  
ow pisk przeraźliwy, owego szalonego ludu, a przytym ich  
z iadobiciem, wszystko to razem na ścisnionych obróciło się Po-  
laku, kiedy tym czasem przytłomił sobie, a co dziwnym już  
dosunadzeniem nauczem, wzięciu się zbliżyli, y rownym sta-  
nawczy Polu, tak mocno owych Barbarzyńców zmuszali, ze  
niedając im miejsca do Obrucenia się, z namiętności porazili, dep-  
cząc zabitych trupów, po dany na rowninie tak potężnym  
odporze

Zaporze, z Szwą na bezpieczniejszą wdarli się prągerki, Dzien  
 iuz następował czwarły Łaz Duernika, y polyczerka nowa na-  
 stępowała, ale trudniejsza, co szcze od pierwszych; w takim bo-  
 urem Polacy byli podobzeniu ze zeuszyszkich stron. Odo-  
 czył ich Turck a z tąd smutną im okazywał trudność, opre-  
 mia się, do tego ieszcze brakło im na Wodzie, y lubo prze-  
 ciłab się wprzedy Strumyk malinkuy Rzeczki, okradny  
 Bisurman, yte im za łarnował, gruntu tak ze miejsca te-  
 go tak był piasczysty, ze najmniejsze poruszenie Wia-  
 tru, albo ruszenie się koni, czy im zasypywało, wszystkie  
 le razem zetrane mieszcząc, upswinały biednych Polaków  
 iuz o konieczney ich zgubie. Kiedy jednak ostatney swej  
 chęci dożywając wily, z największą przeciw Turkom wa-  
 cili się odwaga, a nielekli na śmierć gdy ieszcze z  
 Wiatru pomocy mieli; który poomyślnie Turkem zasypy-  
 wał Bozy, tak dobrze na nich natarli, ze sami z sobą w  
 owym pomuszaniu zabijając się, ucieżka Woiska ra-  
 tować się musieli, płac zwycięstwa z największą swo-  
 ią hanbą Polakom zostawiając, Rozparz y wstyd nay-  
 większy przymowały Skinder Basie, ze z tak wielkim Woi-  
 skiem, maby liźbie Polakow oprzec się niemogł, Sta-  
 biejąc



Stawiając za tym w nadziei myślał już odierżdzić do Tyru  
y zdując Komendę Kantymirowi sam z kilku Dobami Tur-  
kow, y z Dyaletem, Jerzymem Galgo, obroczył podróż do  
Domu już już pewna nadzieja wygranej cieszysia do-  
lakow, z takią przewzchlewizii Skinder Baszy, ale nie-  
szczęśliwą obłudą sami siebie zwodząc, y będąc już ma-  
wie bliscy Granic swojego Kraju, marnie pozbici  
zostali; dla tego ledynie iż rozumieli, że już zupednie  
nieprzyjacieli uciekło. Ktucic się zatył zaczęli z sobą o  
podział zdobyczy, z Zostawionych sprzętów Grajana  
gołych z nim zbiedzich Zdrajców, kiedy tym cza-  
sem doszyszawszy się Kantymir, o domowym burcie, z  
urodź Skinder Basze, y na niespodziewanych, cada, sta-  
czoną silą uderzył, opierali się zrazu iak mogli ale  
gromadnie naciśnięni, niecierpieli w bitwie poci-  
neli; Wielki Bore iaki to przypadek był dla Łobkowskie-  
go. y iak okropny reyo Dusze, wtem czas musiał uci-  
nąć smutek, kiedy tylu lat sławny Łobnierz, na takha  
niebny w swoim wreku, patrzył musiał swoich Wo-  
ien Koniec; for ledy gdy by już przynajmniej, Żyw-  
cem

żywcem nie dał się złowyci, y w poważnym swoim  
 wieku nie wolnicze poła, umrzeć raży wołał, odwaznie na Nieprzy-  
 iacielskie rzucając się szczyty, Tak się stało, bo gdy go jeden z Turkow  
 chciał dźwignąć na swego konia, najwzgardliwiej, odepchnął go  
 stopy, a konia pochnął w dół, tym czasem naciśnięty od strony  
 wielu, y tracąc najprzód Prawą Rękę, a potem lewą, Śmiertelny  
 ran wiele wytrzymując, poległ na koniu, już w nocy, Maż y  
 czeń nieodzawany między 6. y 7<sup>m</sup> dniem Października 1620.  
 Koniecpolski jego kolega, y Hetman Denhof, w ten moment Łow-  
 kowski ginął, najmocniej się podrykali, dobijając się zwy-  
 cięstwa, ale wraz też Hetman Denhof nie mogąc pomyśleć się  
 przez Nieprzyjaciół, młodej Rękę już raniony, zabijając kilku,  
 a zachęcając swoich do bronięcia się, poległ, Wielki zapewne  
 czeń, który na wielu Expedycyach, Mężnie się potykał, y pod Cedro-  
 wem, ocułem Polskie, y chwalebnie poległ w ostatku dla Bystro-  
 zabiciu Łokiewskiego y Denhofs, wszystkie się obrócili Turcy, prze-  
 ciw Koniecpolskiemu, który najmłodszych poruczników swoich  
 tak żywcem tak też y zgonem postanowił nastadować, ale. Hen-  
 der Basza, chcąc go wziąć żywcem, sztuką, zradliwą, posłał  
 czeń, pozwolił mu najprzód wielu Turkow zabijać, rozkazując o-  
 nym



onym nie tronic się, y dał mu Pole bitne, Ręka, tor sobie zro-  
bić do wyjścia, a postawiwszy na odwodzie, niby przewodnika  
a wrzeczy samey Turczy na umiejącego język Polski, który na  
myślając się Konie polskiemu do wyprowadzenia z niebezpie-  
czeństwa na drogę jego Kraiu, w Bisurmanstwie bezbożnik nie-  
spodziewającego wprowadził Ręce, y to to jest jedna rączka  
a najureksza Mężnych Polaków Ręka, ta jest Woja, na któ-  
rey Dzielni Rycerze Spartanstwą dla swojej Ojczyzny tchnący  
młościa, Szlachetną zągią swojego uczynić Ofiarę, niewzdy-  
gali się, a w której Naród Polski najwyżniejszych utracił  
Mężow. — Religia, Obywatelstwem y Krus Rodowstwie, z namie-  
nionych, ten to jest koniec owego Wodza Wielkiego, Stanisława Ło-  
kiewskiego, Hetmana, w Sztuce wojennej nierównanego, Brad-  
on najpierwsze ćwiczenia Trybu Wojkowego pod pozorem —  
Krewnego swojego, Jana Zamoiskiego, y tak iawnie w młodym  
ieszcze wydawady, Ognie Marsa, ze uwar Polacy Budawzłub-  
ka y Kanclerstwo oddali mu po Zamoiskim, W ichi pamiętne  
była zwycięztwo jego, z olloskalami, a Naród ten, twarady, chce by  
chciał zapomnieć niemoże, iż ow to Polak Łokiewski, Bazylege  
Szuyfkiego. ich Carya zepchnął z Tronu, y w niewolniczych Szlach  
przywrócił go przed Tron Króla swego, Zygmunta, Taka kła-  
ła Rycerzow Polskich, a mianowicie utracenie Łokiewskiego, gdy  
Naród.

Nawod cały najwzrostym uciwnedo smutkiem, y wielkie zro-  
 bido pomieszanie, Osman. tym czasem Turecki Cesarz lat  
 20 młody, nadęły Zwycęztwem z Polakow, godował się do No-  
 wey Wojny, a pyszną siebie ięsząc nadzieją, całą Polskę pod  
 Jęzmo swoje podobie postanowid; rozumiał ię uenak, niezna-  
 lisc Salwa do Zawęzowania, y dla tego z fabeego wstępnego swo-  
 iego Państwa, najliczniejszemu y Wzrostkowi Karad zciągac Putki  
 iako to Azji, Afryki, Europy, y z wszystkich stron się gano Bar-  
 barzyniow tak dalece że liczba iego Wojska wynosiła do 700000.  
 na kształt owego Xerxesowego Wojska. y ci wszyscy z gromadzem  
 byli w Stambule, nad to co tylko mieć mogli bitnych Janicza-  
 row, odważnych Mamalukow, y wszystkie sily swoje w iędnę  
 skupid, przydał ieszcie do wspomadosci y na pęstrach, nie  
 przyjaciółom, wielką moc Dzikich Bestyi, iako to Wielbłądow, Ko-  
 mow, Lwow, Tygrysow, y innych Straszycel, Nowem patrząc  
 natę potężną y straszną wyprawę, rozumiec trzeba było że to  
 szędero Tamerkin. albo ow Dzielny Allypa, doszła tedy wiadomosc  
 do Polakow, o tak liczny y strasny Cesarza Tureckiego z  
 blizaiącym się Wojsku do Granic, y zamierzaiącym zgubę do  
 szczętu Polakow, y gdy iędnym porzeczmy bojaźn, Drugich  
 ięc Woiowania, w Władysławie ta poruszył y najwzrosty  
 była, prosił Albouiem Cyja swojego Zygmunta, ażeby mu  
 pozwolił.



pozwolił, Wołować z Osmanem. Szlachetne próżby jego z nauką  
książki, zarliwością, połączone, były przyjęte od Cyca który i jego  
młodej mocy i Seru Bohaterskiemu dosyć ufad, a do tej  
wyprawy: znajdując potrzebę naznaczenia doskonałego Wo-  
dza Janowi Karolowi Chodkiewiczowi Woźwodzie Wileńskiemu, ofia-  
rował po Żubkiewskim Budawę, y przydał jeszcze Lubomirski  
go Aratuga na Wileńcu, przygotowany już był Władysław  
do Woiny y gdy następował dzień wyjazdu, udał się najpierw  
do Kościoła S. Jana w Religiacji Warszawskiej, kluby swoje  
czyniąc y polecając się Panu Bogu, śpiewał Nuncyusz Aposto-  
ski Solenną Mszę Cielbował po skonionej Mszy najpierw do  
niego stojący na stopniu Ołtarza, ieden z młodych Obywatel-  
skich Dzieci Krotkę miał mowę, życząc szlachliwego z Woiny  
powrotu, potem wziął Władysław z Reki Nuncyusza pro-  
święconą Chorągiew z napisem, Pro gloria Crucis, z Kościoła u-  
dał się Władysław prosto w drogę, ale mu ujęził Niewiasta za  
stapida zdwojona bułkami Chleba, na wrogi szlachliwego Zwy-  
czaju, z widzieć było z twarzy młodego chłopca poważnie na  
Koni iadącego, Dzień Marsowy, a w Oczach Ognistych, odwagę  
potkaniła się, y nadzieję wygranej, Gdy zatem przybliżył się  
Milionowe Turków Pudy y Polskie Chorągwie, spojrzawszy Złota  
Osman na mały Oboz Polaków, zuchwale y z ostatnią pogardą  
odkazał się

odkazał się przed swoimi, iż pierwszy nim Chleba z kłosa  
 zeszerotem z nieje Polaków, obwód z rozkazu Osmana Generalna  
 Wojska Womeda Usaim Basza, który tak ze nadęty Pycha, zwy-  
 czajstwa zastobliwie zagnał Osmana, mówiąc że się lęka od  
 Polaków zginąć, ale też nie spodziewanym doświadczeniem,  
 zarob ow swor sprawozub, początek wojny zaczął się od Tatarów, z  
 kteremi najprzód Kantymir Obóz Chodkiewicza obległ. a Usai-  
 im Basza, Obóz Lubomirskiego. Polacy zaczęli utarczke od  
 broń Ręczney y z Flarmat, które były wyrychtowane na kora-  
 kow, a Lubomirski widząc na sobie nacierającego Usaima, tak  
 odwaznie przeciw Bismarmowi się porwał, że Luy Tygrysy  
 y Borne, niebyły tak straszne iak Polacy, w ten moment  
 Turkom, y do tak wielkich przyjrzo zapadów, że Turcy w swo-  
 im Szaleństwie nacierając, a Polacy przy swojej dzielności na  
 krok nieustępując, twarz w twarz do siebie z blizyli się, y skłoni  
 skatowani, z raniemi, okrutnie, Trupami Ziemię ułali, y kr-  
 wia zbroczyli całe pole, a niemogąc wystarczyć odwadze Pola-  
 kow, z resztą uciekać musieli; posilkował zaraz swoich kilku  
 nastu Tysięcami Osman, lecz waleczny z strony Polaków Wójt  
 Chodkiewicz, wzruszył tylko czterech Chorągwie, Kawalerzystow  
 y spiąwszy Konia Szeregami z Impetem w pęd na Turkow  
 tak silnie owych Barbarzyńcow rozdzierał szyski, że uszy



ze wstąpił w tego Reku Dyszée zdawali się, zginęło ich wten czas  
6000. y ow. Zuchwały Usaim Basia co się natrząsał. z małym Li-  
by Kot Polskich, dostawczy Kulę w Pierwi poległ haniebnie na  
placu, a reszta przewchliwych Barbarzyńców, z szachem y kis-  
kiem rozproszyła się, y ledwie niektórzy Żywi, do Obozu do-  
biegli, Pozostały godziny twada ta Wojna, a chwalebne Wj. Chot-  
kiewicz z zwycięstwem, Pola uspane Trupami, y łupy, wydar-  
te z Turków iawnie okazywały, co za rodzaj mgły dręczył Os-  
mana Cesarza Turckiego. który siebie tak haniebnie udrad-  
zbitym, przez Władysława, przymuszonym się z nędy dowad-  
prosić o Pokój, przyjęli Polacy z Dowagą prozbe Osmana  
y natych Kondycjach Zawarli przymierze 1<sup>o</sup> ażeby zawsze  
był przyjmowany Posel Polski w Jarogrodzie 2<sup>o</sup> Ażeby Zaw-  
sze Turcy broniłi Tatarom w podnieniu do Kraiu, y gdy by  
im już za Czarkow wystąpić niewolno było, 3<sup>o</sup> Od tam  
Urząd Hospodara w Ołoskiege, nie kto inny, ma posiadać tylko  
zawsze Pan Chrześcijański, podpisał Osman na taki Trak-  
lat, y ięził na znak swego poddania się, przysłał Wła-  
dysławowi, Skoina ufuczonege w których te Bogactwa co  
w swoim Namioie ięził miał oralne, na dowód swego  
hodu Ofiarował, —

Mowa Jana Karola. Chodkiewicza  
Hetmana Woisk Koronnych y Litęskich  
Miana do Ryerstwa pod Choćmiem przeciw Sultanowi  
Osmanowi

Miejsce to waleczni Meżowie, na którym gotowe do bitwy oba  
Woiska widzieć, czynić nam bardziej nizeli mowić kaze, nie  
zostawiło mnie przyrodzenie, do gadaniny, ani wiek wkur-  
sie Woennym spendzony do krasomowstwa, niemaż  
też czasu perorować, gdzie być się potrzeba, Dziękuję nay  
przód Bogu Wszechmogącemu, że mnie z ustatcznych Woën-  
nych przypadków y niebezpieczeństw wyrwawszy, do tąd  
jeszcze zachował, abym to Krotkie Życie, y skargane niemocami iak  
sami widzieć, Złouie, albo daley pędził na usługi Rzplitey, y  
Króla. albo one położył na ich Głazę, a Ciadym moim Za-  
legł Mogiłę te ktore tylu Chrześcian, y Braci naszych, Kosci  
zakrywaia; powtóre oświadczam się, że całą namięję dobre-  
go powołzenia, poskadam, w sprawiedliwości, Sprawy, a  
w Waszym Zaczni Ryceerze Meżtwie, walczem za Wiarę prze-  
ciw Doganom Wryza y Nieprzyjacióm, y bluźniercom, wal-  
czemy, za Króla, za naród cały za pomordowanie tylu w-  
spoleczników naszych, za znieważone y zniszczone Dogan-  
ską sprośności, y okrucieństwem domy nasze, walczym  
Dla.



dla ocalenia napotym Życia, y małżonkowi, tak nas tu  
przytemnionych, iak porzeczonych Obywatelów, którzy namas  
nadzieję swoją porzucyli; wspomnijcie sobie iak Straszne  
Woyny, y z iak potężnymi Narodami, przewlekacie wasi Wo-  
dli, y na iakich miejscach zwyciężcie z naki zażykali Je-  
steście pod Marowoy, y Krew nieodrodna, tych walecz-  
nych Sarmatów, którzy od Dniepru do Elby rozszerzyw-  
szy Granice, bili na tych Rzekach Żelazne Skupy, wielu-  
iste znamiona Stawy, nasładowali ich nadciągawie, y Oby-  
cawie wasi, wielu zwas samych z nierówną siłą, gromi-  
licie potężne nieprzyjaciół zażępy, owszem tu na tym sa-  
mym prawie miejscu, pod Stawney Pamięci Wódzem Łód-  
kiewskim, przebiłaby się Mezinie przez liczne Turki y Tatars drobna  
naszych garstka, gdy by ich niegdyś nie rozzerwada, oddałny od  
Jmienia Polskiego ostatnią hanbę, Woda do was ozemstę Krew  
Braci pobitych, ieszcze niedobrze wziękła wół Ziemię, po której Dep-  
ciecie, Włotaję Kalunku, Łony Dziadki y Kuzebnicy wasi, abyście ich  
Prześlami swemi od Mierza y Dourozow Poganickich zażębili; Nie  
tworzącie się na widok tych niezliczonych Samiobów, dla Ofara-  
nia Dumy Tyrana, a popiołochu waszego szeroko rozbitych, wielu  
z nich

z nich proznych, y naradę tylko Oczu postawionych; niechaj  
 się Bismarckowie nie chępi, z swoimi Skoniami y Wielkimi nie  
 przyszedł on się tu bić do Lasu, z Bydłami, ale z Ludźmi, a z Ludo-  
 mi co się go nie boją, y prozną okazywać, gardzone Maszki jego  
 wczelnie nadup sobie wytykają, Mało wazyła ogromna nie-  
 wieszcuchow reszta, iak na bliźniowskie: uciekła, miękko y Bo-  
 gato skowina: ogłuchną jej uszy, na ogłuch, trął y Kółkow naszych,  
 stopieć wzrok na podryk Szabel Polskich, opadną na poruszy za-  
 przed Meznym bojownikow, a opasłemi brzuchami swymi Piasek tłoczyć  
 będą: Cy waleczni Polacy Mezna Litwa bitna, rusi, Dzielni Prusacy,  
 nieustraszeni Prusacy, owy Włoszkie Narody, Prawami, Wolno-  
 cią, Językiem, Wokreucenstwem, Wiarą, pod Skrzydłami jednego Orła.  
 złączone, pokarcie w skutku cnoty pienopastkowaj nadane wam hasło.  
 Krzyż Srebrny, rzucić się na te bieżnie, z młotem ich Obrzyna-  
 de Lawojami Głowy, z ręcznych Szabel Pokosiem, kłose, Szlachy, ni-  
 ceycie, traktujcie, nie ma tu miejsca do Thorowstwa y ucieczki, Plac-  
 wam Stawy, Bog Synawiedliwosi y Meztwo przed wami uściela,  
 w Obozie, w Namodach samego Osmana, tam waży spoczynek y  
 wytchnienie, niekieremne y Piersichtliwe, z tego zawaruy Bóg umy-  
 sły, hartujcie się w walce, niecierajcie się nazad. o Dniepr.

- w tyle



w tyle nieprzybyty, oto rozlane wśrody Turkow y Tatarow orszaki,  
upadła wpełnia sporobności do uchodu, tu bć się y zwyciężyć albo gi-  
nąć sama potrzeba kusi, Młoda Cyryyna teraz mię wielkim, nie-  
mocnnym y poraż, już do Grobu złybnego wybrała, za Wodzcy tym  
Dostojnym Synem y obrońcą twoim zasłay wprysklich mił-  
sicia swoią; Nieboż się Smierci z ciebie, którym mgdy Życie da-  
ciebie łzy nieżałowal, o Twię Korony Polskiej y W.<sup>istotnie</sup> <sup>Rygo</sup> Tat.  
ronowic, ratujcie nas wtak ciężkiej godzinie, Matko Krzyszta Kro-  
lowa Nieba y Ziemi, wspieraj nas Modlitwami swoimi u Sy-  
na. Ty nadeuszylko o Wieczną Sprawiedliwość y moc, przez  
którą Krolowie Danuji, a Worownicy zwycięstwa odnosia, pow-  
stań z Magestatu swiego Boże, zastępów, bierz Miecz y Kukler  
twój nieprzedamany, pokrzyj Łuk y Szable Nieprzyjaciół, smier-  
nia Chześciańskiej, uzbroj mocą ramienia tworego, Rakości naprz,  
zatrzymaj wylew zemsty <sup>twojej</sup> na grzechami naszymi, a wypusc go-  
rzej na Poganstwo, aby poznało żeś ty Bog naprz y Obrońca,  
żeś ty opieka y wsparcie nasze iedyne, ~

# List Wielkiego Zamorskiego.

Helmana Wzrost. y Litte do Karola Xięcia Sudermannij, y Innych Szwedow pladnyacych Instanly Wsany R<sup>o</sup> 1602.

Subo nasz kraj zadnego niema zwazym zuzazku, gdy jednak gwad-  
 iac Prawa Narodow ani zagabniemi od nas, ani ogdowispy uproz-  
 dy ze chacie Wojowai, przeciw Krolowi Polskiemu, wzeciui tron  
 podnieoli, y Instanly le Prowincye Polska, obfitym przez nas kni-  
 rozlaniem nabyta, y uiz w pokoiu tyle lat u nas dziedzienna  
 wchodziie, uszczynie, y gwahtownym ia sposobem podbijacie: dono-  
 siemy wam zatym niniejszym naszym Listem, iz za taku krzyw-  
 de y pogardę Magesztatu naszego Krola, Woisko nasze na Zbicie was  
 ruszemy, Atak iesli niezboicy y Zbiegowie iacy ieslawicie, y iesli my-  
 slicie miec sprawiedlwy iaki prozer Worowania, z powodu ktore-  
 go yte do nas nie spodziana Woina, abardziej Lotowstwo wznieci-  
 liscie, zapowiadamy wam Woina, y do spotkania sie z nami za-  
 praszamy, gotowcie tron przybadzie na plac, a nie porozbudimozie-  
 mu w zakalach lez woziku stancie, synobuicie sie z nami zelazem,  
 do Karolu twore zdrady, bezboznie y Lotowstwa wiadome sa Wzpy-  
 sthim, Ty lyna Brata Krolowskiego, ty dom twore wlasny nie-  
 godziwie podziedz. y Zdradzid, ty z Somniedami zadney nie-  
 maiac Krzywdy, stucisz sie, ale my za Quine pomosciemy sie y  
 Krola y Narod Krzywdy. — Takow. List odebrawszy Karol  
 Zlotowick



złotnik z dołciay, strasznie się ciud dotknętym; y Zamorskie-  
mu przykro odpisał, przydając w liście te ostre do jego wy-  
razy; Nierównie mnie jesteś, ugdy bys y byś równym, niebo-  
nią bym z tobą walczył, ale kiejm kazał bym wybić, Piarzem  
jesteś, z Piarzami nieź twoja; Takie Respons odebrawszy, Zamo-  
yski, y w nim tak grube wyrazy, zapalony wspamiędym gniew-  
em, dobywszy się Hroła, tak do Hroła znowu napisał, i

List drugi

## Pist Drugi Zamorskiego

Słyszałem i o tym że ty jesteś bez rozsadku, a równie nie ustrze-  
 żliwym w twoim języku, iako rozurządy w życiu, myślałem  
 jednak że masz co kolwiek dowcipu, aleś się dał poznać, iak  
 toba sam zapęd niezas roztropności radzi, Przesz do mnie  
 wyrażając podziwienie, iż wyzywam ciebie do spotkania się  
 nie dając tobie równym w Urodzeniu y godności, y gdy bym  
 miał być równy, twojemu Królewskiemu Urodzeniu, tedy  
 y w ten czas nie insey broim, tylko kijów miał byś na mnie  
 użyć, Szwercmanie y też jest rozum: ty co się z Rodu chlubiśz  
 Królewskiego, na kształd. rozbojnikow kijm mnie groźisz, coż  
 myślisz, że w Polsce mało jest kijow, y zroznych krowinkow  
 wszem wiedz ołym że unas wszystkich Zboicow nie tylko kij-  
 om bja, ale y na psatach osadzaja, a jeśli takich Lotrow, zdraj-  
 cow Ojczyzny, niema Polska, znaleźć ich zapewnie łatwo w  
 Szwercmanij, co się zaś tyce mojego Urodzenia, masz uwdzie-  
 iż równy jestem wszystkim Szlachdom, a z tego Rodu Królowie  
 na Tron bierą się, tak zaś zacne jest moje Plemię, iak każdego z  
 Królów, Tytułu Królewskiego nigdy nieządam, a nawet Ofiaro-  
 wanego przyjąć niechciałem, porzekaąc na wolności Szlach-  
 cica Polskiego, Ale ty am zaszczytu Wolności, am Szlachectwa  
 Polskiego.



Polskiego. cenić nieumiesz, Karol V wielkiy pamięci y wielkiy  
Dzień Monarcha, miał wezwyczaui mówić kiedy co potwórz  
drad, jak iestem Szlachcie, wtobie zaś niema co by było godnym  
zastraszenia się, chyba tylko z jednej Family, z Kiolem moim  
iestes urodzony, y gdy by też nie to wiedział bym iak z toba  
postąpić, relaty co się tyce twoiego listu, grubości y ciemnemu  
twojemu wybarzani poręciu, Nazywasz mię Pisarzem, Dokł.  
rego tron nie należy, wiedz o tym iż iestem Kancelerzem Wiel<sup>cm</sup> w  
Oczywiście mój, a ten urząd y wświtych Książek, za tym  
mię czyni, aty może sądujesz o moim urzędzie, tak iak są Książki  
wtwoiły Kancellaryi, takich u nas każdy Obywatel. y każdy Pan  
Polski ma u siebie, ale nie tylko masz wiedzic ze iestem Kancelerzem,  
leż wiedz o tym, ze razem Najwyższym Hetmanem  
Wojska, y Wzrotem tym w moim Narodzie, od Lat przeszło Dwu-  
dziesiąt, zapracowany iestem, a jmie mój y najuciesciwsie Dzieła mo-  
je, wszem mautek moim razem z Azardem Życia mojego w Wie-  
lu Niebezpieczeństwach łozone dla Oyczyzny, Stawnym mężem  
nią, porząd całym służalem; Twoje zaś jmie było zawsze tajem-  
nym gdy bys go nie upaństwu upadnięciem Karstwa ciwzych, Lecz y  
Kłamięsz piosesz, iak bym ja miał kłuić moją Oyczyznę, y co  
tylko uszczupliwego będziesz na mnie kłwał, ia y na kłw y porównom  
zei Lgaw y Kłamca, ~

## Wiadomość

Urodzeniu, wychowaniu, Charakterze, y początkach buntu Teodora, albo Bohdana Chmielnickiego, który R. 1648<sup>o</sup> koczował z swoimi Kozakami.

W ten czas kiedy Wojny domowe ruinowały Włochy y Państwo Niemieckie, nieszczęśliwą iakąś koleją y w Polsce, te smutne wszczęły się zakłucia, przenosząc byś Autorem niegodziwego buntu, Bohdan Chmielnicki, albo Chmielnienko, Urodzony z Ojca Michała, podług mniemania jednych w Mazowszu, a iak inni twierdzą w Lijowie na Ukrainie, Ten przypadkiem iakimśiś najprzód dostał się do Łucku Miasteczka blisko Lwowa, y czas niejaki przebywając na podrych y mskich usługach, Dworu Łuckiejskiego, potym się udał do Jana Dąbrowskiego. Woiwody Łuckiego. Starosty Łehynskiego. gdzie przyjęty za Długosza Prowentowego. przez obłudność swoją Panu ale y sobie umiał być przytecznym, y tam poiół za żonę jedną Kozaczkę, a ztąd znow w przyjaźni y związku wchodząc z Kozakami; nabierał ochoty y do Woinnocy siebie układał sztuki: w ten czas wdał się Dąbrowski, Leciwi swemu Łuckiejskiemu, odwołując mu do Mołdawij Graijana, darował Rote bitnych szabelcow, y gdy w Volyczycze pod Leciwo Polmistrz Kozakow, Michał Chmielnicki zginął, Syn jego tak że Bohdan dożył się w niewola, ale po dwóch leciach. Kozacy poamestwi Dzielności Ojca swego, wykupili Bohdana



Bohdana z Tauryki, gdzie siedział w Więzieniu, Poruciwszy do do-  
mu umiał sobie między Kozakami szeregutniejszy ziednać.  
Szacunek, a posiadając iaką kolwiek znać nauk prozastko-  
wych, wszystkie ważniejsze ich Kraui miał sobie poruczone intere-  
sa, w Młocku młodym był oddanym do Szkół Wsiowej, a lat do pięć-  
szy Starych, więcej zdoławszy, iak z nauk zaurząd nabierać Swiad-  
ka, w Włożeniu swoim pochodziwał równie ludzkiego iak y okrutnego  
Człowieka, bardziej jednak Szkoła y złość w jego wypadawdy się.  
Twarzy, y lubo chciał czasem tać w sobie zbe skłonności, wyda-  
wady się w nim jednak, tak iak iskra w popiele, Duch zaś ie-  
go skłonny, iur do buntu bardziej się zapalał, gdy się tyczył  
złowem buntownikami, Sarasem, a potym Ostrianem, y Aunero  
zktorem gdy iur wten czas miał być Karany, ucieczko siebie  
od śmierci ratował, Był między Kozakami Cłauz Barabaszen  
to, wyszszę tak że do smych wstłuce Wroiwania mający zna-  
omości, jego tedy uczyli Wodzem Zaporoskim, alhmetnic-  
kiemu nadali urząd Szarza; Ale ci obaj y, dowcipem y przy-  
miotami; z sobą różnili się Kierwszego bowiem te były Maxy-  
my, które ukazał swoim Kozakom, iż proległosi dla utrzymania  
w każdym Kraiu rządu, koniecznie jest potrzeba, ze broni podnieść  
nie należy, aż chyba z powodu porównawego porzeciu nieprzyjaciół.

Kraius

Kraiu, y że to jest własność, i aszowużą własney Małki Byszczyny  
 rozdzierać wnetrzości, we krwi iey szukając nasycenia, mowia tak-  
 że do nich zawsze ten pocieszny Barabaszenko, że jeśli by oni  
 mimo woli iego chcieli napadać, albo kłótnie jakie wszczynać,  
 że się na osłabku rzeczy rząd, y zwiady od nich danej wyzu-  
 ie się, Inuzy był sposob myślenia Bohdana Chmielnickiego  
 a iak buntowniczym Kozakom, tak y iego ułożeniu przeciwny  
 poznawał on w owym Barabaszu, dobre myśli Obywatela ale tym  
 gławem wielką zawadę do wolności, ktorey zawsze chciał uzy-  
 wać z swoimi Kozakami, że do się tedy za zdaniem iednomysl-  
 nym zbrodniow, azeby takiego pozbyć się Patriotę, co też Chmiel-  
 nicki wskutecznił łatwo, zaprosił go bowiem do siebie pod po-  
 zorem Przyjaźni azeby z nim Dziecko trzymał do krztu, y gdy iak  
 zwyczaj przytłakich okazyach pijanstwo, naftęjować zwykło;  
 a porułem zwiady y kłótnie, nasadzony ieden od Chmielnickiego  
 z Kozakow, podsuiwego Wodza w blumie y zdraulowie zabił, a ca-  
 ła szatona banda powiekszała swoją radość że się pozbyli zbro-  
 wicka przeciwnego ich zamiarom, y świadka ich rozurazności kto-  
 ra by mogł wstrzymać, będąc dobrym Obywatelom Byszczyny  
 rzecz Dziwna taka zbrodnia usiła bez Kary, abo wiem lekając  
 się aby smac do tego niebyli pościągnięci do sądu, swoi niby na

pozor



pozer. złożył; ale obłudnie poprostu wiodąc, że Wódz ich przy-  
jaciół zabity, i że gdy by Lyd doznali by na sobie Okrutne.  
go Rządcy, pozerem przyziyr ubaili zbrodnie, a sami już zny-  
dując się wolnymi, za przewodnictwem Chmielnickiego, ro-  
pierzchneli się w różne strony; koncem swywoły y Gabunku,  
o takich postępkach. Chmielnickiego y oszaczaniu z nim Kup. Sny.  
wolnych domost Alexandrowi Konecpolskiemu. Chorażemu W<sup>o</sup>.  
Kors<sup>z</sup>, Roman Pesta, niegdyś Towarzysz Chmielnickiego, a  
potym jego przeciwnik, niebys tedy opieszadym Konecpolski,  
ale wnet postanowił zchwycić go, y zlecił Kreczofskiemu Rod-  
mistrzowi Czernyńskiemu, ażeby go napadłszy pojmał y związał;  
ale Kreczofski dał porokę Chorażemu Koronnemu, iż go u siebie  
mieć będzie, y odpowiedzieć za niego w Karowym czynie obowię-  
zanie się, Ludzkość ta Kreczofskiego pochodziła z kumowstwa  
z Chmielnickim, a Konecpolski mać przeciwnika. przew-  
nym poręstał na tym że zaniego Ręczył Kreczofski, zostając  
Chmielnicki u Kreczofskiego, nieczuł dla siebie żadney przykro-  
ci, bo się najlepiej z nim obchodziło, owszem Kreczofski zaw-  
szę go cieszył, y często z nim podpijał, gdy się raz u niego ten  
Ręczytel aż do stracenia zmysłów, utraczył się miodem korzysta-  
jąc z okoliczności Chmielnicki - bierze się do ucieczki, najprzód  
uchodzi na Wyspę Buzek, a potym do miejsca nazwanego

Mikityn row

Mikytyn row, gdzie, uwr do Rokozu Pospolstwo sposobić zairod,  
 Fabrykemi zwodzając pobudkami, to jest ze uciśk cierpi ich Dawna  
 y sławalebna Grecka Wiara, przez zamiar wprowadzenia Wnij.  
 powstare ze gdy by tak spokojnie siedzieli przez zaniechanie Woj.  
 ny chwala Zaporozy za łada polityczną, musiała by słabić, Turk  
 porzekadał im iako byli od Kwarciunych pobici Żołnierzy, y u  
 ciśkami, iako zdośliw Polacy na niewinnych Kozakow, wszys  
 kie obrucili gniewy, iako też ze piąć by musieli w najpodlegszą  
 Niewolę, y siali by się Narodem nierzemniejszym od Lydow  
 skiego, gdy by mieli wsamey utrzymywać się spokojności przyda  
 wał w ostatku, ze on mając Urząd Pysarza Zaporozy, tyle niecier  
 piał nędzy w Niewoli będąc w Tauryce ze się stał Ofiarą Tyrana  
 a zamiast nadgrody od Polakow, majątek i wzięte swoje bractwo,  
 y ze mu tak ze Syna odebrano. y samego iak Zbożynę iakie  
 go. na Śmierć szukaia, takiemi uwagami twierd Pospolstwo  
 y do Rokozu zachęcał, Drugi powód do buntu był ten, ale zaw  
 sze nieświstny y prywatny, Mieniąc on siebie być zkrzywdzonym  
 od Daniela Zaplickiego Podkaroty z Hetmanskiego, o Wios nazwaną  
 Solotow iako by tę Wios, bez Prawnie y bez Dowodow miał iemu  
 Zaplicki wydrzeć, trwała kłotnia przez czas długi, y lubo Zaplicki  
 wywodził dowodami Prawnośc Poselski, Chmielnicki to zawsze  
 był z gwałtem myślał, Kieroz oddano do sądu, który nawet  
 sta...



Ala zapobieżnia dalszemu zdemu był przychylnym Chmielnic  
kiemu, ale to mniej przydało się, bo Chmielnicki wszczeguszy  
bunt na Ukrainie z Kozakami napadł na Zaplickiego, zabił go  
tyjmi y zabrawszy mu żonę, wyład się na surowolę z buntowanie  
mi Kozakami, Bunt na Ukrainie wszczęty. Ściągnął Pułki Polskie  
dla ustronięcia Chmielnickiego: Potocki y Kalinowski Helmani  
ruszyli z swoim Wojskiem, ale po wielu utarczках Potocki  
Wojskiem spracowany trudami, a Kalinowski raniony w Rękę,  
zostali zchwytani od Kozaków y wrzuci w niewolę; Mędzy pomo-  
nikami wyzysku nayszczelniejszym był Kabanicki y nays-  
dzielniejszy Lwowicki, Krzywonos jego Potmistrz, ten Ogniem  
wypalał Wnie y Miaszczka, Zmiewarad Świątoci Kosciołow, napa-  
dał Pamiel Klawtory y wszystko co było mogło bezbożnym wy-  
konywał, a Chmielnicki drugiey strony powiększał surowolne  
kupy, zachęcając różnemi sposobami, a żeby ich lepiej do sie-  
bie przyciągnąć mieniał to być interesem wjary, y Klastem jego by-  
ło mowy; za Wnie Młotocy za Wnie; y To jest co przy smychi zwane  
maek, niejczestliwie czyniło Panowanie, Jana Kazimierza, bo z jednej  
strony opierając się Szwedom, a z drugiej Moskalom bunt iście  
do tego podnieciony przez Satarow y Chmielnickiego, imi rege nays-  
okropniejszym przerażał smudkiem, Ustawał zatym po wie-  
lu odbytych polityczkach pokwi zrobić z Chmielnickim, udnali  
nim

nim Stanos prawdziwy wielu razami zrywał go Chmiel  
nicki; Porazeni zaś przez niego najbardziej byli Polacy  
pod Pilawcami 1649 R<sup>u</sup> d<sup>ni</sup> 23 Zbra; —



# Wiażd Chmielnickiego do Kijowa.

y Honory tam iemu czynione od Panow pierwszey  
Rangi y wielu Postow.

Do otrzymanym Zwycęztwie pod Polawcami, udał się Chmielnicki do Kijowa iawnego Stolecznego Krz. Ruskich Miasta, wjazd jego tak był wspaniały, iak zwycięznie bywa Wodownik powracający z zwycięstwa, siedział na dzielnym koniu, a z Kowaga y wspaniałością Twarzy, wspaniałym Dług. swiego urazai dawał się Męztwa, tuż przymim na dzielnych także koniach, iechali jego Kozmistrze, chlubiąc się z zdobyczy, która y na znakach y na koniach, drogo Ulbano pokazywali Ludowi, za nim szły Wozy, Armady y inne Kynsztunki Wonne z Polakow zdobyte; Wypada na Bieczu Chmielnickiemu naprzód nieskończona moca Greckich Ofiarników, Młodz potym szedł na Daneginykami, y niektórzy z tej Młodzieży, w mowach swoich wynosząc jego chwale, y łowiąc go Narodu Ruskiego zaszczytem, wykazykiwali go nowym Męzkiem y obrońcą Wiary, Tuzież naysprawiedliwszym Wodzem. Hetmanem Ziem y Zaporoza, oraz zbawicielem Rusi, do tak nacyniających Chmielnickiego dumę Tryumfow, przybył Poseł Turcki Dżedial, apewniując go Smiciem Cesarza, o pomocy y obrońcie od Potły zawsze dla niego pewney, Tuzież od Moskwy Postawie y od Rakoczego

Rakoczego, ziemi siedmiogrodzkiej. Lecz także zdraycy Czerzyni, wi-  
 dząc siebie tak szczęśliwym Chmielnicki y tak czczonym, iak ieszcze  
 nie był z Wrodzenia, w Zbieleną wzniosł się Pychę, iuz nie Boh-  
 danem, ale Leciem ogłosił się całej Rusi, a w takim będąc mnie-  
 maniu szczęśliwym namętnością cały się oddał. czasem uroz-  
 czął do Cerkwiw Szymatyckich, y w nich pod pozorem Nabożeństwa  
 bardzo takomy Zdzierca. Bogatym przypadał się Sprzętom, a zaś  
 w Domu gdzie mieszkał, nieustannie z pijakami odprawował beśiadę,  
 przyprowadził Gusiarczow y Wrożki, bawił się nadwiadomościami, nieczy przyp-  
 bych, o których mu prawił badamudne y zwodzące baby, Słowem dmi-  
 przepędzał na nieustannych, skokach y poijanństwie, Rezurn zaś takgo  
 ośtażił y namętności tak gurowady, że Szalonego zdawał się uda-  
 wać Ołowetka; Raz był miłosierdnym, drugi raz okrutnym  
 raz jadał, drugi raz aż do zbytku smiał się, w czasie wdym sta-  
 rał się podobać wszystkim, y wkrótce wszystkich obrażał, raz się  
 chciał ucydować młodym, y w tym momencie wiersiano go najzłoś-  
 liwszym, Na takiego to Chmielnickiego Kijow patrzył się, y duiwo-  
 wał się Kijow, owe to Miasto y Stolica Książ. Ruskich, pierusza przed  
 Swowem, Dwie dawniejsze dowodzą, iż Wielkość Miasta tego  
 taka była, iż na Okręgo Obysie potrzebowało Dm. do Umocowa-  
 mia takich



takich wchmielniczym rozuzdoleniu, przybył się iść bezbożny, y  
przewrotny Biskup Eudanius, ten upłenty od Kościoła Rzymskiego.  
a wygnany dla złego życia z kraju, uwał się do Choskwa, ale ztem  
tę jako zgrzeszyciel wygnany uciekł do Chmielnickiego, zolaśnie  
leż pastor do takich bawie, ten niegodziwiec uszytkie Abogosta-  
wianstwa, zlewał na Chmielnickiego y rozgrywał go od porzy-  
monych y poczynić się mających zbrodni, oraz Surokrackim  
spůsobem ofiarował, Najświętszą Religię Ofiarę, nadał mu pry-  
m, niewiedząc jakim sposobem, Tytuł Księcia, a żeby tylko naj-  
bardziej starał się uciekać Polskę, a Fałszywym y niegodziwym  
podechlebstwem, aprobował mu tego czynnie, y przyrównywał go  
do Konstantyna Wielkiego. Tużież poświęcił, y uznał za prawdzi-  
we chadzenstwo, z wyjątką przez gwadł. żonę Szaplickiego, ~

## Rzecz Komisarzów Polskich

Wystanych od Jana Kazimierza, do Traktowania o Pokoi z Chmielnickim  
 Król Jan po odbytych Akcie Koronacyjnym 1649, w Maui zlecił Księ-  
 lowi Woiwodzie Braclawskiemu uspokoić zamieszanie y bunt na  
 Ukrainie, dodając mu Kolegow. pod Imieniem Komisarzów, Alberta  
 Miostowskiego Podkomorzego Swowskiego, Grzegorza Kisiela Chorze-  
 go. Nowogrodzkiego, y Jakuba Zielińskiego Czelnika Braclawskiego,  
 ci tedy naznaczem Komisarze, udali się tą drogą przez przeczyszczenie  
 czinia, y uwiadomieni w przód przez List od Chmielnickiego. przybyli  
 do Kijowa iako do miejsca wyznaczonego, do rozmowienia się, lecz  
 w krótkce powrotnym iego Listem zwołani do Pereśławia, tam przy-  
 byli byli ze czcią przyjąć, lecz gdy utworzyli się ze chęcią mu osuwać  
 czyje czym byli od swego Monarchy przysłani, Chmielnickie im  
 wyznaczył miejsce na otwartym Dzedzincu mierną iz niemalowy-  
 godnych w swoim Pomieszkaniu do Traktowania z nim Poko-  
 iem, a uszczegółowienie uczynił to pomnożając swą dumą i dy-  
 niością, aby się pokazał przed Własnemi innymi Dworami i  
 ze y dla uczczenia iego od Króla Polskiego przysłani byli Polkow  
 y dla oddania mu publicznego honoru, obruszyła Szlachetnych  
 Mezew taka Grubość Chmielnickiego, y ledwie namowami Wo-  
 wody Kisiela dali się nakłonić który im urządził, żeby niedługo  
 o miejsce do rozpoczęcia zleconego sobie, przystąpili Komisarz, nay  
 przod.



na przód tedy Ofiarowali Dary Chmielnickiemu do Króla przysła-  
ne Chorągiew z Włazą Królewską, Budawę Zaporożską, y Patent z  
Zupedną wotadzą, Względem zaś Króla y jego przyjacielu do Łaski  
wszystko to w najprzychylniejszej wymowie starał się wypra-  
zić Woiwoda Braclawski, Ale gdy tak zabraną Głową rosiła  
gdał dalej ten Gierłowy Obywatel. pospolstwo tym czasem sku-  
pione tak się z urzeszczało, że ani on dokonał, ani sam Wódz  
Chmielnicki mógł ich uciśzyć, chcąc dać odpowiedź Półkowi  
Polskiemu, Krzyżakom Kozacy Łabry; co to wy nas podobnym  
Szabazym pozerem tudzież, abyśmy snac nieopatrzenie pod-  
dawszy się wam, uciemnyeliw potym wiecznie cierpieć, bry-  
dzą się nam te udręczenia nad miarę, nie słowu ale  
bromu jeśli chcecie nas uimiecie, wy sobie miejcie Polskę a  
Ukrainę będzie przy Kozakach taki hadas owego Rumu, led-  
wie z trudnością, uspokojwszy Chmielnicki, zabradł się do od-  
powiedzi, Woiwodzie Braclawskiemu, że się tyjeż tak  
Króla, że tym uszydkim wierzy zupełnie, co się tyjeż Ra-  
bunkow Kozackich, o tym skromnie, owszem więcej ich wyma-  
wiając mowid; co zaś do Pokoju, na ten obowiazek odpowre-  
dziad, dając miły przyczynę, iż ma przylotnych Wódz  
y Kółmistrów bez których nie w tym Punkcie decydować  
nie może

niemoże, tak Dzika y zuchwada odpowiedź Chmielnickie-  
 go, wstydem y gniewem napędzinta Komisarzow, założ-  
 wali tedy ze swemu gburowi Coary od Króla Ofiarowali, Chorągiew  
 Budawę ciał: Wieszco już pódtera Miesiąca, a Komisarze niema-  
 iąc zadnego Skutku Poselstwa, rzecz całą oddali na Wycho<sup>st</sup>kie  
 go. Ktory był pierwszym u Chmielnickiego poradca, przekładali  
 mu ażeby ich przynajmniej z Honorem odprawiono, ieśli Ofi-  
 rowanego przysię niechciał Pokoju; Długo, Wycho<sup>st</sup>ski wahał się  
 y zdał się szędz się tego wdawania się, wszelako w Ośbadek posied  
 do Chmielnickiego donosząc ze chęcią się z nim pożegnać Polscy Ko-  
 misarze, Jak skoro weszli do Chmielnickiego zabrad głos Miast-  
 kowski; coż tedy, rzece, Wodzu Zaporoski, z tak wielkim upiżerb-  
 kiem czasu utrzymujesz Komisarzow Polskich, ieśli niechcesz  
 przysię Pokoju, Woinę tedy wypowiedzieć należy utrzymywai  
 zas ich, albo wręzić, już ci tego y Dziecy nieczymili by. Barba-  
 rzyney. wzruszony tak niespodziewanym zapytaniem, Długo  
 stał w Zadumieniu milczący, y niby oczuciwszy się z pomien-  
 szania, wziąwszy ze Stolu Kartę z wyrazonemi Punktami po-  
 dał Worewodzie Księżcowi, Reku Chmielnickiego te były napisane  
 na prospozyycie, Do względu Najciaśniejszego Pana. 1<sup>mo</sup> Ani Słodu  
 ani nazwiska ani wspomnienia Uziy wśledy ogulnie Rusi.  
 nigdy



nigdy niema być, 2<sup>do</sup> Rzymskie Koswoły dżis zostaiące niech  
 się utrzymają, sami tylko Seruici prziw iść mają, 3<sup>cie</sup> Metropo-  
 lita Kijowski przy Prymasie Wrodestwa w Senacie sędzić bę-  
 dzie 4<sup>te</sup> Urzędy y Godności, iako to Woiwodztwa, Kaspilanie, y in-  
 ne samym tylko Obriadku Greckiego. Obywatelom mają być kon-  
 serwowane, 5<sup>te</sup> Woisko Zaporoskie rozszerzone przez całą Ukrainę  
 dawną Wolnością, ma być rozszerzone, 6<sup>te</sup> Narod Żydowski  
 w całej Rusi ańi ma się ukarać, 7<sup>te</sup> Hieroniaszowi Wiszniowiec  
 kiemu Władza Helmańska ma być oddana, 8<sup>te</sup> Kozaków.  
 Wódz do samego tylko Wrota ma należeć, Czytał podnosząc  
 Łamiona poddane propozycie Woiwoda, y głośno westchną-  
 szy podał je swoim Kolegom, —

[a] Wychowski Woiwoda Kijowski przytym Hetman Kozaków,  
 ze zdawał się pobudzać owych do nowego buntu, został poima-  
 ny, y przez Sekret Sądów Woiskowych w Chorsuniu rozstrze-  
 lany, lubo zdawał się mieć obronę swojej nieuisności, —

Wojna.

# Wojna Polaków z Chmielnickim pod Zbarazem 1649. R<sup>u</sup>

Gdy już pouracali Polscy Komisarze z Księciem Woiewdą Bracławskim, Echo powszechnej rozchodziło się wojny: Rus całą rozniecał Harasko, Podole rabował Krzywonos, a Wołosie całe pospólstwo z burbowane pod różnemi Wodzami polądrowało. Rozgłoszone wieści o nowych zamieszkach, gdy się w Warszawie powtarzały, Król do Firleja posłał Listy, zalecając potrzebne do obrony sposobieńcie się; który zebrawszy z różnych miejsc żołnierza. należał zimowych będącego; czym prędzej ruszył do Łasławia: Chmielnicki na przeciw ciągnął z Sektami, przewodził sto tysięcy wynoszącym wojskiem, Iskan Gerejusz Taurycy i świąże; oprócz Budziaków, Perekopow y Dobruckiego gminu. Obozem na Placach Besarabji rozłożonych, z drugiej strony zciągał się Piatykonowie, Czerkassowie y Rumeliensowie; Turków także 6000. dodał Pasza Sylistryi Kozaków zaś było 17. Każda w sobie tysiąc żołnierzy mająca, wierzyć zdawa się trudno. że tak wiele do podobicia zebrało się Polaki bo więcej iak 200000. Na odgłos zbicia Polaków cała Rus rzuciła się, tak dalece że domy były bez mieszkańców, Wsie bez gospodarzy, grunta bez rolnika, Same tylko z dziećmi po domach zostaly. Niewiaſty; z Łasławia do Zbaraza na wodzy wszystkie się pozciągały wojska; z Łutycy Krzysztofa Wziernskiego



Przemyskiego. Oboznego Kronskego, Zdobnych do Wroiwania  
Polakow bylo. 20000. gdy sie dal wzdrzeć Nieprzyjaciel, Polacy  
z Turcy y z Łamku na równe wysli do spotkania się Pole, za  
rozpoczęciem się wadali Sypowic z wielkim urzaskiem y bez  
ładu nacieraię, nasi tym czasem mocno robia Szablę y z Ręcz-  
ney brońi nieustannie dając ognia na krok nieustypnia, a zas  
z Łamku ktory wprzod obiedli Polacy, nieustannie z Armad  
dając ognia, tak nieprzyjaciela Kulami razili, ze po Wtraicie  
pierwszych Wodow y znaczney części Wojska, polaci zosła-  
wilię w rozsypkę się puscili; tym czasem przybyli nam wpo-  
moc od Konięcpolskiego, Osowski Czernowski, y Brominski, z  
Chragwiami swoimi, a do Wsiniowieckiego, Rakowski, Orni-  
linski. Kotmistrzowie, z 20 Jemnych Szlachty y z naczną li-  
cą ciwizzonego Łobierza, Ciwielnicki na Ławitr sam gotu-  
ie się do zbicia Obozu Polskiego, przytyszczonych 700  
groszkach obiedzaię Celty y Sypow przyczekali im ze jutro  
będzie biesiadować y upoje się z niemi w Obozie Polskim, zbierzy  
ze szczeniem, bez Drobki zatym przystupili do bitwy, y ze 40. wyrych-  
towanych Flarmad kazali bic na Oboz Polski: iuz Inleja Oboz zda-  
wał się być zwycięzony y owe Okopy zruinowane, a zuchwali Ko-  
zacy iuz z nakami powlaziли na Waly, lecz Muznych Polakow cno-  
ta Jeszcze

uszcie nieupadła; y obrocili swoje sily naprzeciw niezróżncom,  
 a porabizawszy naprzód tych poprzedników z znakami; y z ich  
 krui nabawszy gniewu odwaznie rzucili się na wszystkich Koz-  
 kow Chmielnickiego. y tak ich porażili, ze z ostatnią hantą por-  
 szać musieli. Zabity był w Polach nieprzyjacielskich Stawny Wódz  
 u nich Burłay stary wojownik, który był wieku Sędziwego a por-  
 miętny u Kozaków, z rozbojów które czynił po nas czarnym Mo-  
 rzem; Wojska zaś swego Chmielnicki utracił niemało, miano-  
 wicie przy udym bagnistym Zdroju, gdzie Kozacy dla napoiu zebra-  
 ni, napadnięci od Polaków pobili y w bagnie potopieni zostali, Wo-  
 dy nawet od Trupów zarazone dla samych potym Polaków szkod-  
 liwe były, hantą największą obiegła Chmielnickiego z takiego po-  
 rażenia, osobliwie ze my wyróżniewali Szytowie ucztę na którą po-  
 zbiciu Polaków do ich Obozu zapraszali, usiłował tedy nadgrudzić  
 swoją stratę, mysląc o nowej Potyczce, chłazi tedy do Aporoszy pod  
 same wady podeszedł, a żeby muzyka było blisko do strzału ale na-  
 wet rozmawiać łatwo można, w tym na niespodzianych Polaków  
 ze wszystkich stron kazał z Flarmat uderzyć, tak że gdy by gradem  
 kłoz cały kłutami zarzuć, wiele bardzo zginęło Polaków, a wielu  
 straszny sposóbem było rannionych, Zemkowski Bernardyn w  
 ow czas Mszę w kaplicy mający przy Otarzii zabity, Przymuszem  
 za tym



zatem Polacy opuścić Namioty, aczym przodem wynosić się w Do-  
la, gdzie wnet okopując się, starali się iak kolwiek do kula zasłonić  
się, a wzięwszy się tak z do Harmań y, Ręczney broni, rowny od  
poor Nieprzyjaciółom dawali, najpierw w ten czas popisując się -  
Butler Lotmistrzem, który będąc doskonałym sztuki Artylezyskiej, tak  
dobrze rzytował harmań, że żaden Strzał niebył próżny, nie-  
przetawiał jednak Chmielnicki silnie na naszych nacierać, y przy  
osłabieniu się Polaków, oparował ich Oboz, y iur zwyciężać zda-  
wał się, Ale dzielniejsi Polacy przy tak wielkim Ataku, nurż za-  
chęcać swoich do tronięcia się, albo przynajmniej do Gineńcia  
z Honorem, wybrado się przedmieszanych kilkunastu, a do nich ta-  
cząc się ochotnicy, w Bogu y w swojej dufający ciwając, ru-  
cając się w Oby Nieprzyjaciółom, Co za wróok wspamiędy, co za  
przykład Męstwa, godny wiekistej pamiętki, wpadając w  
środek samy Nieprzyjaciół, y nielekując się tak wielkimi ich kłu-  
bami, raz z Dystoletami strzelając, drugimi raz Szablami tną Nieprzyjacio-  
łom karki, porzbawieni koni pociągają bijać się, y gdy by każdy  
miał więcej niż dwu kóz, kózakom po sobie kupia, depcząc ko-  
ła, y zabijając w przodu w gromadzie, a potem każdy z osobna  
biegł pomiędzy nieprzyjaciół, wdział się każdy z nich buź  
Wodzem, y największym Bohatyrzem, zmuszając ledy Nieprzy-  
jaciółom Szyki, wśród się cisnili Obozu dla zabrania Chyrurow  
y lubo.

y lubo wszyscy znieść niemożli, wielu udnak Inupem po-  
 łożyli znakomitszych tych Rzeczow smiona; Aże Hieronim  
 Wyszniowiecki Ruski Woiwoda, z nim Demetriusz Aże Wyszni-  
 wiecki, Sobieski, Sierakowski, Potocki, Konięcpolski, y inni,  
 Chmielnicki, utracił sławnego Potmistrza swego Federinka, kto-  
 ry przez Potockiego zopał zabity, imarkując Chmielnicki ze-  
 trudno było bronią Zwojować Polakow, Zrada poślanowid, Wo-  
 sił tedy, podobuż zwyrziciu Wojskowego. oprzewłokę czasu gdy  
 chce w pewnych materjach traktować z Polakami, y wyznaczył  
 za Arbitra od siebie Szeferkaza Hana, a z nim umowił się zely Wysz-  
 niowieckiego y Konięcpolskiego, pod pozorem rozmowy, Zycia  
 pozabawił, na dzień następujący odłożona była Audyencya, a Bóg  
 tym czasem zdarzył że się odkryła Chmielnickiego Zrada, tuż  
 ze alborem Nocy niektórzy waleczniejsi Silepurscy, napadli na  
 spiących Kozakow niektórych pozabijawszy, trzech Lywcom wzię-  
 li między ktorymi był Chorazy Chmielnickiego, y opowiadali iż  
 rozgłoszona wieść w ich Obozie; iako by zbliżał się Król Polski z  
 wielkim Wojskiem, dla czego Chmielnicki umysłił odstąpić obli-  
 żenia, ale Zradę chce komicznie zrobić wyśledzić Polka, który  
 by wawzych Wodzow na rozmowę wyciągnawszy w pole pozab-  
 ijad, Wrozm Polacy, gdy się przybliżył do Obozu ow Szeferkazy  
 wysłali przeciw niemu Sawickiego Zolnierza, który miał zająć

Języka



Żyła Barbarzyńskiego; ten Seferkazemu opowiedział, że nie-  
ieś Prawem Wojskowem, żeby Wodzowie sami mieli wycho-  
dzić do rozmow, y dla tego jeśli ma co do nich, żeby mu opo-  
wiedział, a on doniesie Wodzom, widząc się tedy oszukany, ow na-  
sadzony Zdrayca, z ostatnim gniewem y wstydem ustał z  
Pola; roznych potym sposobow Chmielnicki używał, ale żaden  
się mu nie powiodł bo Polacy byli ostrożni; Konczyło się natym  
że co dziennym Dział Strzelaniem na wzajem się rażili; Zna-  
nieyszy w Obozie Polskim zabija; Andrzej Sierakowski Asarz Pol-  
ny; który właśnie wlecząc gdy uwrnie urząd swój przedną ob-  
chodził wady cnotliwy Rycerz od Kuli Hartmatney wkrzyż-  
uderzony padł na wadach, z drugiej strony Sielnicki rannony w  
Browe, Bugocki zaś najmilszy Sawoyt Siemawoskiego y Zbrojski  
Sta. Proznicki, śmiertelnie byli ranneni, — Jeszo iż dwa Mie-  
siące a Polacy y co dziennemi wyłączeni Potyczkami, y odtu-  
żnieniami przypadkow pomocy czekając, do takiego przysli gło-  
du, że konie zabijać y jeść musieli, gdy zaś koni y psow iż nie  
stało. obcierali Skury z Pojazdow, y młokując w Ukropem zapo-  
silek mieli, gśed ten zaś nie tylko poroży Ludźmien, ale y Wodzo-  
wie znosić musieli, którym okuszony trochę sienne koby Gynia sł-  
żył za najlepszy pokarm; Takim wysileni głodem, gdy byx  
przynajmniej

przynajmniej napoj mieli, ale im y wody zabrakło. bo ta  
która się w ich Obozie sączyła była z tego bagna, w którym y  
tyle trupow potopionych się zginiło. y wszystkie obozowe do nie-  
go wrzucały się Smiecia, 6000. za tym Umarło, a w pozosta-  
łych ledwie widzieć można było. dzień żyjących, brakło pro-  
tym Polakom Prochu, a ci co go robić umieli byli pozabijani in-  
ni pomarli; mianowicie niemiędzy gródzona, mieli stratę z Smier-  
ci Adersego najprzewodniejszego Inżyniera; widząc się tak nie-  
szczęśliwemi, niczym bardziej niegardzili jak Smiecia, wy-  
biegali przez to często, y oporocz w lasach y kopcach, nie więcej nie  
mając kamienie z Prochu rucali jak na Proch, y gwałtem Złota-  
ne z kół od Powozów, y takim rodzajem pocisków wiele za-  
bijali Kozaków, a sami ranni z pocisków umierali przy głodzie,  
To owo nie y o owym oblężeniu pod Zbarazem, wzięciem, y wpo-  
bierzonych Pisarzy, y godnych wiary Historyków. Maratona  
Leuktozege, y Sagunta, którzy o zwyciężach Polskich pisali pod  
Tytułem. Meztwo Oblężonych pod Zbarazem. Cudownym zapew-  
ne było Meztwoem we 12000. opierać się Wojsku z 30000. złow-  
nemu; sama pomoc z Nieba y nadzieja posiłków od Wrota. ta  
ich ożywiać zdawała się, ~

Woina.



## Wojna druga pod Zbarazem

Szkie y sam Jan Kazimierz przybył. R<sup>u</sup> 1649. -  
Krol Jan Kazimierz troskliwy o swae Rycerstwo, mimo Listow  
wzywajacych od Tircia, przybył do Lublina koncem podro-  
zy do Zbarazy, y tam z spotkał się z nim Skrzetuski bitny Polak  
wydany od oblezionych, z naygorliwszą prozba, przyśpieszenia dla nich  
pośiłekow, opowiadając zaraz Krolowi. o przypadkach, na ktore nara-  
zając się, samym tylko szardem dopiednił tej Funkcyi. prze-  
rzucając się przez koczackie ody y w nowy przebywając bag-  
na y Rzeki, Krol. Knięty takim uciskiem swoich, rozkazał  
Puthem z Lublina pod Zbaraz ruszać, y sam wyjechał na  
koniu pełen gerliwości y Męztwa d. 16 Lipca; Ale w tym  
Miesiącu zwyraznie bywają repady, w dzień Wojsko po-  
woli ruszało, ale przed Sustaniem po kulkanasie Mił-  
ubiegano. zbliżyło się Wojsko pod Zborowę, y tam stane-  
do. Zborowa jest mała Osada. a przyniesie Rzeka Strypa, mała  
wprawdzie, ale wiele innych co w nią wpadają, bystrą ią szynia  
Krol. Wojsko kazał prowadzić Gedyzyskiemu, sam zaś rozbieganiem  
ochotcznościow zatrudniał się; w dzień Wniebowzięcia Matki Bożej,  
porząd Gedyzyski z daleka nieprzyjaciół y ostrzegł Krola. że już Chmiel-  
nicki zbliża się, Bo ten iak tylko się dowiedział że sam Krol z  
Wojskiem.

z Wojskiem rusza przeciw niemu, wspaniałyż zaraz swoich  
 Kozaków części pod Zbarazem zostawiając a części drugą wywiodł  
 przeciw Krolowi. ale tak jednak ostrożnie y achem. to czynił, że nie  
 tylko obleżeni Polacy niewiedzieli, ale nawet Kozacy rozdzielenia  
 tego nie domyślić się, będąc bliskim Chmielnicki na Mile od Kro-  
 lawskiego Wojska, własn sam na winogrodek jednego Demba wło-  
 tu, a z podstępnych listów uważał liczbę y Szyki Wojska przeciw sobie  
 idącego oraz rozległość Pola y położenie miejsca gdzie by było naj-  
 sposobniej spodzwać się, co uczyniwszy wsiadł na konia y zbli-  
 zał się naprzeciw, Krol zaś Polski nielekliwy na tak niespodzie-  
 wany podjazd Chmielnickiego, wspaniałyż Wojskiem y szyniel;  
 wybiegł Ordynans y dwie które Chorągwie miał były rozbite.  
 zaczyna się tedy wojna jedna z najgłośniejszych, y gdy ztąd  
 nieskończone mnóstwo Ord Barbarzyńskich nacierają, Męstwo ze strony  
 Polaków odważnie swoje rozwija Chorągwie, też zaraz widać było  
 sprawność Konia, dzielność Rycerzów y odwagę Polaka. Największe  
 zaś utarczka była z lewego Skrzydła, którym nadził Jerzy Lubo-  
 mirski Hetman Mały Polski, tam też y największe było krwawe rozłanie  
 tak bowiem oba Wojska potykały się, iż zdawało się że to jeden na-  
 rod przeciw sobie walczy. Kłuli się nawzajem, ale gdzie więcej zna-  
 ności Polaków pomagabo miejscu, tam więcej Krwawo nieprzyja-  
 cielskiej



nieprzyjacielskiej wyłało się; w takim zapale kraweży wojny wiele naszych poległo. Wiozłemu Potmistrzowi skuto konia, Żalwski Pored Wolskawy, został zabity, a Podkanclerzy Sapieha, rannego konia, y sam ranny, nie mogąc wstrzymać, już już miał się dostać w ręce Szytów, ale go dwaj bracia Kurczowie Polacy obrońli, zaś Baldwin Osoliński młody Kawaler, także chwalobnie zginął na polu, iako też Felicyan Tytkiewicz Woiwoda Nowogrodzki y Ławrza Woiwodzię Brzeski, największy zaś dowód ukazał Kowalski Ziemi Łwowskiy Chorąży, ten już pod koniec bitwy, gdy miał uciętą lewą rękę Prawą, w lewą jeszcze trzymał Chorągiew, iako powierzony sobie znak chwady Narodu. strzegł go najtroskliwiej, a gdy mu y lewą ucięto, y samego śmiertelnie skuto, spadając z konia, podgarwał pod siebie Chorągiew y padając na nią już koniecznie się, chciał trupem swoim obronić Osta Polskiego. Ktorego Daley, żyć nie mógł; Nieustawali. Polacy Wodzowie z morderstwami pierwszą ułanówką, owszem znowu z nową powstali odwagą, a Zdobienie ich nasładowali podobne kraweże ucięcia się było y Skrzydła prawego; którym przewodził Kanclerz Jeronim Osoliński. gdzie Porowski Potmistrz Kamerny będąc w polu strzał na w skroś przebiegł y uderząc wielu swoich Rannych, pomocy wzywając, wnet z całym Krol. Pułkiem rozciągnął się Piechotne, Kazad.

Kazał Chorażym z Arłami ku nieprzyjacielowi obrócić się, a  
 w tym nieustannie z Dział wypuszczano kule, lubo użęto y Doła-  
 kow było w ten czas w niebezpieczeństwie, bo się z miesza-  
 li z nieprzyjaciółmi. ku wieczorowi odstąpił oślabiony z Pla-  
 cu, y nasi podobnie zesili; Nazajutrz gromadzili się Kordami  
 Kozacy y Sybowe; a gdy oba wojska z nowu wyszły w do-  
 le, znowu podobnym jak wczora. użykowały się sposobem,  
 Tęgie z obu stron było spotkanie się ze zaś do Dółkow. Do-  
 stęch łojni ludzie Oborowi, Kudy y inni przybieżeli się,  
 było to nieprzyjacielowi nowym widokiem y zrodziło mnie-  
 manie nadeszłych nowych posiłkow, w długim ucieraniu  
 się tak się Mężnie nasi stawali; że Kozakow aż ku tysi od-  
 parli; y przytem wów dzień zwycięstwo było; łatwo wno-  
 sić z ucieczki Sybow po dwa kroć z mykającymi y paląc.  
 Przypadek ciekawy zdarzył się, który w ten czas wszystkich  
 zadziwił, że między zabitemi Kozakow y Sybow kupami z na-  
 leżoną Niewiaścą, w ciemnym ubiorze w zbroji, która podobna O-  
 wey Amazonce, która w pierśi wystzieloną zabita była. —  
 Krol. po tym zwycięstwie, całą siamkę obrócił na oblego-  
 nych w Zbarazie, y bojąc się żeby głodem przyćśnięci nie  
 oddali się w niewolę, poniez tak długi czas wiadomości y  
 pomocy od niego nieotrzymawszy; postanowił z całym czoł-  
 m idęć



proszę napisać List do Hana, doświadczać czy go Katedyn  
z nawiązie y ten przez zabranego pod czas Wojny Władcy Syty  
wyrzucił najprzód Krol. Hanowi w swoim liście nie uduż-  
ciguie y przypomniał że z lasu Polakow doład Tytuł Wo-  
dza y Pradaj Sauryle, że nieświznie przeciw Polakom  
zdrzył się z Kozakami, którzy zapewnie w czasie za ugo po-  
moc. przeciw niemu samemu zbuntują się, wyraził  
potym iż zostawie jego własnemu przekonaniu jeśli ma  
duszyny powód wojowania, z mojej zaś strony pisad Krol,  
jak sprawiedliwy jest powód bronięcia się wam, pokazad  
początek bitny, y spodziewam się że koniec szorstkiy,  
będzie Sędzią Prawości y Świzności, Prerzytawszy list  
ten Han z uwagą odpisad ze szpeltum Użanowa-  
niem do Krola, osuadczając że chętnie składa się doło-  
żenie, oraz dodał że gdyby był Krol od Danowania swego-  
przyjad do niego do łow, zapewne by mu sprzyjad, Syty  
ow respons odelrawszy domioł że Han chce uśnie rozm-  
wie się gdy by Krol od siebie wyznaczył Ministra. ze strony Sy-  
tow wyzradł Hana lberył, poważny, ubrany bogaty y w to-  
warzystwie innych ludzi którzy mu asystowali; a od  
Krola. był wysłany Kanclerz Wielki Koronny Osoliński  
y gdy

y gdy do siebie zbliżysz się przywitali się nawzajem, w Du-  
 gim stojąc milczeniu, gdy nie Sępa nie zaczął, tak do  
 niego przemówił Opatinśki. Sta czego tak Dawne nasze z  
 wami przyjaźni zrywacie, czemu iedniemu buntownikowi  
 dacie pomoc y Woinami nieposusznemi Naród Polski wy-  
 mierzacie, czemuż Sępa stali się dziś obręciarm, iohorza  
 now nieprzyjaciół naszych. Na co mu Wyszyp powiada,  
 prawa y związki przyjaźni nie zerwane mieć chcemy, a ieli  
 hość winny naszemu oddacie Wodzowi, w net podurudzisz  
 się dawna przyjaźni wszyscy urociemy się do Domu, Na  
 wspomnienie hości cały się gniewem zapalił Opatinśki  
 Co? hość powiada my Polacy imienna hości nieznamy  
 y zwręcając iest a nas bracie go nie zaś dawacie, inżę mieć  
 od nas zadacie nadgodę, która Król. wspomniaby y hajj  
 ny zapewnie wam użyci; Dy Opatinśki przyrzekł imie-  
 niem Króla. ze z łaski swojej Król. ma mu przez lat kilka  
 powona przysłać zapłatę do Kamienca, Han upewnił w  
 ziemnie Króla y Naród iż zawsze będzie służył. na pomoc  
 z woin Woiśkiem, iak skoro będzie wezwany, y prosił oar  
 ażeby Woiśku y Kozakom Zapowstałym Król. mzebażył. ale to  
 niezapomniał o sobie chmelnicki, y między punktami pokazu  
 ułożył.



ułożę a żeby, Starostwo Czechryńskie, iako przyległe jego ciadam, iez-  
mu przyznane było. iako Wodzowi Zaporozy, y na tym stanął  
Doktor, Przyjechał za tym Chmielnicki do Królewskiego Obozu  
dla przeproszenia Króla. dnia 14. Sierpnia, y iak tylko przybli-  
żył do przed Naradę Królewskiego, z siadł z koma z całym  
swoim orzakiem, który się składał ze 100 kozaków y w mowa-  
dzony przez księcia Woiewodę za którym szedł skromnie był  
przypuszczony do obecności Królewskiej. Pościł jego w ow czas  
była nayspokorniejsza, Orzyspużone ku Ziemi, y gdy Król nie  
mówić nie zaczął on padł do nog Królewskich z wielkim bla-  
niem poczęł mówić, nieumiem znaleźć sposobu oswiadczenia  
tobie Królu uszanowania z iakim jestem u nog twoich, lego co  
się stało niebierz za umylny mój potępek, ale raczej składay to  
na nieszezęśliwe jakieś zdarzenie z nam ja siebie zawsze niegowa-  
nym twójego potłbowania, myślę iednak y mam zawsze za pew-  
ną, że iako Bóg lituje się naś ludźmi tak y ugośnamieśmicy, pod-  
m są młodości, które pokornym nigdy niegani Sercem, na  
Taki głos Chmielnickiego zmięzany ze łzami, od Króla. o po-  
wieziął Pełchanderiy Litewski w nieprzyjemności w ow moment  
Kanderia, iakoż kłotnik uśb o się przez ciebie poczyniło a wysz-  
kim uśb iawno. J.K.M.P.M. przypomnieniem tych okoliczno-  
ści odnawiać rany, owszem tak Bóncie którego promienie dłym  
y Dobrym

y Dobrym przyswiececią, tak naylepszy Monarcha buntownikom chce przebaczać; pod tym jednak warunkiem. Danie swoim występkiem, jeśli one (notę y wiernością ku Ojczyźnie oś o Heltma na, który przez ten czas dla niewierzących Kozaków y bojących się o swego Wodziaz, musiał być w ich Obozie, nim by powołał do nich Chmielnicki, podprawionych tych przysięgach, między rozwieściła się zgroza, Wodzowie Wojsk na znak Pokoju, sobie posyłać na wzajem dary, Król. Hanowi Tatarskiemu posłał kusztowną Karabelę, ktorej Pochwy, Perłami y Brylantami były wysadzane takoz Muszket y ubiór drogi na Konia, a Han przysłał Królowi. Konia bardzo z sprawnego y oraz Saydak z Lukiem Gilyckim, y wielu zabranych czasu Wojny węgriow między innymi Zolkiewskiego. na prozbę Króla uwolnił. Denhoff Sokalski Starosta. od Polaków zostawiony przy Stańie a Suliman Aga iedem z przedniejszych Tatarow. ofiarował się do boku Króla. do Zbaraza zaś Król. wysłał do Obłożonych Brzę Lwowskiego Pisarza y Tobiasza mniyszego porządanych wolnością Roskow; y ta to jest pamiętna bitwa pod Zbarazem; ~ |

Chmielnicki



## Chmielnicki przymierze Łanie

Do odbytych tak Solennym zaprzysiężeniu, powrócił Chmielnicki na Ukrainę, ale już takim się ukazał, jak przystało na Obywatela wierności y podległości najwyższej władzy, zaprzysiężającego; wszem zaważ niemałą gruntu pożątku w psychę się podnosił y z tego powodu. zamysłał zebrać nową siłę, chlubił się zawsze z Ławęzstwa swego pod Łubrazem Tokazadem, mówił, Łwatu, iak to niepowódie iedł i miewał Ławęzko Kozakow, Strzegło tego Placu 3000 Kozakow, a do Konney iardy zawsze mu Skrzyż. Orszak ze trzech Pułkow Tatarow zdołany, oporczy Innych wielu Dworzan, Darował Chmielnicki z własnej Kasy Hanowi Krymskiemu, za daną pomoc 500.000. Tatarow, Te danię Han mając za Skapę przymusił Chmielnickiego że mu iępiez wielu Kozakow z ich Domami oddał w hołd y Poddaństwo, co zapewne dla tego Ludu naystraszniejszą było niewola. Przyczyny y początek tego przymierza łomstwa był ten, że Radziwiłł Hetman W. Lit. na Limowce Łezę Łokował Łodmierz po nad brzeze Dniepra, z przyczyny iż iępiez by z kąd. iacy napadali nieprzyjacieli, tawo mieć mogli przy Granicach zastępnę. Ta Łasiedka Limujących Polakow

błiskość

blisko się utworzyła podejrzenie Chmielnickiemu. Na czego Halia-  
 szowi Hołocie złośliwemu y rozpustnemu człowiekowi zlecił,  
 owszem naślad go ażeby ze wszystkich brzegów po nad Dnype-  
 cin z me nacła w padłszy na Polskich Łodzie, przez  
 wszystkich porozządzał Litwinów; Tak tylko zastryżać Gosię-  
 ski o zbliżeniu się Kozaków zabiegł czym prędzej z swoimi nie-  
 przyjaciółmi, Stało się Hołota nastraszone od bitnego Gosię-  
 go. porzucił w rozsypane a Wojska swego 7000. utracił bo jednych  
 Litwa rozpędziła drudzy po nad Dnypecin potopieńi y pora-  
 biam, a co najurekaza ze y sam dowódca Hołota zabity, czyż  
 utopiony został, nie koniec był na tym, jeszcze nasadził Chmiel-  
 nicki Drugiego kultaia, Jana Kręczowskiego, tego to który pod  
 czas wsiężynającego się buntu, był Chmielnickiego przyjacie-  
 lem y poręcznikiem, Ten o Kopyńnikow był Rotmistrzem, przy-  
 właszczając sobie imię Wojska, do tego był z Włodzimierza. Szlachcic  
 a był Starostą Czernyńskim, zbłądził się jeszcze Podobaydo, y zła-  
 czonemi siłami si na przeciw Radziwiłła zencem zbicia  
 Wojska Litw. porzucił to baczny Jęży chwátowedeł, Mirski  
 Szażnik Polny, y zaraz Wojsku przeprosić się Karad za Rzekę  
 w rozumiały. Kręczowski, całą mocą obrócił się na Litwę  
 a Sierogotniey



„Szczególniej chciał Mirskiego schwytać; ale Mirski zbłączył  
się z Pułkami Choskiewiczów, szczenił się na drugą stronę  
przebiegł Rzeki; Tam uszykowani Litewscy Łodźnicy, uderzyli na  
Kozaków y Baby mając odpar, uderzył, Drugich przegнали.  
y całą ich zdobycz zabrali; Krzywoskiego zaś rannego przy-  
wieźli do Obozu Polskiego, któremu hanba y wstyd przyspie-  
szyły śmierć, procz tych zarępek wszystko przeswierało.  
o Wiarodomstwie Chmielnickiego; y lubo w tym że czasie gdy  
Tatarowie Królów Polskiemu. mającemu wypowiedzianu  
od Moskalów Wojsko, swego Głównego pomocy, Chmielnicki  
także osiadał się z swoim Przyjaciółstwem, y Najbliższ-  
szych Kozaków Regeszt przysłał, wprzeto uien miesiąc niewy-  
szedł gdy się Karmca y Fabzariem ukazał, y od Cesarza bo-  
wrem Turckiego przybył Posel do niego. Osman Aga z  
osiwianiem, że Cesarz mu sprzyja, że nawiąże Tytuł Kolegi  
y Przyjaciela Partii Otomańskiej, ale zachęca razem, ażeby ko-  
nieżnie wyzwał się z przedległości Polaków dodając y to, iż na  
ten koniec wyzwał Ordynans. X M. Paszy Sylistry, ażeby  
z swoimi Janizarami szedł ku pomocy Chmielnickiemu; przy-  
tym oddał mu przysłane upominki, Paludamenty bogate, Miecze  
złotymia Kosi Baniowey, z Dochwami wysadzanemi Najdro-  
szemi

Najdroższymi kamieniami, Chorażew z Inakiem Liżącym,  
 y Budawę piękną y Kosztowną; koniec zaś tych Gieźnościow  
 był, żeby Ukraina y Kamieniec w zdobycz Turkom dostały  
 się, ocoż Chmielnicki uwiedziony łakomstwem, nie miał pa-  
 nięci na wyłaną przysięgę wierności Królowi Polskiemu, ale  
 y owszem zaraz się poddał stronie Turka, Itak Ukrainę  
 przyrzekł zaraz, a zaś żeby opanować Kamieniec, doradził  
 potrzebę situka podeyscia Komisarzow y Strazy Polskiej.  
 tam będącej pozbycie się, wywiednawszy się Polscy Komis-  
 sarze, iaki był zamiar Poselstwa Cesarza Tureckiego. y iaki  
 zrobiło skutek, wymawiali Chmielnickiemu szerególny Ksiel  
 iego wiadomstwo. oraz gromił go odważnemi słowy zowiąc  
 go haniebnym y najbezczerniejszym łobowiekem; Co tak ob-  
 ruszył Chmielnickiego. iż urzeszczał w „Bożę“, że nie tylko do-  
 lakow, ale y sam Łazym, y gdzie tylko po nim z najdzie się  
 Włara Chrzescian, wszystkich na rzeź porieca Turkom; byli  
 też z Ksielcem y dwuzy godni Polacy ktorzy wymawiając mu  
 nieuwiernozie. chcieli z urócić go, od tak niegodziwego zamiaru;  
 ale owe Szalone Dijaizysko, w zapalonym gniewie, biorąc ich  
 za szpiegow, haniebną śmiercią wszystkich w domu swoim po-  
 zabijać kazał, Boreśiem Wychowale ktorych mogł bronić.  
 mianowicie.



manowicie Kisiela, łaząc ukończywazem zbrodni do ułta się  
zakrywać, nim się przespł y rozumniey pewnie podziue —  
Chmielnicki; Takż gdy mu Wychoślu nazawitż opowiadziad  
nierozumne tego rozkazy, z troskliwością wypydywad się o Ki-  
siele, y wnet z pod strazy uwolnionego przyzwad przed się  
a gdy mu Kiesel odważnie wyrzucad jego krzywoprzyśięstwo  
w wprzysłomności Kisiela, wyjeżdżającego uż Półka Turckiego. tak  
zegnad. Donies Cesarzowi twojemu. że Wódz Laporoski, ze uspyt-  
kiami Kozakami, z cadym Wojskiem y ze uspytką zdobywa  
w zupełną moc opieki y Panowanie tego poddać się, y w  
ładym razie posłuszny mui chce być, ot że to takie by-  
do zachowanie uszydkich Przymierow Chmielnickiey  
z Polakami, —

Woina Polakow

## Woina Polakow z Moskalami

Tatarowie wzięli się do broni koncem napadnięcia Moskwy, łącząc się z Polakami, a Kozacy także z rozkazu Noredyna, byli wpo-  
gotowani do bronięcia się nieprzyjaciółom, tu wszelkimi prawy  
użył Chmielnicki żeby y Moskalom nie narażił się, y przy-  
jaźń zachować z Tatarami, Kupił tedy wszystkie swoje rudy,  
także najmocniej dla czego to czynił y gdzie z rękliwego  
jego umysłu wymierzona strada, Wielki Hetman Potocki,  
jak tylko był uwolniony z niewoli y poutrud z Tauryki,  
obwód z nowu wysłał rądy, y zebrawszy Pułki uągnoł pod  
Kamieńcem, uprzedzając zamiary zdrajcy Chmielnickiego,  
poorząd to Chmielnicki y nim mieli przysię, do czego tym  
czasem przekupował mieszkańców obu stron nadbrzeża Dnie-  
stru, ażeby Noca, skupieni napadli na Oboz Potockiego, y iako-  
kolwiek osłabić go starali się, tudzież licząc Wojska y całą si-  
łę przyrzekli: Wpadali ci złoczyńcy y skradali naszyjm na past-  
wiskach konie, łapali przechodzących y inne potowstwa czyni-  
li, Polacy schwyłali jednego z nich, który gdy rzecz całą ot-  
worzył oraz dodał że mieli swego Wodza, który w dzień  
z Towarzyszami, w Wykupanych w ziemi chował się Samach,  
W neś.



Wnet Hetman wysłał Kondracjusza i Horazego dla poimania  
owego hultaja; który napadłszy na Łotrow zabrał ich, wicher ze-  
ukryciach trzydziestu, y samego Wodza Mudrenka, przyprowa-  
dzono do Łotockiego, gdy rzecz całą wyznali; iako Szpiegow y Zbori-  
cow kazał Łyowych na pal powbijac, co tak resztę przekupionych  
Zdrajców. przestraszyło, iż wszyscy co byli tuło Kamienica rozpierz-  
chneli się; to gdy się stało niektórzy z porządnych hultajów pobie-  
gli do Chmielnickiego z doniesieniem, iak im się już wiedało, y iako  
ich dowieść z ręki napal widzieli, Przeciwny Chmielnicki wziął  
to za Okolizność. wskazał się przed Posłem Naradyna. y mowa  
oń udrził; iako Polacy zemną szukają Pokoju, teraz go sami zrywają,  
y mściw mnie zbroją się, tak że to powiada jest cadoie uczynionego  
pod Łbarczem porzymiera, y zaraz psakac zaizos. y uniewinniając się  
bi przed owym Posłem a obdarzając wiele darami, zdracliwy Ob-  
łudnik przyciągnął go zapędzić na swoją stronę; tak dalece, że w  
Naradym miał z Tatarami y Polakami ruzać na przeciw Moskwy, on  
z cadym się Worskiem obrocił przeciw Pułkowi Łotockiego y Stanowi-  
Przyjaźni odmował, a będąc tak dalece zwiędzionym wysłał do Króla  
Michmeta Gazy Altadyka wymawiając Królowi że wciągnął go za po-  
średnika Pokoju. sam go zrywa y nieuwinnicie napada na Chmiel-  
nickiego, którego pokrzywdzenie Naradyn bierze za swoje, do Łotoc-  
kiego.

do Potockiego także wyśłał z znakomitych Kozaków Satorienka, który przybywszy do Obozu, y Limno przywitawszy Hetmana, tak mówił, iścierasz to nienawyciem iśćcieście wojnami, że pokwi raz zawarły, sami dobrowolnie zrywacie, po co bez żadney potrzeby sięgnęliście tu Oboz wasz, y zbliżyliście się do Wodza Zaporozy; który wam iść jest podległy. podług przymierza, czemu go koniecznie napomniacie; Na co mu Hetman wstrzymując ugo impet, tak odpowiedział, z rozkazu Króla. tu Woiska more rozlokowałem. ażę po ki mę gdzie indziej na zimowe leże porzucić się niekarze, nigdy zaś w myśli nie mam zażępić Chmielnickiego, ale że z nauce udawności greckiej wiary, mało ięgo wierzymy przyięgom, y dla tego mamy się na ofroznosci, czyli zaś ty mówisz że Chmielnicki siedzi w Pokoju, pocóż cała Ukraina zmierzana, y wżyscy przygotowani do nowego buntu, Ale daremnie było wżysko, bo Doseł ten był tylko przytany dla zmarturzenia Hetmana wypowiedzeniem nieprzyjazm, którą Chmielnicki umiał w sercu Hana zaszerpić, (Wrechał tedy Doseł z odpowiedzia, że się z sobą w polu spotkają, Drugi dowód do udawania że Polacy tamia Pakta z Chmielnickim był ten; miał on dwóch synów y z nich tieruszeego Tymotienka postanowił ożenić z córką Woiewody Wołoskiego, ażę ta wprzedy sobie poлюбida, Lomety użę zlecał Mi Znoweckiego który dumnie tak się nazywał Panna y z przymiotem.



z przyniotów, y z wysziziego Urodzenia y z Urody bardzo się, Mie-  
nił zatym Chmielnicki to gwałtem y zacięską do Woyny, Dla czego  
też wysłał do porty Otomanfskiej Posła, przekładając swoi ucisk  
y prosząc o pomoc, ktorzy mu nie odmówiła, bo ucy zawsze chę-  
cia było zabrać Ukrainę, a przyrucić z blizenia się Patwójzszego  
do Polski, takim tedy żądaniem zjednął pomoc od Turka, Moskwi  
z nowu Ofiarował w kazdey porze ustrugę, a Tatarom starał się w  
mówić ze Polacy zdradliwie zniemi obchodzą się, y tytko w teraż-  
nieyszych okolicznościach na pozór szukają przyjaźni, co zapmie-  
wrotności, tego człowieka, ktorzy tak wszytkie sąsiadzkie Dwory umiał  
zdradzić, y przyniewiełkim Osurczeniu tyle posiadał dowcipu,  
Gdy zatym uzyskał od Porty wojski wroenne. y Naradyn Subtan  
z swoimi z nim złączył się Kozakami skupione Tatarzy napadali na  
całą Moldawia y Wołoszczyznę y na pogranicze Państwa Polskiego,  
zabijali niewinnych, rabowali domy palili Wsie Miasta, y wszytko  
co być mogło najokrutniejszym wykonywali, Palił się cały  
zemsta na pograniczu stojący Obozem Potocki, ale że Król. uległ  
zapobiegając dalszemu zdemu, nieścował Ordynansu do bitwy. az  
poki by nieuradził. wcale już przybliżających się buntowników,  
a gdy Lima zapła, rozpuścić kazał Łodźnię, płacąc im Łódź zaległy-  
To zaś co się Chmielnickim namieństwo, wzięto jest z najspewniejszey  
wiadomości. mianowicie od tych Polaków. ktorzy będąc przy Dworze  
tego. świadkami byli jego czynności: Kaniowski Hetman Polny Koz.  
z buntowaniem

zbuntowaną Ukrainę przez Chmielnickiego. podobja y jego z  
 Wojskiem rozprosza; Król Jan Kazimierz. rozumiejąc ze cier-  
 pliwością da się poskrozić przy mierzołomcy Chmielnickiemu. w-  
 strzymywał w zruszenie przeciw niemu Wojska, owszem posłał  
 w przedy z przesłogami Przyjacielskimi, Staręgo Wodza Macho-  
 fskiego, który gdy upominał Chmielnickiego. o jego przestępstwa.  
 Plakał, przyśiegał. Wyklinał się, ze nie zdego przeciw Królowi.  
 niemyśli ze z powodu Daney okazyi broń się: a tym czasem wi-  
 dziad Machofski. już nawet w domu jego zebrane 9000. Tatarów któ-  
 rych był Wodzem Kozak Murza, tudzież opatrzone Zamki, zbunto-  
 wane Pospolstwo y wszystkie przygotowania do Wojny, Urado-  
 miony za tym Król. o prożności taszkawych swoich kroków, zleca  
 Kalinowskiemu. ażeby razym z Wojskiem prosto na Ukrainę, wyma-  
 szynowało zatym Wojsko pod Wodzem Kalinowskim. w Miesiąc-  
 cu Lutym, y wnet gdy przybył Hetman do Woroszyławia, znalazł  
 tam zbuntowanych Kozaków pod Sotnikiem Spacienko, uwerzył  
 na niespodzianych, y tak dobrze ich sprząbnoł. ze nawet uderz nie  
 uciekł. co by mógł uręcić bliskim. zaręcić osadom otym. a Usdy-  
 szawscy ze tuz z innymi herdami w Krasnym biesiaduie y poprzyja  
 Neczaj, w pada tam. Neczaj nie mysląc o Polakach gdy mu do-  
 niesiono. ze się zbliża Wojsko, rozumiał ze jego stanowisko śiaga-  
 ją się Koty: ale gdy już y Miasto podpalone. y odwaga Polaków  
 y ich z naki dali się widzieć, poskroził się Neczaj. ze już nieprzy-  
 iaciel



Nieprzyjacieli: porwał się **Łotm** od pijanstwa. do broni, y dostałszy  
lewna całą tłumę wysypując się z swoich chadzo, rzucił się prze-  
ciw Polakom y zuchwale przedurując się w naciśku ulic, uciósł prze-  
cie Prasołkemu Chorazemu az po **Rekwięć** Choragiew. y lubo moc-  
nego iezdea z hacie zkonia y zabud Choragiew: u całą **Dijakow** z-  
gnia, z okien y z pod strzech swoich strzelało, do Polakow, ale obrót  
ny **Kosakowski** Litwin ze szlachty **Brasławskiej**, tak dobrze ostrze-  
lił się ze wnet rozprężeni zostali **kozacy**, y gdy roztopnie **Kalinin-**  
**ski** zausze sobie przytomny zajął dowodzić w samym ogniu  
ich strzał y kul, **Mezny** dał **odper.** y samego **Neczaia** zabud, zgi-  
neli przy nim jego **Łotmistrzowie**. **Kauratynko** y **Krywienko**, **Łotm** do-  
łacy oblegli **Zarnek**. y **Miasto** całe spalili, **Marachowa** przyległa.  
**Miasto** **Krasnemu**, lekując się potęgi Polakow dobrowolnie, podda-  
ło się, w **Szarogrodzie** zas lubo mocno okopali się w **Zarnku** **Ko-**  
**zacy**, wygrani iednak y zbici przez **Kalinowskięgo** zostali; **Obywa-**  
**tele** broniąc z nspężenia **Miasta** przez **Ogień**, wykonali **Poddan-**  
**stwa** **Królowi** przy siegę, Gdy tak z iedney strony **hamuci** **burto-**  
**ników** **Kalinowski**, z druguy strony **Prutu**. **Lanckoronfski** z mci-  
wym **idzie** **zelazem**. w ten czas wpada do **Jampolu**, kudy **Obywa-**  
**tele** iak **zuzycay** czasu **Jarmarku**, **pijanstwem** bawili się, a za-  
**twardzem** od swoich ze **Kalinowski** uwał się do **Winnicy**, niemyśleli  
zeby ich **Lanckoronfski** napadł, Ten chciad się z niemi bez **krwi**  
obeysć.

obeyści, przymuszając tylko do poddania się, ale gdy gwałtem  
ruszyli się przeciw tego Chorągwiom y zaizeli biec w Dwory  
co było znakiem do bicia; Lanckronski y Miasto zapalił y bez par-  
donu kazał bić na wszystkich, tym jednak darując słowem by się  
chcieli podać, Noc tym czasem zapada po tak krwawym wie-  
czorze, iakiego nie pamiętano w Sarnopolu. a na zawitę zabi-  
tych wzniesy pości 10.000. naliczono. Kalinowski zaś pośren Męstwa y  
dłgi podbiecia Ukrainy, ciągnął dalej y przybył do Winnicy  
Smietnicki naprzeciw niemu wysłał Bohuna, dosurawio-  
nego y bitnego Rotmistrza, ten nie tylko w całym utworzył się  
Mieście ale nawet obśiadł Monaster tam blisko Winnicy będący, Lan-  
cronski przyuagawszy z Sarnopola. złączył się z Kalinowskim na  
Bohuna: ale podobny oszustowi, Polakiemu bardziej zdradą iak  
bronią Polakom szkodził, Wstał bowiem z Łamku, niby ucieka-  
jąc od Polaków, y przewodził się przez Bochi, na drugą stronę  
w zataionych kłakach dając się niby niechący, widzieć, że jest zchora-  
kami ukryty, a led tym czasem na Rzecz, kazał iak naysławniej  
zabić wśrodku porannym gnieiem w noc y Moma kazał na  
ruce: widząc Łamek opuszczony. iedni biorąc się do Obieda one-  
go. Drugich Komenderuię Kalinowski na Zbicie Bohuna, tuż za  
Rzeką zchorakami stojącego, iak niesłuszliwy przypadek, ufa-  
jąc mocy Łodow, oraz miarkując po legich Mrozach smiał  
przebywać



przebywają. Rzeka, kiedy tym czasem w najwyższym niepo-  
dlewaniu. lania się y tonąc, Sam ludwik Kalinowski pomógł tył-  
ko Boga iur topioncy się być wyratowany. od Braci Polaków.  
y przez Łanckwonskiego, który nadbiegłszy z swemi Chorągwia-  
mi, iak mogł y którym mogł dawał ratunek. Ta bezbożna.  
Zdrada, pochłonięta naszych Durszcie Koni, a z przedniej strony  
Wodzewo zginął Kisiel, Szerkaski Starosta y Mikołaj Milewski szci-  
nik Nowogrodzki, zapalem Polacy gniewem za taki podstęppek z  
nieporęczną odwagą rzucili się na nieprzyjaciela, a zbliwszy ich-  
wielu, gdy iur y Manasterzysze opanowali, udrząc się bardzo osła-  
bionym Bohun, wysłał od siebie Posłow z oswiadczeniem iż  
poddaj się chce byle by Daley nie nacierali. Drugi Korday zdrady  
Chmielnickiego, Polacy zabierając y niszcząc wszędzie obrońną  
Rzekę gdzie tylko przechodzili; zbliżyli się pod Pawłowie, wsi-  
należącej do Łemwijskich, wysłał tedy Hetman rozkazując  
Obywatelom, ażeby mu wolne dali w miście, jeśli nie chcą, byż  
ze szczerem zmięśien, ale podkupione Chłopy od Chmielnic-  
kiego. nie tylko w puszczają Polaków, owszem przy muiąc ich  
y cześćując, oświadczaia swoją wierność, y reszcie hydrym iak  
byli nauczeni sposobem. zalać się na Chmielnickiego. y  
trzyrzekaia, scem Tęczyć się z Polakami, dla zbicia y zwoio-  
wania

y z Wozowania iego, Polacy tym czasem y z pracowania y Ufa-  
 racy osiadczeniom tej osady imialo biora sie do spoczyn-  
 ku, a niektorzy biesiadując z niemi. nieprzezwyciając zradę  
 Weimtowicz Rotmistrz do Dubku W. R. niowreckiego, wblizszy  
 rozlokowany Woi, czule porozstawiał Strazę. y mial baczność  
 noc całą, gdy iuz byda Dubnoc slyszec mu sie zdawal tentent  
 koni huk iakis po ziemi rozchodzący sie, kłnieły tym a nie  
 opierając sie, wnetznemu przecieczu. ruszył swoich y w padł do  
 Pawłocza, gdzie nadspodziewanie znalazł, iż Kozacy uwię-  
 y zabijając Polaków. nurz z tym do koni, a gdy stoczył nie  
 byli gotowi do odporu. wszyscy przez Choraqurę Weimtow-  
 cza pozabijani zostali, tak dalece że y uwen z nich nie uszedł,  
 a ciałeczko całe, ogniem w Perzynę obrocili; Chagrud polym da-  
 ley. z Weiskiem swoim Hetman Kalinowski, przez Chwaszow,  
 Wasilkow, y Hayli, a polubszy y rozegnowszy buntownikow  
 przymusił wszystkich do podległości Krolowi, Między innymi  
 zabiegami Kalinowskiego. te własnie trudy Wierenne dla młodo-  
 ci Cyryzyny poniesione, niezużytkiemu w potomności zosta-  
 wiają Dawe, —

Zwycięstwo



# Wyciecztwo pod Beresteczkiem

1651. Ru

Mając Raport Król Jan Kazimierz, że Polacy wielką część ludu porażili na Ukrainie, nieprzepuszczając ani polu, ani wrota, tudzież y swoich przešlo kilku Tysięcy utrauli, spowodować się po takich kłózkach. uspokoić Chmielnickiego, y przeto też wyśłał Czornawa Hetmana do Polnemu Kalinowskiemu, a żeby ciągnął do Króla Włofko, ale gdy poznał był darowną swoją kłózkę, sam postanowił. znowu iść na Ukrainę z Królewego Stawu. Wpazie Króla miał nastąpić, ale gdy przyшло do pożegnania z Królem, która miała do Warszawy powrócić, potarł się y u wszystkich Dam z nią będących, utrzymał Króla dni kilka, chociaż bowiem Królowa żorliwie z nim iść na Ukrainę, gdy iednak przekonała się niepotrzebnością, swoich chęci, z największym żalem pożegnać go musiała, z Królewego Stawu, ciągnął na Ukrainę Król pod Sokalce: liczbą woyska wynosiła do 30.000 przešlo Tysięcy, a zaś zebrany szlachty z Polskiego nępienia było do 40000. Stan krymski sprowadził wybranego Wojska 100.000. z kuzna Sultana, procz tego nieskończona moc była. Turów y samych bitnych Wodzw. a 200000. Kozaków, procz tych którzy po bokach na bawali y Nizemni, całym tym Wojskiem przewoził Chmielnicki, średnich omierzowca. Wojska z obu stron podblizaly się y nie

nie. Skazano

53.  
strazę Lubomirskiego upewniały Króla. że już tylko na Mile,  
jest nieprzyjaciel, Tatarowie na oko już przybliżeni, nieufczyli  
li Wojsny, ale się tylko pobocznie na swoich popisywali. Komack  
Szczelali do Tarczy, wypuszczali z luków strzady, y inne podob  
ne czynili manewry, Patrzyli na to z ogniem Polacy, a miano  
wicie Konięcpolski chwady, Chwady, a niecierpacy. tuż pod bo  
kiem. iak by nagrawiających się Barbarzyńców; prosił aż do  
Uprzykrzenia Króla. żeby mu na ochotnika pozwolił wypaść  
Król zrazu odmawiał czekać regularnego spotkania się, ale w  
reszcie pozwolił, taczyl się zaraz pierwszy ochotnik do Konię  
cpolskiego Lubomirski Marszałek Wł. Kozł. a do nich niektórzy  
ze Szlachty, tego było uciśnienie się naszych Rycerzów, y opadnie  
ni do Barbarzyńców. Słabiej poczęli raniąc ich wielu y sami  
Raniem, ale nawet też wypadek Kalinowski tak że z ochotczem  
i gdy na tego ruszyły się y Obkoczyły Tysiące. dosiadł Wł. Kozł.  
wrecki Wrota. dzielnego Konia, a za nim odważna Szlach  
ta. mianowicie Krakowianie, Sandomirzanie, Łęczyżanie, y Rus  
kich. wielu, Ci wszyscy z największą zwałością, nacierając, róz  
szabel swoich zmywali na karkach nieprzyjaciół, tak Dalece że  
gdy już y Polacy, z zwycięstwem pousarali do Króla. ku kwi  
czorowi. y Szyfrowi osłabieni zmykali, reszcie Konięcpolski ni  
sły krui ich, a mierzacy się ran swoich, gonił całą Mile, aż zmor  
Dowany



z morderowanym ich boiem pourocił, w nocy do Obozu, na zajistę  
był dzień <sup>Św.</sup> Apostołów Piotra y Pawła. Król po dnu, zuryżau  
przed sustaniem z całym Wojskiem słuchał Mszy ~~Św.~~ mianey  
przez Kapelana Wojskowego. a gdy się na dzień zabierało roz-  
kazem Jego Ojcaś był, był znakiem gotowania się do wojny: ruszy-  
ło za tym całe, w pole uszykowane Wojsko. y tuż przybliżyły się  
nieprzyjacielskie zastępy, wysłupił na śluc y sam Chmielnicki z sta-  
nem, a gdy się bitwa zaczęła, Dysk. Wzask y Hadas Tatarów. zda-  
wał się Świat cały zastraszyć, mniej ićnak, ustraszyl Polaków,  
nagłobardziej rzuciły się przeciwne Pułki na Lanckorońskiego.  
y Halickiego, pueraszy tracąc swych wielu był strząsą rannym,  
które tak gęsto w ten czas wypuszczono, że Nieba prawie trud-  
no było dojrzeć, ale gdy Lanckorońskiego swoiem Pułkami  
wspiera Wyszniowiecki, przeciwniemu straszną siłą nacierają  
na Potockiego. Hetmana Polnego, leż y temu Woiwodę Wołoskie-  
go szlachta. y Pułki Sobieskiego poradzkuia, Trwada Werna Potem-  
kin po drugim uciaranu się Polacy odebrali. w zad Tatarom Cho-  
ragiew, którą rannym Bzostowski był utracił. a Chmielnicki wi-  
dząc mocniejszą naszą stronę, cofać rozkazał swoim nam dłu-  
życięstwa zostawiając, na zauitry po dwukroć wychodząc do  
bitwy, Szytowie zawsze zwyciężeni pourocali, trzeci raz zutym  
z nagurekora

z największą ustrali się odwaga, y gdy getowi do boju stanę-  
li, Król też swoje rozporządź Wojsko, dawnym zwycięzcom Kozacy  
y Tatarowie z porażliwym nacierali użaskiem a ci muszazim  
mężny im odpor dawali, Był w Sudkach Potockiego. Otsi noffi.  
a ten mając znajomość zwycięzów Wciennych Barbarzyn-  
skich, ukazał znaki po których można było poznać w któ-  
rym miejscu Hun z najgorwał się. Wyrzutowano zatym Ar-  
maty y gdy żaden Strzał niebył daremny, ieden tak był po-  
myslny, że tuż przy Hunie z najpierzuszą Chorągwią stojący szła  
został zabity, a Hun tak mocno uderzony, iż z Dział z Konia, a  
czując się jeszcze żywym. czym prędzej zmyka z Placu. lekając  
się gorszego snai przypadku, Chmielnicki widząc Uciekają-  
cego Hana. też za nim ucieka, a Wojsko tym czasem bez Wodzw  
opanowane od Polaków ginie y upada, z tąd siewot Strzał. z tąd huk  
z Dział, y od tych y od tamtych szumiące powietrze dzień tej Wor-  
ny, najokropniejszy ukazywały, Stabosć iedenak przy tam-  
tych, a Bog y szewstwo przynależnych, największe porażenie było  
Sudków Potockiego, bo gdy się zwarli razem z sobą w mocnym  
zapale a tuż tym czasem zmuszonego tak gwałtownie Dział-  
ku wszystkich prawie załepiad, skutnym w ow czas sporo-  
bie ranni się, y strasznym rozlanem Krwi całe broczyli. Vo  
la



Pola. polym zaś sami dowiedzieli się ze są zwycięzcy, kie-  
dy już w owym przerażającym się turku sami tylko na  
Placu byli się ujrżeli, zabitych naszych nie tak było wiele,  
jak rannych kilkanaście tysięcy: Król sam stojący przy Orle  
Polskim na Placu, dostał od kuli Armatney kontuzji, a koni pod-  
nim zabity dzień już brał się do schyłku, y rozkazem Króla Do-  
lany do swego Obozu powrócił; gdzie zaraz Król. zebrawszy  
wszystkich Wódzów, padł z niemi na ziemię, y Kierający Bo-  
gu dzięki czynił, za zwycięstwo pobożnym głosem spie-  
wując, Te Deum laudamus, po uciśnionych dziękach Bogu.  
całą noc nieopierając poręczał w najurokliwszej czułości y i  
sam światłem iestem tego. jak był troskliwy borem urządził-  
przez kilka nocy, jak sam Król. na Szpakowatym Koniu  
obierzał wszystkie straż, tak tedy Król. szczęśliwie zwycięży-  
wszy, dał nady Wojska Hetmanom, a sam pobiędo Letko do  
Lwowa, Chmielnicki zaś udrząc iż niema się do oparcia na  
Polakom zabiera się na Ukrainę, a Stan ukraiński pod Be-  
resteczkiem Koisko, do Krymu. W drodze wprzód Chmielnicki z nim  
iadący spodem mianu był za Kolegi, ale wkrótce rozważając  
Stan iak wiele dla niego utracił Wojska, z Kolegi y Przyjaciela Wro-  
niem go zrobił, y kazał wziąć pod straż; Domyślił się Chmielnicki  
przyjczy

przyczyny tak niepodzielaney odmiany w Przyjacielu. y wnet Wy-  
chowskiego. Do Tymoleńka swęgo Syna wyprawił do Czechyna, a  
gdy powrócił Wychoński z Piemiedzi, Ofiarował Chmielnicki sta-  
nowi 800000. Talarow. poczym zaraz do pierwszey z sobą przy-  
jazni przysli, taki gatunek przyjaźni Hana z rozumiały Chmielni-  
ki, wnosil konieczną potrzebę napozor przynajmniej pośrednie się  
z Polakami: y lubo pierwey pierz wystanych Polow, zta propozycyę  
ostrudnych y ciężkich dla siebie dowiedziad się Kandydacych, namy-  
śliwszy się iednak, posłał z nowu; iż już chce pokoiu y przyjeździe do Obo-  
zu Polskiego, prosi tylko ażeby w zaręcz przyjechali do niego Polscy  
Wodzowie nim on powróci, bo lekał się gdy by go znać nieurzęd-  
no. Obrali się tedy za zaręcz, Marek Sobieufski Krasnostawski Starosta,  
y Teodor Potocki frześnik Lilewski, gdy za tem przybył do Obozu  
Polskiego. swoim zwyczajem z najpokornieyszą układowością,  
Hetmana starszego użąd, y prosił o wypuszczenie swoich prze-  
stępstw: podano mu tedy Punktą pokoiu, a on nie rozstanaupa-  
jąc się podpisał, y iadoną przed Wodzami wykonal Przysegi  
ale iak ona była nietrwadą, czas pokazad. złączony bourem znowu  
z Scytami y Noradynem do nowey Woiny pod Batowem dał za  
czepkę, gdzie też niészczęśliwiey, niż kiedykolwiek byli razem Polacy,  
Albourem zginol tam Przyjemski Generał Artyleryi Koronney  
Kalinowski



Kalinowski zaś, który po śmierci Potockiego obiół W<sup>o</sup> Budaug był zabity, y głowę jego Noradym, na W<sup>o</sup> Wierżni osadzoną karał w środku swoich Obozow na pośmięch wyrnieć, taki był koniec życia tego wielkiego Hetmana, którego śmierć nim większym stała się dla nieprzypadku zwycięstwem, tym pamiętniejszą dla niego chwalebą, procz Kalinowskiego zginęło wielu zacnych Rycerzow, a reszta Polakow którzy dostali się w niewolę, najokrutniejszym sposobem Tymoszenko Syn Chmielnickiego y Hetarenko Sotmistrz mordować y zabijać Karali, był sąradkiem tych morderstw Jan Siemulski, który po nim uciekając, też samo wszystkim potwierdził, chcący zemsty Polacy. gdy myślę o nowej Wrocie, Peten Ogina y mężstwa Zarnecki wów czas obozny Polny bierze Wroćkę. Stankawa Potockiego. Hetmana złożone z 10.000. zbroiney Jazdy y wpada na W<sup>o</sup> Wierżni, podbijając wiele Wsiow y Miasteczek w środku samey Limy, zagarnęwszy pod swą h<sup>o</sup> D. Jakubek, Lipowce, y Bochniżczę, ciągnie pod Monasteryszczę, gdzie był obsiadł powtownie Bohun z Kozakami, nacięra na niego odważnie, ale zaoney nie cierpiad. Troji. am Chedmu na sobie ten W<sup>o</sup>z gerliwy, otwarte zawsze dla Cyryzyny mając Pierśi, okrutnie też strząba na. w skroś przez policzek rannony, gdy już krurę złany spaść z konia pytał jednak czy wygrać nasi, gdy mu odpowiadano że

cięższe

ieszcze ięszcze trudne zwycięstwo; Kaze znowu siebie wsadzać nakon-  
y przy tak wielkim osłabieniu. ostatnich chce się dobywać, ale po-  
szegloszy się bardzo słabym. znalazł potrzebę ustąpienia z Ukrai-  
ny: a Smietnicki nadęty tym durakowatym Polakow porażeniem  
w zabiega się w Szalenstwie, aż do układu pobudzenia całej Europy,  
na zmniejszenie Polski, tak daleko umiał buntu swojego rozszerzyć  
sławę, że mu nawet Oleweryusz Kromszel. W<sup>ty</sup> Brytanij Rządca nie  
bez imięchu czytających Polakow; Twierdzą wschodniego Kościół, bi-  
ciem Polakow występniem błędow łapieżkich na Lisie. Cał: Tytuł  
miedzy zawichrzeniem okropnym na Polskę, nappierwsi pobutkom  
Smietnickiego ulegli Szwedzi y Moskale. od Szwedow zaraz przy-  
był Posel do Króla. Imieniem Król, ten zuchwale opowiedział, Ja-  
nowi Kazimierzowi, że jeśli miedzy Tytuł y Pretensyi do Ko-  
rony Szwedzkiej, warz się Król. jego bierze do Wojny, Ten Posel  
tedwie ruszył z Warszawy, a wtym donoszą Królowi, że wielki Wódz Moskwi-  
ski Michajłowski, wtargnął do Litwy z 80000. żołnierza, oporów 20000.  
Zadymakow które miał pod swoją władzą Zolarenko — Stawny Ka-  
dzur Hetrman W<sup>ty</sup> Lit. zastrugami w Ojczyźnie, rusza swoją Wo-  
ska na przeciw Moskwie. ale zbyt czną jego był odwaga z 10000.  
tylko prowadził niechcąc brać do pomocy Hetrmana Polnego  
Gawieskiego, Cagna z tym Radziur. pod Brze, a tam rozdo-  
żywszy



rozdziewszy się, wyślad Mirskiego y Ganhoffa Pułkowników ze  
3000. Szwedz araby napadli na Moskalow dając okazję do akty-  
alney wojny Mirski z Ganhoffem smiało w nocy napadali na  
bieszczących Moskalow, y wielu już uspiomych, a korzystując  
z takiego dżurzenia, tnia y zabijali, smierci, wszędzie miotali, do  
Obozu samego Michajłowicza przedzierali się, y chorązgo z nay  
wyszszym Rosyjskim Sztandarom zabierali; w tym iedni coraz  
cem druzzy wzruszeni pomieśzaniem, rzucali się przeciw zuchwa-  
tem Litwinom. trwała utarczka do dnia. aże Moskiewskie Puł-  
ki porozkładać były o kile, i co byli naciśnięci od naszych  
dla wezwania swoich pomocy. Ogien wielki nadożyli, ktorzy iak  
Moskiewskim Pułkiem stał się z nakiem do Sukursu, tak też y  
Radziwiłowi. ktorzy wnet z całym Wojskiem przybliżył, y lubo go-  
niec przybiegł od Króla. do niego zalecając, żeby y Gasińskiego  
wziął do pomocy, Radziwił iednak niechący dzielić się Sławą,  
Zwycięztwem, nie słuchał Króla, dnie już zaszło. a Radziwił od  
wznie dowodzący, dając pomoc Mirskiemu, na rownym uspi-  
kował się Polu, y chociaż to razę potykał się, ale potym gdy po-  
ciągnął z Wojskiem pod Szketow, Moskale z mocniejszą wielką siłą  
na Radziwiła uderzyli, tak dalece że niemogąc się im opierać

tracąc wielu swóich, zresztą ustąpić z placu musiał. sam w wielkim  
niebezpieczeństwie, ucieczką ratował się, a Moskale po ciągnieli pod  
Smoleńsk dla opanowania go. Ktore po długim bronienu się  
wreszcie poddać się musiało. 19 Wra. 1654. R<sup>u</sup>. Tatarowie tym cza-  
sem dowiedziawszy się, że Moskale ruinują Polskę, Moskalom  
nieprzyjaźni wystali do Polaków. ze zniemi taczają się. y w Przy-  
jaźni być chcą. Ta okoliczność z nowu do Wojny na Ukrainie.  
Dawa poboc. Zebrał z nowu Waleczny Czarniecki. z Hetmanem Sam-  
keroniskim. Wojsko y z Tatarami z pod Baru ciągnął nad Prut do  
Buzoy. Buzsa jest miejsce podobne Kamińcowi y ma na gorze  
chronną Fortecę. Podblizywszy się zatył Czarniecki z Lanckoroń-  
skim wystali Polow rozkazując Obywatelom y Kozakom tam zam-  
knietym, a żeby otworzyli bramy, a gdy niechcieli być po Rusi-  
nem, przypuścił Czarniecki Atak, y gwałtem iur podowu Mia-  
sta objął, ale wypierali Strzadarni y Żulami Kozacy tak dalece że  
Czarniecki sam będąc kula w Noge ramiony, y uderząc trudności opa-  
nowania Zamku. tu razą wtysł cofnął się, lecz natrawszy się y o swóich nie-  
czuły ranę drugi Atak przypuścił. y przebywając z swoimi w podaw. Zie-  
kę, tak mocno Szturmował, że Osiadłszy Wady, latwoy wstęp sobie zro-  
bił. y zaraz ieden Chorąży. Młodyz Pułkowni Koryckiego wtasł na Wady  
rozwiązując



rozwiązując Thoragiew, na ktorey było wyobrazenie S<sup>z</sup> Michała,  
y wielkim głosem przywoływał swoich a tak zabrawszy Zamek po-  
zostadych Kozaków wyzłeli, a Miasto całe w perzynę obroćili, z tam-  
tey strony zabitych była moc niezliczona, a naszych zginęło.  
przeżyło dursztu, po takim zwycięztwie rusza Szarnecki y  
Andrzej Potocki tym Obozem do Braeslawa, gdzie się zamknęło  
Bohun y Puszkarenko Rotmistrzowie, niasądził y tam zradę  
Bohun, kładąc odwrócić wszystkie Miasta zapory, udując tak by  
jako niebyło w Braeslawie, ale ciuby Szarnecki, zachował przeciw  
zdrajczym ofbroźność, y poniciakim cziwie. uwoźdza także Szukami  
Bochuna, przypuszcza Atak do Miasta, rozgania Bochuna, użyci-  
kich prawie Kozaków pozabijawszy, ~

Chielniczenko

Chmielniczenko odprawia zaślubne. Nabozęństwo  
nad Złotarenkiem

Gdy mężtwo y odwaga Czarnieckiego. podbijającego Ukrainę upad-  
kiem groziły. Chmielnickiemu, posłał on do Moskwy o pomoc  
a tym czasem siedząc Prywatnie w łzechrynie, ogłosił rozka-  
zał. iako by po Auguiey wprzódy Chorobie już umarł. Wiedząc ta-  
wierzącym a życzącym takiego zdarzenia dosyć pomysłną  
była. on też właśnie miał myśl. dowiedzenia się, co też ta  
pogłoska sprawi w Polakach, ale przekonani o fałszu, nie  
ciekawości jego nowego niezdarzyli, a w tym przywieziono ciało-  
zabitego Złotarenkę: budując tedy wielką Cerkiew Drewnianą-  
Chmielnicki, a naznaczwszy czas po skończonej budowie do  
jego Pogrzebu, zbiera ze wszystkich stron, Moskiewskich, y Kozac-  
kich Osiarników, y sam z całym Dworem w Łabodę przybrany  
widać się do Cerkwi, w tym lud już tam będący. przestraszony  
okropnym widokiem, rozgląda iż Trup Złotarenki, rusza się ię-  
czy y podnosi w trumnie, jedynym taką wiadomość. imiechu dru-  
gim wzgardy była przyczyna, niekazał tedy grześć ciada  
Chmielnicki. do dnia jutrzejszego. Odkładając a gdy na dzień  
Jutrzejszy Osiarnicy y Chmielnicki. z wielkim Orzakiem ze-  
brał się, pod czas samej Ofiary. podnosi się w Trumnie Złotarenko



Złotarenko. y wprzody zabamuc Ręce, z których krew obfi-  
cie wypadada, a potym głośno woda uciekajac, z nowu Rę-  
ce zabamuc podnosi się y woda uciekajac uciekajac szmiel-  
niki y lud aby jakim przypadkiem z trwożony, czym prędzej  
z całą liczbą ucieka, aże podobny zwyczajowi wszyscy przy-  
Ofierze mieli zapalone świece, w owym strachu tracąc przy-  
tomność y Ogień porzucając, zapalając Cerkiew, a gdy każdy  
umyka od straszącego trupa, nikt też nie pomyślił o rato-  
waniu tego, y tak z gorzabo ślady, w sześć lat potwierdził  
Wychowski, tę wiadomość, gdy przybył do Warszawy. ~

O Tawna

24.

Stawna y Wielka utarczła Polakow zbaczonych z Tata-  
rami na przęciu Moskalem y Kozakom pod Ochmatowem  
1655 R<sup>u</sup>

Ordy Polskie zbaczone z Tatarami. na nowo Polozenie Ofiarującym  
przyjaźni, stanęły wporządku na placu Marsa: a przeciw nim tuż  
Północna potęga. y niezbita Kozakow zgraja, pod sam wróznorę  
12. Stycznia. Konne chorągwie zaczęły, z nieprzyjacielem bitwę y lubo  
nieustannym z różney Strzelby Strzelaniem. zwaure się potyka-  
li; od mnożstwa uderzeń strzał, sama tylko Opatrzność Pana Zastępców  
broni ich zdawała się, a noc ciemna przy której bitwie sami po-  
znać się mogli Polacy, najsilniejszą tę wojnę czyniła; Przechoty Mos-  
kiewscy było 80000: a Kozaków 10000. którzy najbarżiej nacie-  
kali na Polakow y szpadami rżili. Tatarow było 20000. Widząc.  
nasi Wodzowie że Moskale za pomocą rozpalonych ogniów, prosto  
wymierzali kule y strzały na naszych, Innych chronić się by-  
dem, iż nasi podziw się schylić ku ziemi, podciągali sta uszykow-  
nia się bliżej. Ciżst strzał y kul. po nadgłowach swoich cziując: agy  
sięgaliu zdamali pierwszy zastęp. mierzając ich szyle, odważnie  
bitwę się do broni mocno natarli na Moskale y gdy by gradem  
z nieprzerwanego ognia kulami ich okrzucili; Stalec zaczęli Moskale,  
a nasi już byli zwyciężający, gdyby niewierzący nie unięśli się litością  
widząc bourim kupami Moskalew zaległe pola; w samym zapale.

Meznie



szkolenie robiącego zelarzem Polaka, Wodzoure nasi cofali na zaciąg i zaci-  
nym z trąb dogłosem ścigali Pułki z Placy; zle też nadgrzeli się  
ta dobroć, bo zebrani Moskale do porządku na zawiązy z tyłu na-  
choz Polaków zarzucił nacierać, y uwrzka w naszych użyciu kłz-  
kę, Dzielność jednak Wodzew obruciając swoje Pułki na odwrót. Od-  
por im silny dabo. Chmielnicki, zaś ową Krowawę y uwrzyny nie-  
przyjacieli. nową tym czasem nasadza zerude, Zostawiac. Armu-  
ty, Narmody. y wozy z mada skara, a sam z myka do malego za-  
meczku Buzki, Postregło to Polacy, mianowicie o Sobieskiego y  
Krolewskich Pułkow, y tuż z nim biegna w pogon, a lubo wiele z-  
ranili koni, przez nasadzone swe Wozy dla zerawy y inne za-  
pony. doscigali jednak y uwrzka częśc z nim uciekających zabija-  
jąc, Chmielnicki sam ledwie z kilku nastu upadł do Ochmatowa; resz-  
ta zaś pozostałych Pułkow. walecznie potyka się na Placy z Moska-  
lami y po obczypanym zwycięstwie trupa Moskiewskiego był.  
godo. Zabrali im też Polacy. 30 Armat. y kilkanaście bardzo do-  
głych y koczowniczych Chorągwi; teir te zwycięstwo wiele Polaków  
zostawado, bo wiele bardzo bitnego legło Lyczera. nay barżniej-  
o kul Armatnych, niektiry jednak cudownie zachowani by-  
li. pod Borakowskim. Kula Armadna kon zabity y sirodo.  
potrząskane, a sam iedwie ocalał, Rakowskiemu Chęć na  
twarz zaciągającemu Kula Armadna z nieśda. samemu nie-  
szkodząc

nie szkodząc, Ofi nowemu Jekowisi ożabli od Kuli ściwiona, Nieob-  
rażda ciada. Nawet ia co to było. Wespazyan Kochowski gdy porcho-  
ła biegnąc do zagrania Nęz Mrozem skrzepłych, Kula Armadna w  
Drawę ledwie ranięny zosłał. samey twoży dożył było do Smier-  
ci, lecz albo to poćik był Kartazowy y od Ziemi odhity, moe  
swoię stracił, albo ukosnym razem Suknie tylko szarpnąc ciadu  
darował y minie nieranionym zosłał, jednak tejżkiego razu  
dugo z drętwiały leżadem, a za na wszystkie z Dział poćiski  
które były najgęstsze za największą ochronę używał. Now  
Hymnu Gościelnege do Matki Boskiej: Pokaz się być matku mi-  
łosierdzia: proź moiego wielki ięże o Komorowskiim dodam  
przyrządek, ten był z Kawaleryi Hetmana Polnege Lanchoron-  
skiego. yłubo był w Pancerzu, Kula jednak Armadna na wskros zo-  
stał przeszły. Rana była Smiertelna. bo nawet żyły tężące się  
z Sercem były przerwane, Smierć tedy temiecznie następowała  
on jednak wprzećiągu całej drogi. używał pomocy Matki Bos-  
kiej a żeby przynajmni bez o spowiedzi nieumarł, stało się że  
ledwo kilka minut wysiło, kapłan przybył jego spowiedzi Nuchał  
przynajobfitszym leż ustaniu, a dając rozgrzecznie ostatniemu Duszy  
iego wywiciu był przytomny. Zima iur schodziła y Wiosnianny  
izga zbliżał się, aż o to nowy rękę od Północy ziaurł się. Szwed  
bowiem ciągnął do Dółki łoncem zwoiowaną, przyeślad załym Krol. m.

Kar



rozkaz do Lanchoronskiego, zeby cosnoś z Ukrainy, a do Wołos  
kiego Wielkiego Hetmana a zeby Został się na Ukrainie,

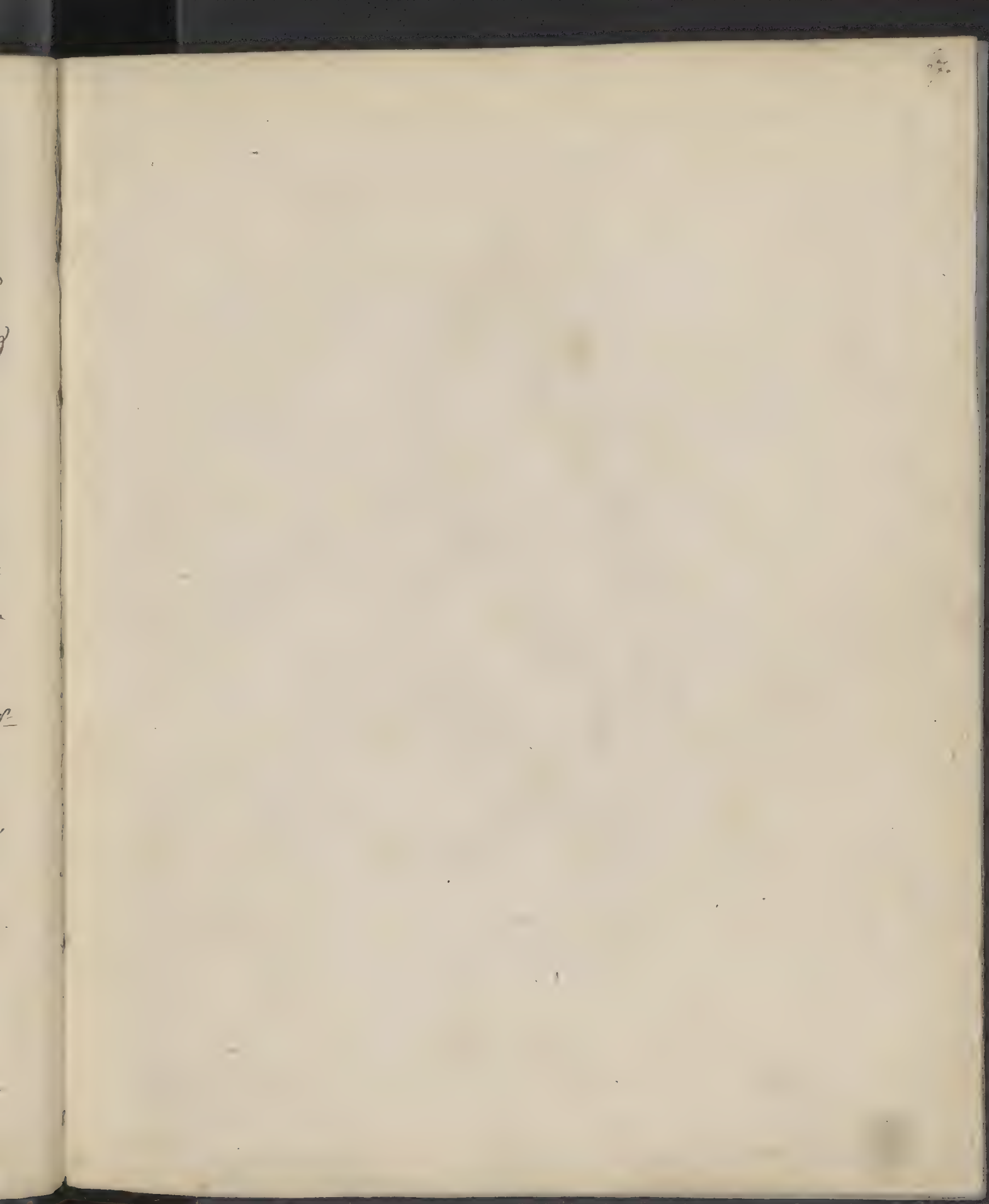
# Śmierć Chmielnickiego

Ukraina za przysięgią siebie poczynając ażeby w przyszłości spo-  
sobami uiszczać Polskę, spokojniejszy przeciw obiecywała nadzieję,  
Wódz ich ow to burzytel pokoju. atylu buntów y kamieństwo  
kraini przeciwdziała, doszedł ze czasem momentów dni swych, aliko  
Śmierć jego już mu przecieła sposob śmierci; Jad przecie tylu la-  
ty w szerepiony został się w dzikim Narodzie: W ten czas zdawał  
się Chmielnicki zabawa swoich postępów, kudy już poznawał  
ładzie szkodzenia. już próżno; Miał on dwóch Synów. jeden z  
nich w dep. strzelony zginął pod Soczawą, a drugi ięszere Młody  
Sierz; igrał przed Oczyma już schorzanego krwawego starca, gdy  
tedy zwał się ośmiertelnie Starym. postanowił go zostawić w łapie  
ke Krawalskiemu y Lesnickiemu Starzym Polmistrzom, których z-  
nad zawsze sobie przychylnych y doświadczonych, że zaś od samych  
poierwajstów y Chmielnickiemu był miłym y u Kozaków tak miły  
ludzkosci. iako y przez Złotywo był znanym. Jan Wykucki  
iego tedy przyzwawszy Chmielnicki, już co raz bardziej słabnący,  
wyznał za Wódza Laporozę niezlężone wprawy czyniąc mu so-  
chwały y Zaurę go podpora iadey Ukrainy a polym uiszc-  
zał go y serdecznie wzywał; polecał także Młodego Syna  
swego, a Kozakom zalecał uwrzenie y posłuszeństwo Wychow-  
skiemu a gdy to mówić skoneczył; Zycia też swego do Konca  
ostatniego

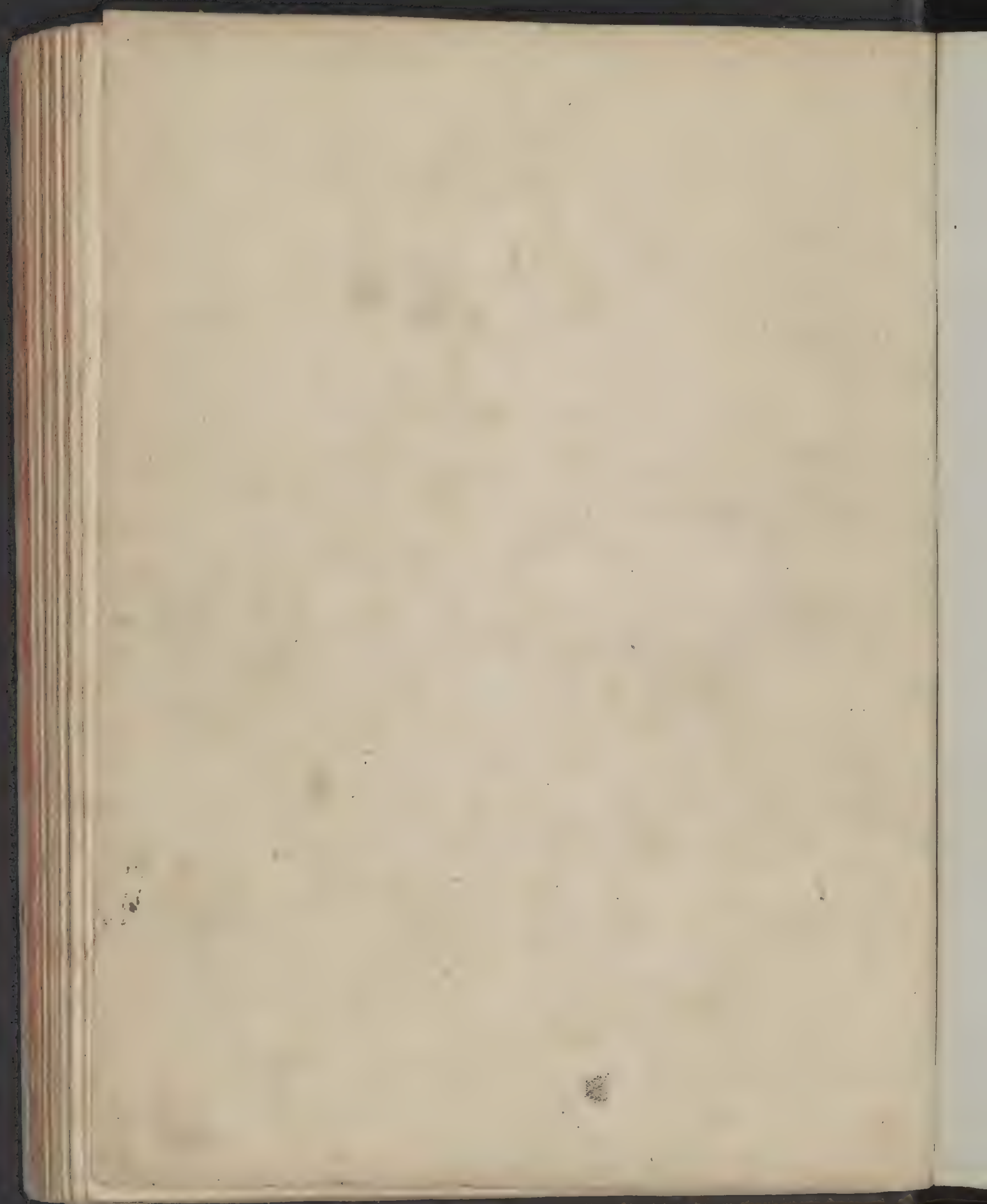


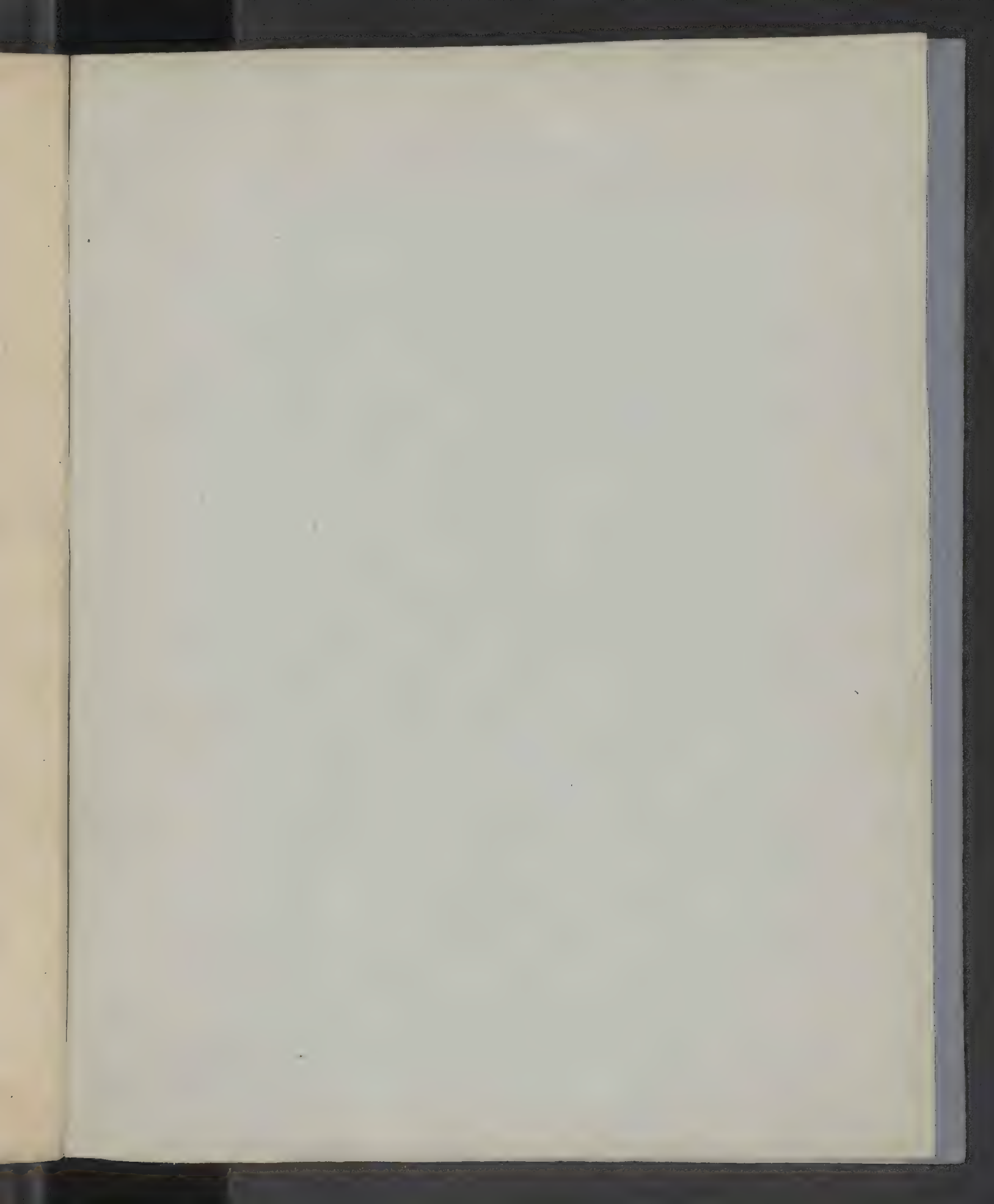
ostatniego czerwca 1657 R<sup>u</sup> w Sekryniui, Maurą ze przed-  
Smiercia, rozkazad imieniem swoim przeprosić. Jana Kazimi-  
rza Dodając iż jeśli by miłosierdny winow Lżającego, Umarłemu  
bardziej odpuszczać zechciał, Tak to pomysłna była Smierć albo  
wreka, który by za swoje przestępstwa nietakiego zaprawne miad  
przedziwiał się zgonu; ~

Rotmistrzowie Bohdana Chmielnickiego znakomitsi  
Iwan Wychojski, Hrechory Czarnota, Hawryło Krywonos, Miko-  
łaj Łoboda, Eustach Wronowienko, Gaspar Krawczenko, Ba-  
zyli Buhaj, Danel Neżaj, Jurck Wobaba, Petryło Bo-  
hun, Filon Dzedzad, Martyn Podobayło, Iwan Krzczow-  
ski, Melchior Chromienko, Andrey Htaoki, Jozef Hody-  
niec, Cimoch Kłuch, Tomasz Fedorenko, Alexy. Vosacz,  
Pawel Puszkarenko, Prokop Szumienko, Sieron Kutas,  
Balcer Hina, Zachar Hlepka, Chryzostom Potarenko, Mau-  
ryc Haurabynko, Szaćpan Krywenko, Nikodem Holota,  
Jeranim Jakubienko, Polikarp. Dorozienko, Wasył Mudrenko  
Koryl Holubenko, Konstanty Szepiel, Kowalenko, y Semnizenko.

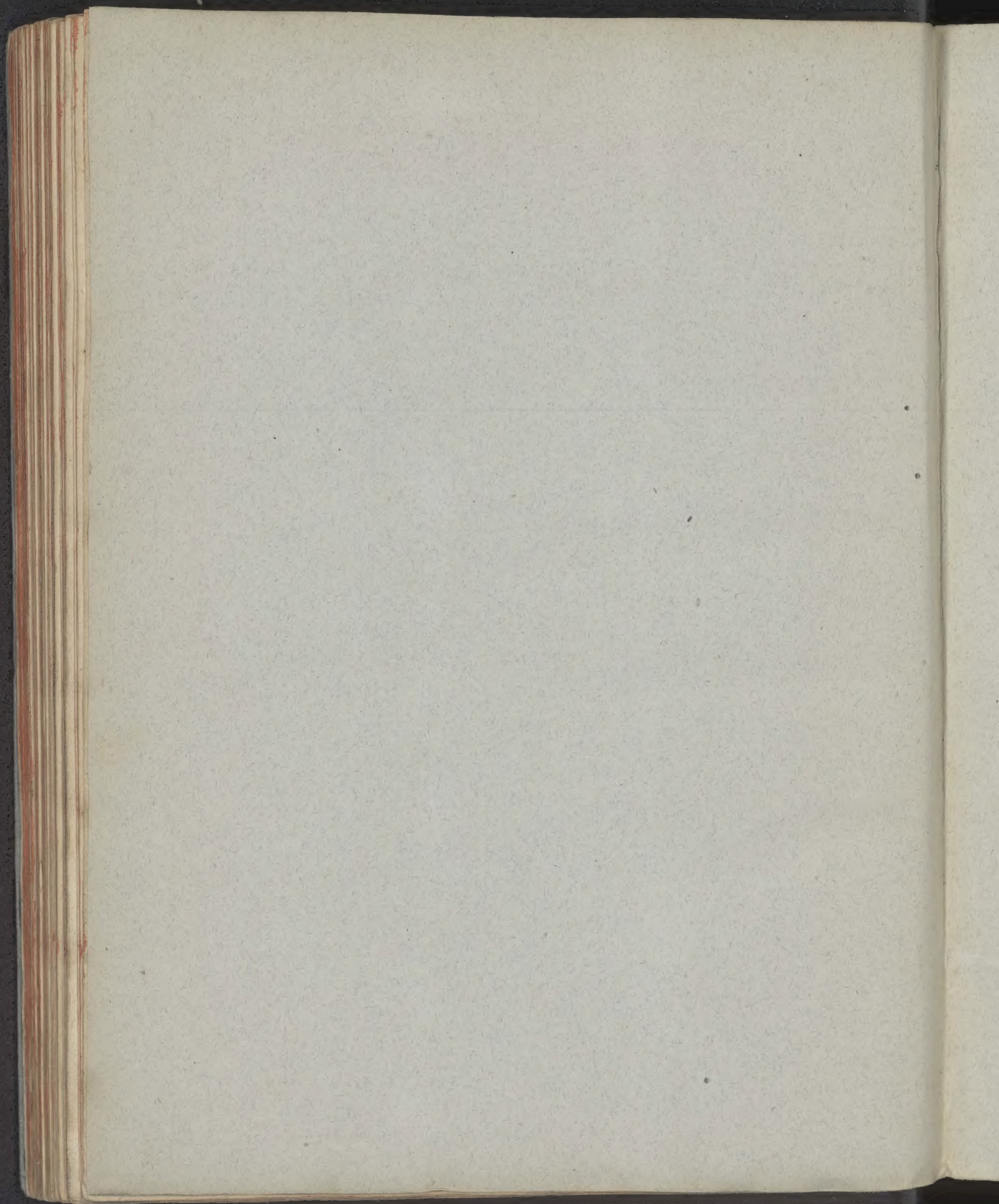




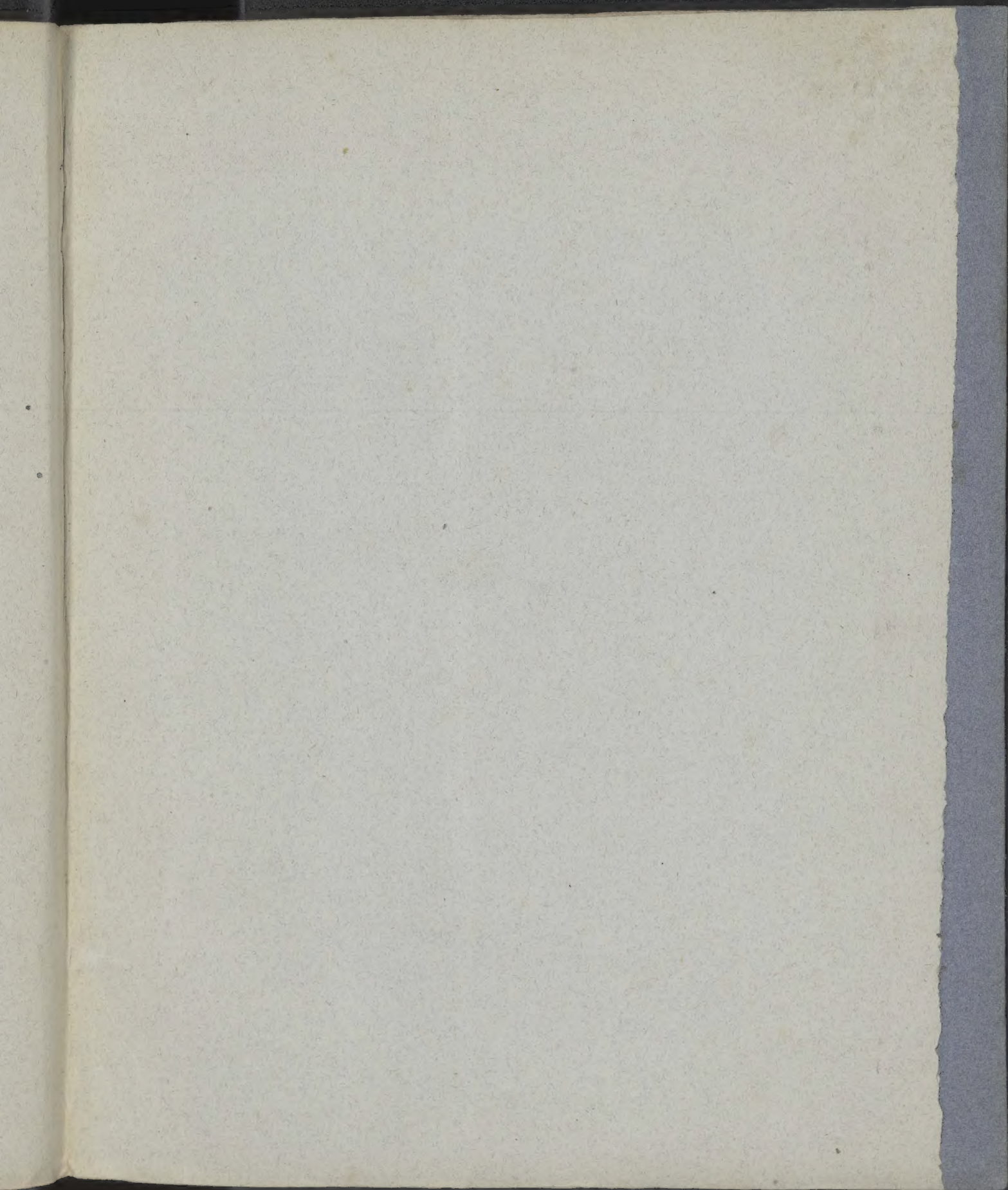




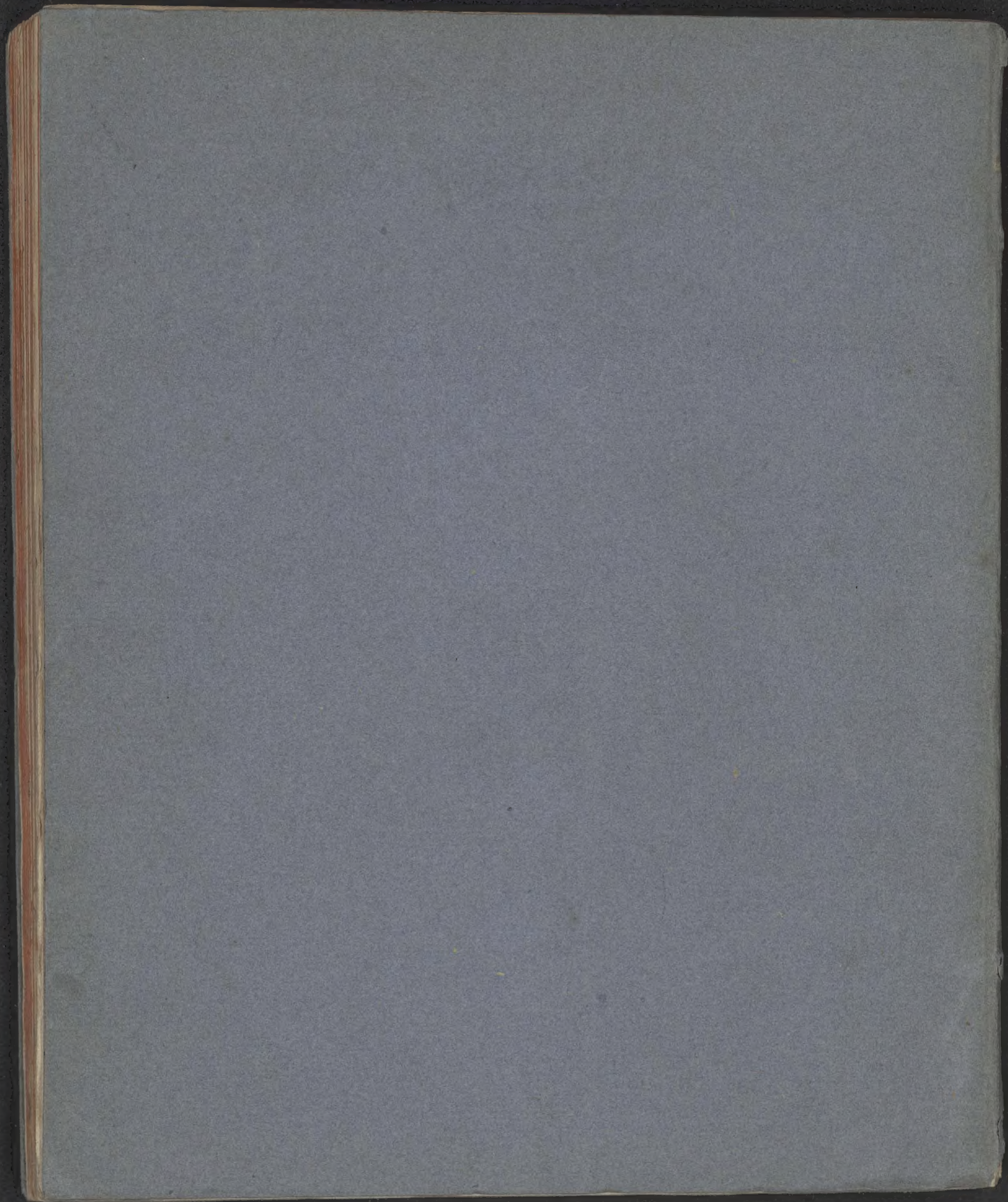












5619.